

Weronika Wojtanowska

JĘZYK KLUCZEM DO KULTURY.
ANNA WIERZBICKA
I NATURALNY METAJĘZYK
SEMANTYCZNY



Exante

Recenzent

prof. zw. dr hab. Andrzej S. Dyszak

Autor

mgr Weronika Wojtanowska

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

**JĘZYK KLUCZEM DO KULTURY. ANNA WIERZBICKA I NATURALNY METAJĘZYK
SEMANTYCZNY**

exante.com.pl, wydawnictwoexante.pl, Wrocław 2018

Nie wszystkie prawa zastrzeżone: tekst niniejszej publikacji jest dostępny na licencji
Creative Commons (CC BY-NC-ND 4.0)

Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych
4.0 Międzynarodowe

Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej
informacji licencyjnej oraz wskazania Wydawnictwa jako licencjobiorcy praw
do korzystania z tekstu i Autora jako właściciela praw do tekstu.

Treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>

Źródło zdjęć na okładce: pixabay.com (Clicker-Free-Vector-Images)
udostępnione na licencji

CC0 Creative Commons, Public Domain, treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0/legalcode.pl>

Wersja elektroniczna publikacji jest wersją pierwotną

Książka jest poprawioną wersją pracy magisterskiej obronionej w 2016 r.

w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego

Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydawnictwo Exante

Exante Wydawnictwo Naukowe

dr Klaudia Pujer

ul. Buforowa 24 lok. 10, 52-131 WROCŁAW

tel. + 48 606 168 165

wydawnictwo@exante.com.pl

www.exante.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść, formę i styl publikacji

Ark. wyd. 6

ISBN 978-83-65374-99-8 (PDF)

ISBN 978-83-65374-98-1 (oprawa miękka)

Weronika Wojtanowska

**JĘZYK KLUCZEM DO KULTURY.
ANNA WIERZBICKA
I NATURALNY METAJĘZYK
SEMANTYCZNY**

Exante
Wrocław 2018

Spis treści

WSTĘP.....	5
ROZDZIAŁ 1	
INSPIRACJE ANNY WIERZBICKIEJ.....	11
1.1. FILOZOFICZNE FUNDAMENTY KONCEPCJI NMS.....	11
1. 2. INSPIRACJE W OBRĘBIE JĘZYKOZNAWSTWA	15
1.2.1. Wierzbicka i moskiewska szkoła semantyki.....	15
1.2.2. Odrzucenie językoznawstwa generatywnego.....	18
1.2.3. Językoznawstwo antropologiczne i hipoteza relatywizmu językowego	19
ROZDZIAŁ 2	
KONCEPCJA NATURALNEGO METAJĘZYKA SEMANTYCZNEGO.....	31
2.1. TEORETYCZNE RAMY KONCEPCJI NMS.....	31
2.1.1. Rozwój idei pojęć elementarnych.....	31
2.1.2. Uniwersalna składnia.....	33
2.1.3. Eksplikacje i dwa obszary użycia NMS	35
2.1.4. Metoda identyfikacji jednostek elementarnych	40
2.1.5. Ostateczna lista pojęć elementarnych.....	41
2.1.6. Uniwersalne pojęcia złożone i molekuły semantyczne.....	43
2.2. PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE NMS.....	46
2.2.1. Pojęcia religijne.....	46
2.2.2. Skrypty kulturowe.....	51
2.2.3. Analiza emocji	57
2.2.4. Etnosocjologia	62
2.2.5. Konstrukcje gramatyczne	65
2.2.6. Rodzaje naturalne.....	66
2.3. NMS I BADANIA INTERDYSCYPLINARNE	70
2.3.1. Problem relacji umysł – ciało w odświeżeniu NMS.....	71
2.3.2. Teoria prototypów.....	75
2.3.3. NMS i karta etyki globalnej.....	77
ROZDZIAŁ 3	
WPŁYW I ZNACZENIE KONCEPCJI WIERZBICKIEJ	81
3.1. KRYTYKA NMS	81
3.1.1. Krytyka wewnętrzna.....	81
3.1.2. Krytyka zewnętrzna	83
3.2. WPŁYW ANNY WIERZBICKIEJ NA ROZWÓJ NAUKI	92
UWAGI KOŃCOWE	97
BIBLIOGRAFIA.....	99

Wstęp

Anna Wierzbicka należy nie tylko do najwybitniejszych badaczy polskich, ale również do najbardziej wpływowych i najczęściej cytowanych lingwistów na świecie. Przez niektórych językoznawców stawiana jest w jednym rzędzie z takimi postaciami, jak: Jan Badouin de Courtenay, Bronisław Malinowski czy Jerzy Kuryłowicz¹. Jej dorobek naukowy jest imponujący, nie tylko z powodu ogromnej liczby publikacji książkowych i artykułów, ale również pod względem rozpiętości poruszanej tematyki. Choć jej dokonania plasują się głównie w dziedzinie semantyki i leksykografii, a jej nazwisko kojarzone jest przede wszystkim z koncepcją naturalnego metajęzyka semantycznego, w literaturze naukowej zwraca się uwagę na znaczący wkład Wierzbickiej w różnych obszarach nauk humanistycznych. Jej badania obejmują między innymi analizę i własne rozwinięcie teorii prototypów, rozważania nad teorią Sapira-Whorfa, opracowanie teorii skryptów kulturowych lub szczegółowe analizy emocji. Tym samym, oprócz semantyki, badania Wierzbickiej obejmują zagadnienia dotyczące pragmatyki, socjolingwistyki i antropologii kulturowej, a nawet, wychodząc poza tematykę językoznawczą, nawiązują do psychologii, etyki lub teologii². Dzięki dociekaniami obejmującym tak szerokie spektrum zainteresowań Wierzbicka wpisuje się w budowanie nowego paradygmatu badań, którego jedną z naczelných zasad jest interdyscyplinarność. W niniejszej monografii duży nacisk położony zostanie właśnie na ten aspekt pracy polskiej badaczki. Takie podejście pozwala bowiem uzyskać szeroką, wielostronną perspektywę oraz spojrzeć na pewne „stare dylematy” w nowy sposób i pokazać powiązanie pomiędzy różnymi aspektami ludzkiej rzeczywistości, które przez długi czas były badane bez uwzględnienia szerszego kontekstu.

Jeśli chodzi o stan badań nad dokonaniem Wierzbickiej, to liczba cytowań jest ogromna, podobnie jak liczba dzieł, w których rozwijany lub poddawany krytyce jest jakiś szczegółowy aspekt jej rozważań. Nie powstały

¹ Zob. np. J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej*, „Teksty Drugie” 2011, 1-2, s. 235.

² Por. np. A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications*, w: idem, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays*, Warszawa 2011, s. 237.

dotychczas publikacje książkowe, które by w sposób syntetyczny przedstawiały całość dorobku lingwistki lub omawiały jej najważniejsze dokonanie, czyli koncepcję naturalnego metajęzyka semantycznego.

Celem niniejszej książki jest omówienie najistotniejszych kwestii i problemów związanych z tą teorią³. Jednak autorka publikacji mocno chce podkreślić, że nie jest to całościowa, kompletna prezentacja dorobku Wierzbickiej⁴. Celem uczyniono zaprezentowanie najważniejszych idei składających się na koncepcję naturalnego metajęzyka semantycznego z uwzględnieniem ich kontekstu filozoficznego i z prezentacją wzajemnych powiązań tej wizji, między innymi z zagadnieniami kulturoznawczymi i etycznymi. Z uwagi na niewielką objętość niniejszej publikacji, uwzględnienie kontekstu filozoficznego skutkować będzie zmniejszeniem zakresu rozważań poświęconych wąskiemu zagadnieniu mającym charakter ściśle językoznawczy.

W pierwszej części książki omówiono inspiracje i fundamenty teorii Wierzbickiej. W części drugiej rozważono koncepcję NMS⁵. Przedstawiono stopniowy rozwój NMS oraz główne idee, które składają się na omawianą teorię. Na podstawie eksplikacji znaczeń wybranych słów zaprezentowano działanie naturalnego metajęzyka semantycznego w praktyce oraz przeanalizowano najistotniejsze problemy związane z tworzeniem formuł eksplikacyjnych. W ostatniej części wyeksponowano trudności związane z koncepcją Wierzbickiej oraz omówiono wpływ myśli lingwistki na dalsze badania w obszarze nauk humanistycznych. Należy zaznaczyć, że ostatnia część nie ma charakteru przeglądowego i nie jest próbą przedstawienia wpływu Wierzbickiej na rozwój nauki w wyczerpujący sposób, ponieważ wiązałoby się to z przedsięwzięciem znacznie wykraczającym poza ramy tej publikacji. Zwrócono jednak uwagę na najistotniejsze kwestie związane z recepcją teorii NMS. Po pierwsze, ukazano najpoważniejsze zarzuty, które wysunięto, lub które można wysunąć przeciwko tej koncepcji – jej rozważania nie są bowiem wolne od wewnętrznych trudności, które pojawiają się na różnych poziomach refleksji. Obejmują one zarówno kwestie tech-

³ Fragmenty książki uwzględniono w artykule pt. W. Wojtanowska, *Anny Wierzbickiej koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2016, 2, s. 77-92. W pierwszej części książki fragmenty te obejmują wstęp i niektóre uwagi na temat inspiracji Wierzbickiej.

⁴ Niektóre zagadnienia potraktowane zostały skrótowo, np. pierwsze prace Wierzbickiej sprzed czasu, gdy skierowała swoje zainteresowania ku semantyce, lub wpływ lingwistki na gramatykę kognitywną R. Langackera.

⁵ Jest to skrót używany w polskojęzycznych publikacjach naukowych, chociaż można się w nich również spotkać ze skrótowcem NSM – pochodzącym wprost z angielskiej nazwy *Natural Semantic Metalanguage*. Tutaj forma skrócona NSM będzie używana jedynie w odniesieniu do zespołu badaczy szkoły lingwistycznej założonej przez Wierzbicką na uniwersytecie w Kanberze.

niczne związane z tworzeniem eksplikacji, jak i problemy bardziej ogólne, takie jak założenia dotyczące natury ludzkiej czy wrodzoności pojęć. Koncepcja Wierzbickiej musi się mierzyć również z zarzutami wobec stosowanej metodologii oraz z obiekcjami dotyczącymi praktycznego zastosowania eksplikacji. Jednak nie ulega wątpliwości, że badania lingwistki wywarły wielki wpływ na językoznawstwo polskie oraz zagraniczne, nie tylko w zakresie leksykografii, ale również w odniesieniu do badań językoznawczych osadzonych w szerszym kontekście, co autorka publikacji stara się wykazać w rozdziale dotyczącym interdyscyplinarności oraz w końcowej części książki.

Daniel Słapek plasuje rozważania Wierzbickiej w nurcie językoznawstwa antropologicznego. Nawiązuje przy tym do klasyfikacji Janusza Anusiewicza⁶, który pisał, że takie dziedziny, jak: lingwistyka kulturowa i antropologiczna, etnolingwistyka oraz antropologia lingwistyczna, mogłyby być traktowane jako należące (częściowo) do antropologii filozoficznej lub kulturowej⁷. Rozważania nad zakresami tych dyscyplin przeprowadza również Jerzy Bartmiński, zastanawiając się, jakie są ich wzajemne relacje oraz czy mogą być (i które z ich) stosowane zamiennie: „Co jest przedmiotem lingwistyki kulturowej, co przedmiotem etnolingwistyki? Jak się one mają do lingwistyki antropologicznej, lingwistyki antropologiczno-kulturowej, antropologii lingwistycznej?”⁸ Wszystkie te dyscypliny bez wątpienia łączy badanie relacji pomiędzy językiem a kulturą oraz zgłębianie tego, w jaki sposób język i kultura się wzajemnie przenikają – bo nie ulega wątpliwości, że język jest odzwierciedleniem kultury, a jednocześnie w znacznym stopniu kulturę konstytuuje. Czytelnikom bardziej zainteresowanym szczegółową dyskusją nad tymi kwestiami poleca się wspomniane rozważania Bartmińskiego oraz propozycje Anny Dąbrowskiej⁹.

Wierzbicka nawiązuje również do szeroko rozumianego językoznawstwa kognitywnego¹⁰, chociaż łatwo jest spostrzec różnice pomiędzy jej koncepcją a badaniami dokonywanymi przez naukowców z kręgu myśli

⁶ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.

⁷ D. Słapek, *Rozważania metajęzykoznawcze*, „Studia z Metodologii i Filozofii Językoznawstwa” 2017, 4, s. 74.

⁸ J. Bartmiński, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?* „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3060, *Język a kultura*, t. 20.

⁹ A. Dąbrowska, *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, w: *Polonistyka w przebudowie*, red. M. Czermińska i in., t. 2, Kraków 2006, s. 99-110.

¹⁰ Por. np. F.T. Drobnak, *On the merits and shortcomings of semantic primes and Natural Semantic Metalanguage in cross-cultural Translation*, „English Language Overseas. Perspectives and Enquiries” 2009, vol. VI/1-2, s. 29-41.

anglo-amerykańskiej, na przykład przez George'a Lakoffa¹¹. Jak zauważa Bartmiński, kognitywizm anglo-amerykański mocniej skupiony jest na funkcjonowaniu mózgu oraz korzysta i rozwija koncepcję *embedded mind* – umysłu ucieleśnionego, analizując rolę tak rozumianego umysłu w konceptualizacji rzeczywistości. Wierzbicka również nie pomija biologicznych uwarunkowań człowieka i wpływu, jaki wywierają one na proces tworzenia języka, jednak jej rozważania bardziej są zbieżne z cechami charakterystycznymi kognitywizmu polskiego, który szczególnie interesuje się związkami pomiędzy językiem, historią i kulturą danego narodu. Wierzbicka wielokrotnie podkreślała silną więź z polską kulturą i tradycją. Jednocześnie chętnie podejmuje dyskusje z przedstawicielami kognitywizmu anglo-amerykańskiego. Przykładowo, sporo uwagi poświęciła teorii prototypów, polemizując w swoich publikacjach z Lakoffem¹², a także z innymi przedstawicielami językoznawstwa kognitywnego, np. z Eleonorą Rosch¹³. Starała się wykazać, że pojęcie prototypu jest przeceniane, chociaż jednocześnie wskazywała na jego użyteczność – optowała zatem za traktowaniem prototypu jako ujęcia komplementarnego dla klasycznej, arystotelesowskiej kategoryzacji. Zagadnienie to przedstawiono w rozdziale poświęconym kwestii interdyscyplinarności w badaniach Wierzbickiej.

Polska badaczka w swoich publikacjach odnosi się do przedstawicieli przeróżnych szkół i nurtów lingwistycznych, zarówno skrajnie odmiennych od swojej orientacji, jak i bliskich i myślowo pokrewnych, z którymi nie zgadza się w zasadzie tylko w mniej ważnych kwestiach. Chociaż szeroki wachlarz zainteresowań lingwistki oznacza, że można dopatrzeć się wielu inspiracji dla jej teorii, płynących z różnych źródeł czy nurtów filozoficznych i językoznawczych, koncepcja NMS jest tworem oryginalnym i nie można stawiać jej zarzutu eklektyzmu. Pomimo licznych obiekcji, które wysuwano przeciwko tej teorii, można stwierdzić, że przedstawiana krytyka zwykle była krytyką zewnętrzną, podważającą prawdziwość lub wiarygodność przyjętych założeń. Krytyka wewnętrzna zazwyczaj ograniczała się do polemik z pewnymi szczegółowymi ustaleniami (zob. np. prace Andrzeja Bogusławskiego) i nie podważała spójności, ani możliwości praktycznego zastosowania tej koncepcji.

¹¹ Zob. G. Lakoff, *The Invariance Hypothesis: is abstract reason based on image-schemas*, „Cognitive Linguistics” 1990, 1, s. 45-46.

¹² Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin 2006, s. 185-187.

¹³ Zob. np. *Ibid.*, s. 178-202.

Anna Wierzbicka urodziła się w Warszawie w 1938 roku. Jej dzieciństwo obfitowało w traumatyczne wydarzenia związane z II wojną światową i pobytem w obozie pracy. Kontakt z językoznawstwem miała już w domu rodzinnym – mimo że ojciec badaczki był inżynierem, interesował się zagadnieniami lingwistycznymi. Z kolei w szkole średniej Wierzbicka zetknęła się z książką Witolda Doroszewskiego „Kryteria poprawności językowej”, która również miała pewien wpływ na ukształtowanie się jej zainteresowań¹⁴.

Jako kierunek studiów wybrała polonistykę, ponieważ zakładała, że językoznawstwo jest wolne od obowiązującej wówczas ideologii. Na studiach szczególnie zainteresowała ją gramatyka historyczna i język starocerkiewny. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła pracę w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Promotorem rozprawy doktorskiej Wierzbickiej była profesor Maria Renata Mayenowa, która odegrała znaczną rolę w wyborze drogi życiowej młodej badaczki. Po otrzymaniu stopnia doktora w 1963 roku Wierzbicka wyjechała do Moskwy i poznała tamtejszych językoznawców: Jurija Apresjana, Igora Mielczuka i Aleksandra Żółkowskiego, co miało istotny wpływ na jej dalszy rozwój naukowy. W połowie lat 60. XX w. w centrum jej zainteresowań znalazła się semantyka, w związku z czym podstawą habilitacji w 1969 roku stała się jej książka „Dociekania Semantyczne”¹⁵. W latach 60. XX w. odwiedziła również Stany Zjednoczone. W Massachusetts Instytut of Technology zetknęła się z koncepcją Noama Chomsky’ego i chociaż nie zaakceptowała jego poglądów, to w wielu kwestiach był on dla niej punktem odniesienia, umożliwiającym wyklarowanie się jej własnego stanowiska. W 1972 roku wyjechała do Australii i od tamtego czasu związana jest z uniwersyte-tem w Kanberze (Australian National University), gdzie wraz z Cliffem Goddardem i grupą współpracowników utworzyła szkołę lingwistyczną NSM (*Natural Semantic Metalanguage*)¹⁶. W Australii poznała badaczy, którzy przeprowadzają analizy języków z różnych krajów i regionów, co wpłynęło również na to, że materiał prezentowany przez Wierzbicką jest tak

¹⁴ A. Krzemińska, *Alfabet myśli ludzkich. Rozmowa z prof. Anną Wierzbicką z National Australian University w Canberze, lingwistką, laureatką tegorocznej Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zwanej polskim Noblem*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1510898,1,cos-wspolnego-dla-wszystkich-jezykow.read> (dostęp 27.07.2018).

¹⁵ A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969.

¹⁶ Dla uproszczenia autorka niniejszej książki posługuje się wyrażeniami typu „koncepcja Wierzbickiej. Należy jednak zaznaczyć, że tę teorię tworzy również zespół badaczy NSM, a w szczególności jej współpracownik, C. Goddard.

bogaty. W swoich pracach odnosi się nie tylko do języków europejskich, ale też do tubylczych języków australijskich oraz innych, egzotycznych języków z całego świata.

Jest laureatką prestiżowych nagród, takich jak np. Nagroda Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych za opracowanie koncepcji naturalnego metajęzyka semantycznego i wieloletnią pracę nad identyfikacją jednostek elementarnych lub nagroda Dobruszyna (2010)¹⁷. Otrzymała również tytuły doktora *honoris causa* Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (2004) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (2006)¹⁸. Pomimo związania swojej kariery naukowej z Uniwersytetem Australijskim przez cały okres swojej działalności utrzymuje kontakty naukowe z Polską. Została członkiem rady naukowej czasopisma „Etnolingwistyka” oraz członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, ponadto uczestniczy w konferencjach i innych wydarzeniach naukowych (jak np. Festiwal Nauki w Krakowie), wygłaszając gościnnie wykłady i referaty. Dwa wspomniane doktoraty *honoris causa* przyznane lingwistce przez polskie uniwersytety potwierdzają zarówno utrzymywaną przez nią więź z ojczyzną, jak i imponujący dorobek naukowy, otwierający nowe perspektywy badawcze w wielu obszarach.

¹⁷ Prof. dr hab. Anna Wierzbicka: moja teza jest prowokacyjna, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,378524,prof-dr-hab-anna-wierzbicka-moja-teza-jest-prowokacyjna.html> (dostęp 31.07.2016).

¹⁸ Por. Anna Wierzbicka, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uchwała Senatu Akademickiego UMCS w Lublinie z dnia 26 maja 2004. Zob. również J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

Rozdział 1

Inspiracje Anny Wierzbickiej

1.1. Filozoficzne fundamenty koncepcji NMS

Jedną ze szczególnie istotnych cech Wierzbickiej jako badaczki jest dążenie do odnalezienia istoty pojawiających się problemów oraz przyczyn niezgodności opinii w zakresie analizowanych zagadnień. Zauważa ona, że brak konsensusu uczonych w podstawowych kwestiach w dziedzinie językoznawstwa wynika z faktu, że teorie lingwistyczne budowane były na niewłaściwych fundamentach. Bardzo szybko zainteresowała się semantyką i zwróciła uwagę na to, że podstawowe pytanie brzmi, czym jest język i czym jest lingwistyka. Wielokrotnie powtarzała, że język jest narzędziem do przekazywania znaczeń, a lingwistyka zajmuje się badaniem języka. Wynika z tego, że znaczenie musi stać w centrum badań nad językiem¹. Warto wyjaśnić, że kiedy Wierzbicka mówi o znaczeniu, rozumie je w intuicyjny sposób, ponieważ definiuje je w najprostszy sposób jako coś, co ludzie „«myślą» lub «mają na myśli», gdy danego słowa używają”². Intuicyjne rozumienie znaczenia nie oznacza, że nie posiada ono wielu aspektów. Bartmiński zwraca uwagę na to, że lingwistyczny semantycyzm Wierzbickiej ma różne wymiary: semantyka leksykalna, semantyka gramatyki, semantyka zachowań komunikacyjnych, semantyka tekstu³. Oczywiście, znaczenie nie jest zagadnieniem ściśle językoznawczym, ponieważ jego fundamentem jest myśl filozoficzna. Pominięta zostanie analiza niezwykle licznych koncepcji i definicji znaczenia, zarówno w aspekcie filozoficznym, jak i lingwistycznym, z uwagi na obszerność tego zagadnienia oraz dlatego, iż autorka opracowania jest zdania, że przy zaznajamianiu się z koncepcją Wierzbickiej przez Czytelników niespecjalizujących się w semantyce lub filozofii, owo intuicyjne podejście jest wystarczające dla zrozumienia oma-

¹ A. Wierzbicka, *The alphabet of human thoughts*, Duisburg 1989, s. 3.

² A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999, s. 414.

³ J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

wianych tutaj zagadnień (Czytelnikom, którzy chcieliby zapoznać się dokładniej z podstawami semantyki, poleca się książkę Renaty Grzegorzczkowskiej pt. „Wprowadzenie do semantyki językoznawczej”⁴).

Pierwsze próby filozoficznego analizowania i objaśniania znaczeń były podejmowane już w starożytności. Arystoteles, który w systematyczny i uporządkowany sposób zajmował się definiowaniem i kategoryzacją zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej, stwierdził, że definicje muszą osiągnąć swój kres, ponieważ w pewnym momencie docierają do rzeczy niedefiniowalnych. Wierzbicka odwołuje się do uwag Arystotelesa, który pisał o tym, że dany przedmiot definiuje się za pomocą wcześniejszych i bardziej zrozumiałych pojęć⁵. Podkreśla również fakt, że Arystoteles rozumiał „bycie bardziej zrozumiałym” w sposób obiektywny, jako wynikające ze swojej natury⁶. Wierzbicka podziela pogląd Arystotelesa o istnieniu owego absolutnego porządku rozumienia, który wynika z leksykalnych powiązań semantycznych. W ten sposób również kontrastuje swoją ideę jednostek elementarnych⁷ z próbami budowania języków sztucznych, w których jednostki podstawowe ustalane są z rozmysłem w sposób arbitralny, co miało miejsce np. w propozycji semantyków moskiewskich⁸.

Również w czasach nowożytnych pojawiło się kilku filozofów piszących o pojęciach, które nie poddają się definiowaniu. Jednym z nich był Błażej Pascal, wyrażający zachwyt nad pojęciami niedefiniowalnymi, które są całkowicie klarowne i których możemy używać z całkowitą ufnością⁹. Jednak to Gotfryd Leibniz ze swoim pomysłem języka uniwersalnego jako „alfabetu ludzkich myśli” jest sztandarowym filozofem, do którego odwołuje się Wierzbicka, gdy mówi o inspiracjach przy tworzeniu NMS. Leibniz wierzył, że człowiek rodzi się z zestawem wrodzonych idei, tak jasnych i oczywistych, że nie ma ani potrzeby, ani możliwości ich dalszego wyjaśniania. Lingwistka przywołuje tekst Leibniza, w którym filozof pisze o tym, jak pojęcia złożone powstają z kombinacji elementów prostych: „Alfabet ludzkich myśli jest zbiorem tych pojęć, które mogą być zrozumiałe same przez się. Przez ich łączenie tworzone są wszystkie inne pojęcia”¹⁰. Wierzbicka sięga nie tylko do ogólnej idei Leibniza o istnieniu pojęć podstawowych, ale

⁴ R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001.

⁵ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 26.

⁶ *Ibid.*

⁷ W języku angielskim Wierzbicka używa terminów *semantic primes* lub *semantic primitives*.

⁸ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 28.

⁹ Por. F.T. Drobnak, *On the merits and shortcomings of semantic primes and Natural Semantic Metalanguage in cross-cultural Translation...*, op. cit., s. 29-41.

¹⁰ Cyt. za: A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition: universal human concepts in culture-specific configurations*, New York; Oxford 1992, s. 8-9.

też – jak Leibniz – identyfikuje pojęcia proste z konceptami niedefiniowalnymi i jednocześnie służącymi do definiowania wszystkich innych.

Idea prostych, pierwotnych cegiełek ludzkiej myśli i języka przeciwstawna jest tezie, że wszystkie pojęcia w jakiś sposób wzajemnie się wspierają i wyjaśniają. Przyjęcie poglądu, że istnieją pojęcia proste, które stanowią podstawę innych, a zatem są fundamentem całego języka, może być uznane za przejaw podejścia fundacjonistycznego w nauce, obecnego wcześniej nie tylko w myśli Leibniza, ale również np. u Kartezjusza, który pisał o pojęciach jasnych i oczywistych¹¹. Kartezjusz zwracał uwagę na to, że są one niedefiniowalne: „Ponadto istnieją pewne rzeczy, które pragnąc określić, jeszcze bardziej zaciemniamy, ponieważ są one, moim zdaniem, tak bardzo proste i bardzo jasne, iż nie dadzą się poznać ani pojąć lepiej, jak tylko same przez się”¹². Jednak nazwisko Leibniza przywoływane jest przez Wierzbicką znacznie częściej, ponieważ mówił on *explicite* nie tylko o ideach wrodzonych, ale też o opartym na nich języku, inspirując wielu kolejnych myślicieli¹³.

Ujmując inspiracje Wierzbickiej od strony biograficznej, uwzględniającej jej osobiste doświadczenia, przede wszystkim należy wymienić Bogusławskiego, którego rozważania w bezpośredni sposób nawiązywały do koncepcji Leibniza. Szczególnie istotne dla lingwistki było wysłuchanie wykładu „O założeniach semantyki”, wygłoszonego na Uniwersytecie Warszawskim w 1965 roku, w którym Bogusławski poruszył temat istnienia prostych słów, „indefinibiliów”, wspólnych dla wszystkich języków¹⁴. Wyraził w nim nadzieję na zrealizowanie wizji wyżej wymienionych filozofów, upatrując nowe możliwości w podejściu do tego zagadnienia z perspektywy językoznawczej, a nie wyłącznie filozoficznej¹⁵.

¹¹ Por. *Ibid.*, s. 12.

¹² R. Descartes, *Reguły kierowania umysłem; Poszukiwanie prawdy poprzez światło naturalne*, Kęty 2002, s. 98.

¹³ Por. A. Pietryga, *Leibniza „lingua characteristica” i jej współczesne odpowiedniki*, „Studia Semiotyczne” 2010 (27), s. 293-305.

¹⁴ Prof. dr hab. Anna Wierzbicka: *moja teza jest prowokacyjna...*, op. cit., oraz Anna Wierzbicka – *doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, op. cit. s. 24.

¹⁵ Por. A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 29-30. Warto dodać, że Bogusławski sięga w swoich filozoficznych inspiracjach jeszcze dalej w przeszłość, a mianowicie aż do Heraklita, a konkretnie jego zasady, aby trzymać się tego, co w języku jest wspólne. Zarówno poszukiwanie najogólniejszych zasad składni obecnych we wszystkich językach, jak i identyfikowanie jednostek elementarnych, uznaje za próbę wdrażania tej idei Heraklita. Była ona obecna w myśli najśłynniejszych filozofów, a obecnie inspiruje niektórych współczesnych badaczy. Zob. A. Bogusławski, *The philosophical basis of science*, w: *idem, Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity*, Warszawa 1998, s. 89.

W celu identyfikacji jednostek elementarnych, Wierzbicka posługuje się metodą analityczną i empiryczną, o czym będzie mowa w dalszej części książki. Natomiast przy budowaniu eksplikacji NMS oraz przy sprawdzaniu ich adekwatności lingwistka przyznaje szczególne znaczenie intuicji badawczej¹⁶. Zaufanie Wierzbickiej do intuicji w językoznawstwie można porównać do intuicjonizmu w filozofii¹⁷, chociaż nie byłaby to wersja tradycyjna, która przyznaje wiedzy intuicyjnej wartość bezpośredniości i pewności. W ostatnim czasie powstało wiele koncepcji, które darząc intuicję sporym zaufaniem, odmawiają uznania jej niezawodności. Wydaje się, że Wierzbicka prezentuje stanowisko pośrednie. Przyznaje intuicji rolę wyjątkową¹⁸, ale z drugiej strony podkreśla hipotetyczność swoich propozycji. Ponieważ kwestia wiarygodności intuicji w nauce ma duże znaczenie, warto tu przytoczyć nieco dłuższy fragment wypowiedzi lingwistki:

„Czy kryterium «intuicja badacza» może pretendować do miana kryterium naukowego, czy można oczekiwać od czytelnika, aby traktował takie kryterium serio? Odpowiedź brzmi: tak jest, tego właśnie oczekujemy. Konstruowana tu teoria semantyczna jest teorią intuicji językowej – jest próbą zmodelowania intuicji językowej autorki. (...) Odpowiedź powyższa nasunąć musi reprezentantom innych stanowisk metodologicznych kolejny zarzut: cóż kogo obchodzi intuicja językowa Anny Wierzbickiej? Czyż przedmiotem semantyki nie powinny być raczej fakty ponadindywidualne, a więc jeśli już intuicja, to intuicja ogółu Polaków lub może «Przeciętnego Polaka» (...)»? Zapewne. Dobrze byłoby opisać intuicje Polaków. Ale to jest możliwe tylko pod warunkiem, że intuicja różnych Polaków jest jednakowa lub podobna. Cała dotychczasowa praktyka badawcza w zakresie modelowania semantycznego zdaje się wskazywać, że intuicja wszystkich nosicieli języka jest istotnie jednakowa. (...) Pospieszmy podkreślić, że gdy mowa o jednakowości semantycznej różnych ludzi, chodzi o intuicję g ł ę b o k ą – tę, którą wydobyć na światło świadomości można jedynie drogą wnikliwych dociekań – a nie o powierzchowne: «wydaje mi się»”¹⁹.

¹⁶ Przy bliższym spojrzeniu jest jednak widoczne, że również przy odnajdywaniu jednostek elementarnych intuicja odgrywa istotną rolę.

¹⁷ Również P. Krzyżanowski wspomina o większym niż u innych językoznawców zaufaniu Wierzbickiej do intuicji, pisze nawet o jej „odosobnionym stanowisku” w tej kwestii. Czyni to przy omawianiu rodzajów definicji i problemów związanych z ich weryfikacją. P. Krzyżanowski, *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin 1993, s. 387-400.

¹⁸ Lingwistka uznaje wartość intuicji nie tylko przy tworzeniu eksplikacji, ale też przy weryfikowaniu ich adekwatności: „This, I believe, will ensure that the proposed semantic explications will be immediately verifiable and intuitively revealing”. A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction*, Berlin; New York 2003, s. 7.

¹⁹ A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne...*, op. cit., s. 10.

Tak obszerny fragment tekstu został tu przytoczony dlatego, że poruszono w nim wiele niezwykle istotnych i spornych zagadnień, ważnych nie tylko dla językoznawstwa, ale też dla filozofii i nauki. Po pierwsze, przy omawianiu tej kwestii Wierzbicka podkreśla, że przedstawiona powyżej myśl jest zbieżna z teorią generatywną Chomsky'ego. Jednak ten argument nie ma zbyt dużej mocy przekonywania, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Wierzbicka w ogólnym rozrachunku teorię Chomsky'ego odrzuciła. Zatem nawet jeśli zgodzimy się, że podział na warstwę powierzchniową i głęboką w przypadku intuicji jest zasadny, to i tak teoria generatywna nie może tu stanowić autorytetu – lingwistka zbyt często krytykowała Chomsky'ego, aby pewna zgodność z używaną terminologią lub innymi elementami jego koncepcji stanowiła satysfakcjonujący argument. Kolejnym zagadnieniem jest faktyczna możliwość postulowanego oczyszczenia intuicji z powierzchownych sugestii, przesądów i skojarzeń. Jednak założmy, że jest to możliwe. Czy nie stoi to przynajmniej w jakimś stopniu w sprzeczności ze stwierdzeniem Wierzbickiej, że eksplikacje mają być odbiciem języka potocznego? Inaczej mówiąc – czy intuicja głęboka jest kompatybilna z językiem potocznym? Jeśli nie, a na to wygląda (skoro język potoczny, naturalny, odzwierciedla różne intuicje, a intuicja głęboka ma być taka sama), to której z warstw intuicji tak naprawdę dotyczy eksplikowane znaczenie? I czy w przypadku intuicji mamy do czynienia tylko z warstwą powierzchniową i głęboką, czy może są jeszcze jakieś stadia pośrednie? Problem ten wykracza poza ramy językoznawstwa, ponieważ obejmuje problematykę związaną z hermeneutyką tekstu i poprawnością interpretacji, a zatem zabiega się z zagadnieniami filozoficznymi, w tym z kwestiami etycznymi. Może bowiem się pojawić (i wielokrotnie faktycznie się pojawia) problem z interpretacją rozmaitych tekstów – kodeksów, innych publikacji obejmujących problematykę aksjologiczną i normatywną (np. konstytucja), tekstów religijnych itd. Oczywiście, intuicje semantyczne to nie to samo, co intuicje moralne, ale jednak nie pozostają one między sobą bez żadnego związku²⁰.

1. 2. Inspiracje w obrębie językoznawstwa

1.2.1. Wierzbicka i moskiewska szkoła semantyki

²⁰ Relacje pomiędzy sferą aksjologiczną a dziedziną semantyki są najbardziej oczywiste przy analizie wartości i słownictwa związanego z dziedziną moralności. Zob. np. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin 1993 lub. A. Bogusławski, *On „good” and „bad”*, w: *idem, Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity...*, *op. cit.*

Metajęzyk zaproponowany przez koło językoznawców moskiewskich w zamierzeniu i realizacji miał charakter sztuczny i arbitralny, podczas gdy ambicją Wierzbickiej było zbudowanie metajęzyka na bazie elementów, które są pierwotne i uniwersalne. Ponieważ jednak w tym podrozdziale przedstawiono inspiracje lingwistki, skupiono się na krótkim przedstawieniu podobieństw pomiędzy obiema koncepcjami.

Wierzbicką już we wczesnych latach jej działalności naukowej zaczęły wiązać bliskie relacje – zarówno naukowe, jak i przyjacielskie – z rosyjskim kołem językoznawców skupionych na zagadnieniach semantycznych – wymienić tu trzeba w pierwszej kolejności Apresjana i Mielczuka. Językoznawcy ci, wraz z Żółkowskim, podobnie jak Wierzbicka postanowili podjąć próbę zbudowania metajęzyka semantycznego, który mógłby być przydatnym narzędziem do analizy językowej. Opracowali również słownik minimalnych, niepodzielnych wyrazów – jednostek semantycznych (np. *dać* = sprawić by ktoś miał)²¹.

Ponadto, w dziedzinie semantyki leksykalnej należy odnotować dokonania samego Apresjana, który przeprowadzał własne analizy, częściowo korzystając z wkładu Mielczuka i Żółkowskiego. Z jednej strony prowadził teoretyczne, systemowe badania nad problematyką semantyki języka naturalnego jako takiego, a oprócz tego – podobnie jak Wierzbicka – interesowały go takie szczegółowe zjawiska, jak polisemia czy synonimia²². Apresjan zwracał uwagę na fakt, że współczesna semantyka w dużej mierze zrodziła się z potrzeb leksykografii, która stawiała semantykę teoretyczną przed „koniecznością zbudowania aparatu badawczego, służącego do wyczerpującego i nieredundantnego objaśniania znaczeń leksykalnych, charakteryzowania łączliwości leksykalnej i syntaktycznej wyrazów, opisu ich związków semantycznych z innymi wyrazami itp.”²³ Dlatego, jak zaznacza Apresjan, konieczny jest specjalny język, służący do opisu znaczeń wyrazów, co faktycznie stało się przedmiotem zainteresowania wielu współczesnych szkół w lingwistyce.

Apresjan – tak jak Wierzbicka – przyjął, że aby definiowanie pojęć było prawidłowe, należy spełnić dwa postulaty:

- a) Definiując, należy przestrzegać reguły, aby korzystać z wyrażen prostszych, sprowadzając je do zestawu najprostszych, niedefiniowalnych pojęć, co pozwoli uniknąć tzw. „błędnego koła”. Zatem minimalny warunek polega na unikaniu tłumaczenia nieznanego przez nieznaną, a sytuacja optymalna to użycie jednostek elementarnych.

²¹ Zob. M. Iwić, A. Wierzbicka, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław 1966, s. 216.

²² Zob. J.D. Apresjan, *Semantyka leksykalna: synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław 2000.

²³ *Ibid* s. 23.

- b) Całość elementów, z których zbudowana jest dana definicja, powinna być konieczna i wystarczająca do oddania danego znaczenia – „definicja powinna być dokładną parafrazą synonimiczną definiensa”²⁴. Przy dobrej definicji znaczenie danego słowa jest łatwo odróżnialne od słów podobnych oraz łatwo utożsamiane ze znaczeniami, które intuicyjnie traktujemy jako tożsame.

Apresjan wraz z Wierzbicką podkreślali istotność obu postulatów również dlatego, że w ten sposób odkrywała się hierarchiczna budowa pojęć. Ponadto oboje zwracali uwagę na to, że reguły wyjaśniania pojęć często są naruszane ze względu na to, że ich spełnienie nie jest łatwe, w związku z czym słowniki zwykle oferują jedynie przypadkowe synonimy, niebędące w stanie dokładnie oddać danego znaczenia²⁵. Apresjan zauważa bowiem, że leksykografia w wielu przypadkach nie tylko nie spełnia wyżej wymienionych wymagań, ale nawet nie stara się podejmować wysiłków, aby im sprostać, tłumacząc jeden wyraz poprzez inny, wyrażający pojęcie mające taki sam stopień złożoności i tak samo odbiegające od elementarności. Może to prowadzić do błędu, ponieważ odwraca uwagę od znaczenia, które jest definiowane, kierując ją na znaczenie w jakimś stopniu podobne, ale nie tożsame²⁶.

Apresjan naszkicował główne zadania „leksykografii systemowej”, czyli badań teoretycznych wraz z praktycznymi pracami nad tworzeniem słowników²⁷. Uznał, że istotną rolę pełnią tu trzy idee przyświecające współczesnemu językoznawstwu teoretycznemu. Pierwsza z nich to analizowanie naturalnego („naiwnego”) obrazu świata, który jest podstawą znaczeń wyrazów w językach naturalnych. Drugi kierunek rozwoju to „wejście w językowy makrokosmos”, czyli przejście od badań pojedynczych wyrazów do większych jednostek tekstu i ich struktury, co zaowocuje „odkryciem praw interakcji znaczeń”. Apresjan zauważa, że ci badacze, którzy pragnęli pozostać przy klasyfikowaniu i definiowaniu pojedynczych wyrazów, nie byli w stanie zbyt wiele odkryć: „Ci, którzy jednak nie zaprzestali poszukiwania nowych prawd za pomocą starych narzędzi, nie osiągnęli nic ponad przestarzałe teorie, wygładzone i wyposażone w nową terminologię”. Dlatego Apresjan podkreśla wartość badania większych jednostek tekstu i analizowania takich zagadnień, jak: własności kombinatoryczne wyrazów, wielo-

²⁴ *Ibid.*, s. 99-100; zob. też J.D. Apresjan, *Definiowanie znaczeń leksykalnych*, tłum. J. Faryno, w: A. Wierzbicka (red), *Semantyka i słownik*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, 1972, t. XXVII, 1972, s. 39-57.

²⁵ *Ibid.*

²⁶ J. D. Apresjan, *Definiowanie znaczeń leksykalnych...*, *op. cit.*, s. 41.

²⁷ J.D. Apresjan, *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa*, tłum. J. Berej, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red), *O definicjach i definiowaniu...*, *op. cit.*, s. 9-10.

poziomowa struktura znaczeń, odkrywanie praw interakcji poszczególnych znaczeń itd.²⁸ I wreszcie trzecia idea: „wejdzie w językowy mikrokosmos”, czyli badanie różnych znaczeń określonego słowa w najważniejszych aspektach lingwistycznych. Analiza wyrazu obejmuje nie tylko semantykę, ale również pragmatykę, wartości komunikatywne, styl, syntaktykę itd. Apresjan zauważa, że taki portret językowy (zastosowanie tego terminu w takim kontekście zaproponował Żółkowski)²⁹, obejmujący wieloaspektowe przedstawienie własności wyrazu, znacznie różni się od definicji haseł, które odnaleźć można w tradycyjnych słownikach.

Wierzbicka, tak jak Apresjan, znajduje swoje miejsce wśród najsłynniejszych współczesnych autorów koncepcji lingwistyki semantycznej. Każdy z tych badaczy kładzie nacisk na to, że właśnie znaczenie jest kluczem do zrozumienia fenomenu języka oraz „pomostem pomiędzy językiem i poznaniem oraz językiem a kulturą”³⁰.

1.2.2. Odrzucenie językoznawstwa generatywnego

Teorię Wierzbickiej przeciwstawia się językoznawstwu generatywnemu i przedstawia się ją – zgodnie z intencją samej lingwistki – jako koncepcję opozycyjną wobec teorii generatywnej Chomsky’ego, który to gramatykę, a nie znaczenie, traktował jako uniwersalne podłoże wszystkich języków. Gramatyka generatywna definiowana jest jako „system reguł, których użycie pozwala na wygenerowanie, na podstawie słownika danego języka, nieskończonej liczby wyrażen”³¹. W przeciwieństwie do koncepcji Chomsky’ego propozycja Wierzbickiej oparta jest na centralnym miejscu znaczenia, a nie składni. Pomimo pewnego zainteresowania składnią na początkowym etapie drogi naukowej – już na dość wczesnym etapie swojej kariery – skupiła się na badaniach semantycznych. Odrzuciła koncepcję Chomsky’ego, chociaż miała z nią bezpośredni kontakt podczas pobytu naukowego w USA – w roku 1966 przebywała na stażu w „kolebce lingwistyki

²⁸ *Ibid.*, s. 11.

²⁹ *Ibid.*, s. 16.

³⁰ Zob. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach*, w: Heine B., Narrog H.(eds.), *The Oxford Handbook of Linguistic Analysis*, Oxford 2010, s. 459. Można jeszcze dodać, że jeśli chodzi o oryginalność i szczególną rolę koncepcji NMS, to zarówno Apresjan, jak i Bartmiński zwracają uwagę na to, że w przeciwieństwie do innych koncepcji, np. Filmore’a, który starał się stworzyć język semantyczny będący „rozszerzeniem logicznego języka rachunku predykatów”, metajęzyk Wierzbickiej ma być „zawężeniem języka naturalnego”, dlatego koncepcja Wierzbickiej wyróżnia się na tle innych szkół semantyki; J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

³¹ Zob. np. M. Hohol, Ł. Kwiatek, *Uniwersalny język*, „Tygodnik Powszechny” 2015, 17.

generatywnej” – Massachusetts Institute of Technology³². Wierzbicka podkreśla, że chociaż Chomsky z biegiem lat złagodził swoje stanowisko, nie zmienia to ogólnego antysemantycznego charakteru jego teorii³³.

Trzeba tu zaznaczyć, że opracowany przez Wierzbicką metajęzyk składa się nie tylko z kilkudziesięciu prostych pojęć, ale również z wrodzonych reguł składni związanych z pojęciami elementarnymi w głębszej warstwie języka³⁴, dlatego niesłuszne jest przedstawianie propozycji Wierzbickiej jako koncepcji pod każdym względem przeciwstawnej teorii Chomsky’ego. Jednak, wbrew temu co proponował Chomsky, dla Wierzbickiej wrodzona gramatyka uniwersalna jest nieodłączna od znaczenia, a własności gramatyczne są zawarte w samych pojęciach uniwersalnych jako np. ich własności kombinatoryczne, opcje walencyjne itd.³⁵ Pragnie ona zatem wypełnić istniejącą „semantyczną próżnię” spowodowaną nie tylko przez Chomsky’ego i jego zwolenników, ale również przez semantykę formalną, której przedstawiciele – jak zaznacza lingwistka – „mówią o «znaczeniu», lecz rozumieją je jako światy możliwe lub warunki prawdziwości, a nie jako struktury pojęciowe”³⁶. Wierzbicka uznaje więc semantyków formalnych za niezdolnych do wypełnienia powstałej pustki za pomocą samych tylko logicznych własności zdań. Pomimo odmowy przyjęcia teorii generatywnej Wierzbicka zauważa, że Chomsky był zainteresowany zgłębianiem pewnych aspektów funkcjonowania umysłu, zatem należy jego idee traktować jako element (choćby jedynie załączkowy) zwrotu kognitywistycznego, który w lingwistyce oznaczał przejście od behawioryzmu do mentalizmu³⁷.

1.2.3. Językoznawstwo antropologiczne i hipoteza relatywizmu językowego

Wierzbicka bardzo wcześnie zainteresowała się problemem relatywizmu językowego i jego implikacjami dostrzegając, że pomiędzy językami występują znaczące różnice zarówno w zakresie słownictwa, jak i struktur gramatycznych. Korzystając między innymi z obserwacji Benjamina Whorfa, już w swojej książce „O języku – dla wszystkich” przytaczała wiele przykładów pozwalających zilustrować to zagadnienie. Autorka niniejszej publikacji zacytuje tu za lingwistką kilka z nich, aby również Czytelnik niezaznajomiony wcześniej z tą tematyką mógł spostrzec, na czym polega problem. Zwróćmy szczególną uwagę na pojęcia, które występują w jednych

³² J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

³³ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 24.

³⁴ Zob. np. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 460.

³⁵ Zob. A. Wierzbicka, *The semantics of grammar*, Amsterdam; Philadelphia 1988.

³⁶ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 25.

³⁷ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 5.

językach, a nie występują w innych, chociaż znane są odpowiadające im obiekty. Różnice te związane są z inną kategoryzacją otaczającego świata³⁸:

- „Okazało się na przykład, że Zulusi z Południowej Afryki, znający przecież krowy, nie posiadają w swym języku wyrazu odpowiadającego naszemu «krowa». Owszem, mają wyraz oznaczający białą krowę i inny, oznaczający czerwoną krowę, ale krowa w «ogóle» – nie, takiego wyrazu nie ma”³⁹.
- „Maorysi z Nowej Zelandii mają słownictwo, którego bogactwo wprawiało w podziw podróżników europejskich. «Znają oni płeć drzew» – pisze jeden z tych podróżników. – «mają odrębne nazwy dla drzew męskich i żeńskich pewnych gatunków»”⁴⁰.
- „Indianie Kuna, zamieszkujący Panamę i Kolumbię, mają podwójne nazwy dla większości zwierząt i roślin; jeden szereg nazw na określenie zwierząt i roślin w dzień, drugi – na określenie tych samych zwierząt i roślin w nocy”⁴¹.
- „I jeszcze jeden przykład, tym razem z języka Tasmańczyków. Nie mają oni wyrazu, który odpowiadałby znaczeniem naszemu «czarny». Mają natomiast szereg wyrazów oznaczających różne odmiany tego koloru. I tak *kotkot* – to czarny jak kruk; *toworo* – to czarny kolor zwęglonych orzechów aleurytów; *luluba* – to czarny jak określony rodzaj błota; *dep* – to kolor czarny spalonej żywicy drzewa kanari; *utur* – to czerń zwęglonych liści betelu pomieszanych z oliwą; *likutan* – to czerń szczególnie ciemna”⁴².
- „W języku hopi wyrazy służące do określania czasu (jak nasze «dzień», «wieczór», «lato») nie są rzeczownikami, ale czymś w rodzaju przysłówków: najbliższym ich odpowiednikiem są takie polskie wyrazy jak «rano», «wieczorem»; odpowiednik naszego wyrazu «czas» – w ogóle nie istnieje”⁴³.

³⁸ W celu zapoznania się z najnowszymi pracami Wierzbickiej i Goddarda dotyczącymi odmiennej kategoryzacji świata zob. np. A. Wierzbicka, C. Goddard, *Talking about our bodies and their parts in Warlpiri*, „Australian Journal of Linguistics” 2017, 38(1), s. 31-62. Zob. też C. Goddard, M. Taboada, R. Trnavac, *The semantic of evaluational adjectives: perspectives from natural semantic metalanguage and Appraisal*, https://www.academia.edu/34948584/The_semantics_of_evaluational_adjectives_Perspectives_from_Natural_Semantic_Metalanguage_and_Appraisal (dostęp 27.08.2018) oraz C. Goddard, A. Wierzbicka, „It’s mine!” *Re-thinking the conceptual semantics of „possession” through NSM*, „Language Sciences” 2016, vol. 56, s. 93-104.

³⁹ A. Wierzbicka, *O języku – dla wszystkich*, Warszawa 1965, s. 158.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 159.

⁴¹ *Ibid.*, s. 159.

⁴² *Ibid.*, s. 160.

⁴³ *Ibid.*, s. 176.

Warto dodać, że w kulturze europejskiej czas również nie jest konceptualizowany w taki sam sposób. Na przykład Wierzbicka zauważa, że w języku angielskim uwidacznia się ostry podział dnia na dwie części, co ma swój wyraz chociażby w dodawaniu skrótów *a.m.* lub *p.m.* przy wskazywaniu godziny, przy czym jedno od drugiego jest ostro oddzielone godziną dwunastą w południe. W języku polskim pojmujemy dzień w sposób bardziej ciągły, a «po południu» oznacza dla nas nie tyle «po dwunastej», ile raczej «po obiedzie»⁴⁴.

Jak widać, problem ten nie dotyczy tylko różnicy pomiędzy językami egzotycznymi i europejskimi. W wielu późniejszych publikacjach Wierzbicka analizuje nieprzebraną ilość słów, które pozornie mają dokładne odpowiedniki w innych językach, ale przy uważnym spojrzeniu okazuje się, że ich znaczenia nie są tożsame, tylko w jakimś stopniu zbliżone. Jako przykłady można podać polskie słowo *wolność*, rosyjskie *svoboda*, łacińskie *libertas* i angielskie *freedom* lub też polskie słowo *duśa*, angielskie *soul* i rosyjskie *dusa*. Podobnie jest z polskim słowem *przyjaciół*, rosyjskim *prijatiel*, angielskim *friend* itd. Ponadto, jak zauważa lingwistka, język jest nie tylko odzwierciedleniem kultury, ale również historii⁴⁵. Na przykład w języku polskim występują słowa *petent* lub *podanie*, które są odzwierciedleniem rzeczywistości politycznej z czasów PRL, kiedy dominowała biurokratyzacja i centralizacja życia społecznego oraz „uzależnienie jednostek od wszechwładnych, bezosobowych instytucji, które decydują o losie ludzi”. Słowa *podanie* nie ma np. w języku angielskim⁴⁶. Z historią Polski związane są również tak silnie nacechowane wyrazy, jak: *ubecy*, *bezpieka* itd. Mają one w języku polskim szczególny, antytotitalarny wydźwięk.

Oczywiście, elementy kultury charakterystycznej dla danego kraju widoczne są również w strukturach gramatycznych różnego rodzaju – mamy wówczas do czynienia ze swoistym zgramatykalizowaniem kultury. Jako przykład posłużyć mogą akty mowy⁴⁷ zazębiające się z wyrażającymi je strukturami gramatycznymi. Na przykład większa bezpośredniość języka polskiego ujawnia się w poradach – naturalnym sposobem ich wyrażenia w języku polskim jest tryb rozkazujący (*Idź tam*, *Nie idź tam* itd.), a w języku angielskim używamy trybu warunkowego (*If I were you, I wouldn't... itp.*). Podobnie sprawa wygląda z wyrażaniem prośb – w języku angielskim naturalny jest sposób mniej bezpośredni, wyrażony za pomocą pytania, np.

⁴⁴ A. Wierzbicka, *Moje podwójne życie: dwa języki, dwie kultury, dwa światy*, „Teksty Drugie” 1997, 3, s. 76-77.

⁴⁵ Zob. A. Wierzbicka, *Język antytotitalarny w Polsce: o pewnych mechanizmach samoobrony językowej*, „Teksty Drugie” 1990, 4, s. 5-30.

⁴⁶ A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, tłum. M. Wójcikiewicz w: *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, red. W. Miodunka, Warszawa 1990, s. 99.

⁴⁷ Por. *Ibid.*, s. 88.

Can you pass me the salt, please? W języku polskim użyjemy formy bardziej bezpośredniej, a charakter prośby zostanie w wystarczający sposób wyrażony przez dodanie słowa *proszę*.

Innym przykładem konstrukcji syntaktycznych charakterystycznych dla danej wspólnoty jest występowanie tzw. „celownika nieszczęścia” w języku polskim, który nie ma odpowiednika np. w języku angielskim. Chodzi tu o zdania typu: *Coś mi się stało*, np. *Stłukła mi się filiżanka*, *Mięso mi się przypaliło* itd. Kontrastuje z nim tzw. „celownik szczęśliwego sprawcy” w zdaniach typu: *Bielizna już mi wyschła*, *Jabłonie mi pięknie obrodziły w tym roku*⁴⁸. Z kolei przykładem składni występującej w języku angielskim, a niewystępującej w polszczyźnie, są konstrukcje z użyciem *get*, *make* i *have*:

- *John made Mary wash the dishes*,
- *John got Mary wash the dishes*,
- *John had Mary wash the dishes*.

W odniesieniu do badań porównawczych, na podstawie powyższych przykładów Wierzbicka dochodzi do wniosku, że „można by powiedzieć, że gramatyka angielska, w przeciwieństwie do polskiej, jest uczulona na grę ludzkiej woli i na oddziaływanie jednej woli na inną, tak samo jak polska gramatyka jest uczulona na niechciane zdarzenia i ich wpływ na człowieka”⁴⁹. Takie analizy można oczywiście poprowadzić jeszcze dalej i zastanawiać się, skąd wynikają właśnie takie różnice pomiędzy badanymi językami.

W kontekście problematyki kultury wpisanej w gramatykę, Wierzbicka wspomina również o świadomości płci odzwierciedlonej w strukturach języka⁵⁰. Świadomość ta jest silniej zaznaczona w polszczyźnie niż w języku angielskim. Przejawia się ona w zasadach gramatyki w języku polskim w sposób, który jest widoczny na wszystkich poziomach i w różnych częściach mowy. Na przykład w czasie przeszłym, w przeciwieństwie do neutralnego angielskiego *I went...*, *They were...*, występuje: *Poszłam/Poszedłem...*, *One były/Oni byli...*, itd. Zważmy też, że w przypadku rzeczowników i podążających za nimi przymiotników w języku polskim mamy „fikcyjne” rodzaje męskie i żeńskie, np. *ten stół*, *ta serwetka* itd.

Ze względu na niepokrywające się słownictwo i struktury gramatyczne w poszczególnych językach, często pojawia się trudność w przekładzie, nie tylko przy opracowywaniu słowników, ale również przy tłumaczeniu tekstu. W związku z wysuniętą przez językoznawstwo antropologiczne tezą

⁴⁸ Wierzbicka analizuje tę kwestię dokładniej, rozróżniając pomiędzy „celownikiem nieszczęścia”, „celownikiem niefortunnego sprawcy”, „celownikiem szczęśliwego sprawcy” i innymi przypadkami, z których niektóre mają ekwiwalent w innych językach europejskich; *Ibid.*, 82-83.

⁴⁹ *Ibid.*, s. 85.

⁵⁰ *Ibid.*

o wpływie języka na sposób myślenia (którą omówiono nieco dalej) Wierzbicka zadaje pytanie, czy wpływ ten jest tak przemożny, że nie można się od niego uniezależnić i uwolnić od jednostronności, która związana jest z tym, że różne języki akcentują różne aspekty bogatej rzeczywistości. Lingwistka od samego początku prezentuje w tej kwestii optymistyczne stanowisko:

„Jeśli chcemy sobie wyrobić rzeczywiście obiektywny stosunek do rzeczywistości, wyzwolić się spod wpływu naszego języka, musimy zrozumieć, na czym ten wpływ polega. W tym celu musimy poznać strukturę języków odmiennych od naszego, wyrosłych w kręgu zupełnie innych kultur, języków bardzo dalekich, języków ludów nieznanymi, ludów «egzotycznych». Wówczas zobaczymy, że to, co wydawało nam się naturalne, proste, konieczne, oparte na prawach przyrody i zgodne z rozumem, może być tylko konstrukcją naszego języka. Uzbrojeni w wiedzę o uproszczeniach, ograniczeniach, jednostronności naszych języków, będziemy wtedy mogli w sposób wolny, niezależny i bezpośredni studiować rzeczywistość”⁵¹.

Tak duży optymizm z pewnością miał wpływ na to, że wielu językoznawców traktuje koncepcję NMS ze sceptycyzmem. Z drugiej strony, wydaje się, że optymistyczne nastawienie, które prezentuje Wierzbicka, przyczyniło się do jej wieloletnich, niestrudzonych badań i do powstania tak ogromnego dorobku naukowego. W ostatniej części książki, w której omówiono zarówno zarzuty wobec jej koncepcji, jak i jej wpływ na rozwój nauki, podjęto próbę wykazania, że uznanie wartości przeprowadzonych przez nią badań i propozycji nie wiąże się z koniecznością pełnego podzielenia optymizmu badaczki i przyjęcia wszystkich jej założeń.

Bogusławski zaproponował zakwalifikowanie koncepcji Wierzbickiej jako lingwistyczny relatywizm względny⁵², ponieważ próbuje ona znaleźć „złoty środek” pomiędzy uniwersalizmem językowym a teorią relatywizmu językowego, opracowaną przez Edwarda Sapira i rozwiniętą przez jego ucznia, Benjamina L. Whorfa. Wierzbicka przedstawia swój stosunek do uniwersalizmu i relatywizmu językowego w następujący sposób:

⁵¹ A. Wierzbicka, *O języku – dla wszystkich...*, op. cit., s. 180. Wierzbicka nazywa swoje stanowisko umiarkowanym uniwersalizmem i umiarkowanym relatywizmem. Por. też: „Cechą szczególną tego programu jest połączenie głębokiego zaangażowania w poszukiwanie uniwersaliów z równie głębokim zaangażowaniem w badanie i dokumentowanie różnic w sposobach myślenia związanych z różnymi językami i kulturami”; A. Wierzbicka, *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*, „Teksty Drugie” 2011, 1-2, s. 17.

⁵² A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, op. cit., s. 127-134.

„To, czego – jak się wydaje – żadna ze stron nie bierze pod uwagę, to ewentualność, że języki, a także sposoby myślenia w nich odzwierciedlone, przejawiają zarówno głębokie różnice, jak i głębokie podobieństwa; że badanie różnic może prowadzić do odkrycia uniwersaliów; że pewne założenia co do uniwersaliów są niezbędne, aby badać różnice”⁵³.

Rozważania Sapira i Whorfa nie były całkowicie nowatorskie, ponieważ przekonanie o semantyce zdeterminowanej przez kulturę pojawia się wcześniej u Johanna Herdera i Wilhelma von Humboldta⁵⁴. Jeśli chodzi o Herdera, Wierzbicka zwraca uwagę na występujące w jego koncepcji ściśle powiązanie myśli i języka, co pociąga za sobą niemożność dokładnego „przeniesienia” myśli z jednego języka do drugiego⁵⁵. W przypadku Humboldta w literaturze naukowej funkcjonuje określenie „relatywizm szkoły Humboldtowskiej”. Polegał on na przekonaniu, że ludzie nie posiadają identycznych poglądów na świat i z tego powodu niemożliwe jest idealne porozumienie. Ponadto, Humboldt podkreślał, że język jest ściśle związany z kulturą danego narodu⁵⁶. Wprawdzie Humboldtowi nieobca była idea pojęć uniwersalnych, ale – jak zaznacza Wierzbicka – nie dał on żadnych wskazówek, w jaki sposób takie pojęcia można odnaleźć i zidentyfikować⁵⁷.

Hipoteza Sapira-Whorfa, będąca jedną z najistotniejszych inspiracji dla teorii Wierzbickiej, głosi, że świat postrzegany jest poprzez język, jaki wytworzyła dana kultura, a zatem w różnych kulturach – z powodu odmiennego języka – świat postrzegany jest w inny sposób⁵⁸. Język zarazem umożliwia, jak i zniekształca poznanie rzeczywistości. Sam Sapir marzył o stworzeniu sztucznego języka dla wszystkich ludzi; języka, który byłby jak najprostszy, najbardziej logiczny i regularny. Taki język mógłby stać się narzędziem do przekładu. Sapir nie wierzył w możliwość pełnego sukcesu w takim przedsięwzięciu, ale uznawał go za ideał, do którego należy dążyć⁵⁹. Wierzbicka w swoim wstępie do jego zbioru esejów „Kultura, język, osobowość: wybrane eseje” odnosi się do jego stwierdzenia, że „przeszłość ma znaczenie dla kultury tylko wtedy, gdy jest nadal teraźniejszością i gdy może jeszcze stać się przyszłością”⁶⁰. Jest to bardzo mocna teza i może wzbudzić wątpliwości, ale tak będzie tylko wtedy, jeśli nie zrozumiemy, w jakim sensie można tutaj mówić o „znaczeniu dla kultury”. Znaczenie

⁵³ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 55.

⁵⁴ Zob. np. M. Ivić, A. Wierzbicka, *Kierunki w lingwistyce...*, op. cit., s. 43 oraz Anna Wierzbicka – doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej..., op. cit., s. 38.

⁵⁵ A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 3.

⁵⁶ Zob. *Ibid.* oraz M. Ivić, A. Wierzbicka, *Kierunki w lingwistyce...*, op. cit., s. 42-43.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 13.

⁵⁸ Zob. E. Sapir, *Kultura, język, osobowość: wybrane eseje*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978; B.L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówska, Warszawa 1982.

⁵⁹ Zob. E. Sapir, *Kultura, język, osobowość: wybrane eseje...*, op. cit., s. 111-127.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 5.

mogą mieć również zabytki, skompromitowane reżimy i teksty, które straciły swoją aktualność. Mają znaczenie jako przestroga na przyszłość. Dla Wierzbickiej myśl Sapira ma jednak dokładnie takie znaczenie, o którym on sam pisał, ponieważ badaczka już na pierwszej stronie stwierdza: „Lingwistyka Sapirowska to żywe źródło, żywa siła, żywa inspiracja”⁶¹. Pod tym względem porównuje postawę naukową Sapira z dążeniami Jakobsona i z aprobatą podkreśla, że „wspólna jest im wizja językoznawstwa dążącego wraz z innymi bratnimi dziedzinami do zrozumienia c z ł o w i e k a (a nie tylko tekstów, czy abstrakcyjnych systemów)”⁶². W cytacie tym uwidacznia się wspomniane wcześniej pozytywne nastawienie Wierzbickiej do interdyscyplinarności nauk. Sapir fascynował Wierzbicką śmiałością swoich hipotez – podzielała nie tylko jego entuzjazm dla badania znaczeń, ale również dla badania języka rozumianego szeroko jako klucz do rozumienia ludzkiego świata, w szczególności ludzkiej myśli i kultury⁶³, i kontrastowała jego podejście z rygorystyczną postawą Leonarda Bloomfielda, który zagładanie do sfery ludzkich myśli uważał za „nieprzyzwoite” i leżące „poza zasięgiem dociekań naukowych”⁶⁴.

Uczeń Sapira – Whorf, koncentrował się na badaniu Indian Hopi, również zwracając uwagę na fakt, że każdy język wiąże się ze specyficznym, typowym dla niego sposobem postrzegania i rozumienia świata. Wskazywał więc na to, że z jednej strony język uzależniony jest od danej kultury, ale z drugiej strony – wpływa na umysł i konceptualizację rzeczywistości, mamy więc do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym⁶⁵. Wierzbicka także podkreśla ów efekt wzajemnego warunkowania się kultury, języka i myślenia – słowa związane z daną kulturą zarówno odzwierciedlają, jak i kształtują sposób myślenia⁶⁶. Dotyczy to w zasadzie wszystkich pojęć złożonych, ale jest najbardziej widoczne w przypadku tzw. słów kluczowych, związanych z daną kulturą w sposób szczególny. W związku z powyższym jest zrozumiałe, że lingwistka krytycznie odnosi się do prac przeciwników relatywizmu językowego, np. do Stevena Pinkera⁶⁷, który odrzuca hipotezę Sapira-Whorfa, optując za twierdzeniem, że myślenie jest niezależne od języka⁶⁸. Pinker wyłożył swoje poglądy na ten temat między innymi w książ-

⁶¹ *Ibid.*

⁶² *Ibid.*, s. 8.

⁶³ *Ibid.*, s. 19.

⁶⁴ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 19-20. Jednocześnie trzeba podkreślić, że Wierzbicka zgadzała się z dążeniem Bloomfielda do uczynienia językoznawstwa dziedziną ścisłą i spójną metodologicznie.

⁶⁵ Zob. B.L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość...*, op. cit.

⁶⁶ Zob. np. A. Wierzbicka, *Słowa kluczowe...*, op. cit., s. 23.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 24-27.

⁶⁸ Zob. S. Pinker, *The language instinct: the new science of language and mind*, London 1994, s. 82.

żce „The language instinct: the new science of language and mind”, gdzie wyraża negatywną opinię na temat hipotezy relatywizmu językowego: „Jak się przekonamy w tym rozdziale, nie ma żadnych naukowych dowodów na to, żeby język w istotny sposób kształtował myślenie posługujących się nim ludzi”⁶⁹. Wierzbicka nie zgadza się z kategorycznymi stwierdzeniami Pinkera. Zbliża się on w swojej wizji umysłu do poglądów Chomsky’ego, zatem nic dziwnego, że Wierzbicka nie akceptuje jego wizji umysłu ludzkiego, pojmowanego na wzór oprogramowania komputerowego z pominięciem istotnej roli bodźców płynących dzięki interakcji organizmu z otoczeniem. Wprawdzie nie jest zwolenniczką wszystkich hipotez Whorfa i uznaje, że jego poglądy są jedynie częściowo trafne, jednak oponuje przeciwko odrzuceniu nawet słabszej wersji hipotezy Whorfa mówiącej, że różnice pomiędzy poszczególnymi językami mają wpływ na różnice w myśleniu posługujących się nimi ludzi (w wersji mocniejszej, odrzuconej przez Wierzbicką, mówi się o warunkowaniu myślenia). Lingwistka zwraca uwagę na to, w jak niewielkim stopniu jesteśmy świadomi konwencji językowych i ich nacisku na nasze myślowe nawyki. Aby zilustrować tę myśl, odwołuje się do wspomnień Ewy Hoffman, zawartych w jej książce „Lost in translation: a life in a new language”, w której opisuje swoje życie w obcej kulturze:

„Jeśli nigdy nie jadłeś prawdziwego pomidora, uznasz, że plastikowy pomidor jest prawdziwym produktem, a co więcej, całkowicie cię usatysfakcjonuje (...). Przypuszczam, że moi przyjaciele często podejrzewają mnie o perwersyjną odmowę uznania ich reguł gry, o niezrozumiałą chęć prowokowania i zakłócania ich wygodnego konsensusu. Ja podejrzewam, że ten konsensus próbuje mnie zdominować, obrabować z mojego własnego kształtu i zapachu”⁷⁰.

Hoffman w wieku kilkunastu lat wraz z rodziną znalazła się na emigracji. W swoich wspomnieniach opisywała zderzenie dwóch kultur – tej wyniesionej z własnego kraju i tej zastanej w obcym kręgu kulturowym. Wierzbicka zauważa, że doświadczenia pisarki wynikały między innymi z tego, iż „w polskiej kulturze okazywanie uczuć uważane jest za normę, a nie odstępstwo od normy”⁷¹. Wierzbicka na przykładzie wspomnień Hoffman analizuje różnice na polu emocji pomiędzy kulturą polską i anglosaską. Zauważa, że zbliżone znaczeniowo wykładniki leksykalne pojęć określających emocje mają inny wydźwięk w obu kulturach pod względem ich pozytywnych lub negatywnych konotacji. Na przykład angielskie słowo *dispassionate* – beznamiętny, ma w języku angielskim zabarwienie pozytywne, ale dla

⁶⁹ *Ibid.*, s. 58.

⁷⁰ E. Hoffmann, *Lost in translation: A life in a new language*, New York 1989, s. 203, cyt. za A. Wierzbicką, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 28-29.

⁷¹ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 166.

nas słowo *beznamiętny* (tzn. bez namiętności) nie kojarzy się dobrze. Z kolei przymiotnik *gorący* dla nas brzmi pozytywnie, podczas gdy w kulturze angielskiej słowo *heated* wzbudza niemiłe odczucia. Wierzbicka odnosi się również do zarzutów, które są wysuwane przeciwko tezie, iż kulturę angielską charakteryzuje powściągliwość w wyrażaniu uczuć. Lingwistka polemizuje między innymi z argumentami Marii-Ludviki Drazdauskiene, która zwraca uwagę na mocne określenia typu *How lovely! How wonderful! Isn't that wonderful?*, będące „okrzykami dobitnie wyrażającymi pozytywną opinię”⁷². Wierzbicka zauważa jednak, że presja powściągliwości w kulturze angielskiej dotyczy odczuć wyrażanych w sposób spontaniczny, natomiast przykłady podawane przez Drazdauskiene odnoszą się do stereotypowych okrzyków pokazujących entuzjazm, który według chwalącego podziela również rozmówca.

Przedstawione przykłady dotyczą kilku pól badawczych. Związane są również z zagadnieniami strategii konwersacyjnych, które z kolei należą do szerokiej dziedziny obejmującej relacje pomiędzy pragmatyką języka a kulturą, zarówno w wymiarze ogólnoteoretycznym, jak i w odniesieniu do bardziej szczegółowych analiz, związanych z badaniem konkretnych języków.

Szukając podejścia pośredniego pomiędzy skrajnym uniwersalizmem a mocną wersją relatywizmu, Wierzbicka podjęła w swoich badaniach problem istoty odmienności języków i sposobu jej przezwyciężenia. Naturalny metajęzyk semantyczny miał stanowić ową trzecią drogę, uniwersalną perspektywę służącą do porównywania języków, pokazywania różnic i wydobywania tego, co wspólne: „Aby poznać różne kultury pod względem ich cech charakterystycznych, potrzebujemy uniwersalnej perspektywy i niezależnej od kultury struktury analitycznej. Takie ramy możemy znaleźć w uniwersalnych pojęciach ludzkich, czyli w pojęciach, które są obecne we wszystkich ludzkich językach”⁷³. Zatem, patrząc na jej badania od tej strony, faktycznie należy koncepcję Wierzbickiej umieścić w nurcie lingwistyki antropologicznej, badającej problem różnorodności języków i wzajemne związki pomiędzy językiem a kulturą. Oczywiście, sam fakt takich zainteresowań nie miał pionierskiej natury nawet na gruncie polskim, ponieważ zagadnienia te stanowiły również, już wcześniej, przedmiot uwagi innych polskich językoznawców. Jak zauważa Bogusławski, można tu wymieść np.

⁷² *Ibid.*, s. 210.

⁷³ „To study different cultures in their culture-specific features we need a universal perspective, and we need a culture-independent analytical framework. We can find such a framework in universal human concepts, that is in concepts which are inherent in any human language”; A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, *op. cit.*, s. 9.

Jana Baudouina de Courtenay, Jana Rozwadowskiego, Jerzego Kuryłowicza, Tadeusza Milewskiego, Leona Zawadowskiego czy Witolda Mańczaka⁷⁴.

Przy omawianiu inspiracji lingwistki hipotezą relatywizmu językowego należy poświęcić trochę więcej uwagi słowom kluczom. Badaczka powtarza za Sapirem, że język jest ważnym wskaźnikiem kultury, ponieważ istnieje istotna zależność między językiem a życiem danej społeczności, zarówno w wymiarze bardziej zewnętrznym (np. w przypadku nazw potraw charakterystycznych dla danego regionu), jak i wewnętrznym, wyrażającym się np. w nazwach emocji⁷⁵. Zauważmy, że gdy mówimy o słowach kluczach, to po pierwsze, może tu chodzić o słowa związane wyłącznie z daną kulturą – jak jest w przypadku nazw niektórych potraw czy obrzędów. Po drugie, może chodzić o słowa, których bliskie odpowiedniki występują w innych społecznościach, jednak dla danej kultury czy narodu mają szczególne znaczenie (np. słowo *niepodległość* dla narodu polskiego). Po trzecie, jak wielokrotnie podkreślała Wierzbicka, znaczenia wszystkich wyrazów poza jednostkami elementarnymi w różnych językach nigdy dokładnie się nie pokrywają, i te różnice w poszczególnych znaczeniach są istotnym elementem informacji o danej kulturze. Oprócz różnicy w znaczeniu lub chociaż rezonansie (odczuciach, jakie wzbudza dany wyraz), istotnym wyznacznikiem roli danego słowa jest częstotliwość jego występowania. Oczywiście w obrębie badanych kultur nie ma sztywnego katalogu słów kluczy, nie ma też niezawodnych algorytmów ich identyfikowania. O tym, czy dany wyraz został trafnie zakwalifikowany jako słowo klucz, świadczyć będzie to, czy dzięki niemu jest możliwe uzyskanie czegoś ciekawego i odkrywczego na temat badanej kultury⁷⁶. Jedną z charakterystycznych cech takich słów jest to, że tworzą centra, wokół których gromadzą się określone zjawiska kulturowe. Zatem badanie słów kluczy oznacza jednocześnie lepszy wgląd w takie powstające centra, a to z kolei pociąga za sobą lepsze zrozumienie tożsamości kulturowej całej badanej społeczności⁷⁷. Jako przykład może służyć charakterystyczne dla kultury japońskiej słowo *enryo*, którego eksplikację przytoczono w następnym rozdziale.

Wierzbicka uprzedza możliwe zarzuty przeciwko traktowaniu przez nią kultury i języka jako bytów homogenicznych i niezmiennych zaznaczając, iż fakt, że dana kultura nie jest zjawiskiem jednolitym i izolowanym oraz że zachodzą w niej zmiany w perspektywie czasowej, nie może stanowić argumentu za tym, że język lub kultura są fikcją lub iluzją. Podkreśla, iż nie

⁷⁴ A. Bogusławski, *Lingwistyczny relatywizm względny. Anny Wierzbickiej rozwiązanie problemu różnorodności języków*, w: *idem, Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, *op. cit.*, s. 127.

⁷⁵ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, *op. cit.*, s. 16.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 43.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 43.

można „zaprzeczać istnieniu tych treści i widzieć w nas, jako istotach kulturowych, jedynie członków tysięcy «różnorodnych grup» – wzajemnie się krzyżujących, nakładających się na siebie i wiecznie ewoluujących”⁷⁸. Do tej problematyki autorka opracowania powróci jeszcze w ostatniej części książki.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 47.

Rozdział 2

Koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego

2.1. Teoretyczne ramy koncepcji NMS

2.1.1. *Rozwój idei pojęć elementarnych*

Analizując rozwój perspektywy badawczej Wierzbickiej, można zauważyć, że jej zainteresowania obejmowały coraz szersze zagadnienia – począwszy od gramatyki i słownictwa aż do tekstu i szerokich badań semantycznych obejmujących wcześniejsze analizy¹. Na początku koncentrowała się na składni, dlatego napisała pracę doktorską z tego obszaru badań, zatytułowaną „System składniowo-stylistyczny polskiej prozy renesansowej”. Powstało również kilka artykułów dotyczących gramatyki. Odzwierciedleniem późniejszego zainteresowania tekstem jest artykuł „O spójności semantycznej tekstu wielozdaniowego”. W latach 60. XX w. zwróciła się wyraźnie ku semantyce, nie tylko leksykalnej, ale również semantyce gramatyki (książka „The semantics of grammar”), semantyce ludzkich interakcji (książka „Cross-Cultural Pragmatics. The semantics of Human Interaction”) oraz semantyce tekstu (np. książka „Co mówi Jezus?”)².

Jednocześnie, wraz z badaniem coraz większej liczby języków, krystalizowała się jej koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego. Jak zostało wspomniane, ambicją Wierzbickiej od początku było znalezienie drogi pośredniej pomiędzy skrajnym relatywizmem językowym, którego egzemplifikacją była hipoteza Sapira-Whorfa, a uniwersalizmem głoszącym istnienie wrodzonego, uniwersalnego języka będącego odbiciem ludzkich myśli, co wiązałoby się z przekładalnością wszystkich pojęć. Należy zaznaczyć, że Wierzbicka nie postawiła tezy, iż poza pojęciami elementarnymi

¹ Anna Wierzbicka, doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej..., op. cit., s. 11.

² Informacje zaczerpnięto z: J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

mamy do czynienia z nieprzekładalnością pojęć³ – wszystkie pojęcia są do pewnego stopnia przekładalne, tylko nie jest to przekładalność będąca relacją w pełni symetryczną. W procesie przekładania przeważającej większości pojęć z danego języka na inny zawsze jakaś część znaczenia ulega wykrzywieniu lub jest tracona. Jest więc naturalne, że w takiej sytuacji pojawia się problem doskonalenia metod tłumaczenia tekstu.

Według Bogusławskiego na przestrzeni lat można zauważyć pewne przesunięcie akcentów – z pierwotnego nacisku na uniwersalistyczny wymiar „cegiełek myśli” do przełożenia akcentu na antropologię kulturową i podkreślanie relatywistycznego charakteru języków naturalnych. Należy jednak zaznaczyć, że są to jedynie przesunięcia akcentów, przejawiające się chociażby w tytułach publikacji. W żadnym razie nie jest to zmiana stanowiska Wierzbickiej, ponieważ istota jej koncepcji pozostaje taka sama od samego początku. Zasadnicze ramy koncepcji NMS zarysowano już w „Dociekaniach Semantycznych” (1969)⁴, „Semantic Primitives” (1972)⁵ i „Lingua Mentalis” (1980)⁶.

Tym, co leży u podstaw teorii NMS jest teza, że prawie wszystkie pojęcia mają charakter złożony. Wierzbicka zauważa, że ten fakt został dostrzeżony już kilkaset lat temu przez filozofia Johna Locke’a: pojęcia złożone nie pokrywają się w poszczególnych językach, w związku z czym w pewnych językach istnieją słowa wyrażające pojęcia, których nie ma w innych: „Ludzie mieszkający w jednym kraju, poprzez swoje zwyczaje i sposób życia, stworzyli pewne złożone pojęcia i nadali im nazwy, których inni ludzie nigdy nie powiązali w jedną całość (tworząc owe pojęcia złożone)”⁷. Ale różnica nie polega tylko na tym, ponieważ nawet w przypadku istnienia odpowiadających sobie słów, ich znaczenie nie jest identyczne, a jedynie w jakimś stopniu zbliżone. Pojęcia złożone mogą jednak zostać rozłożone na podstawowe składniki, elementarne jednostki semantyczne, które są „cegiełkami” wszystkich innych pojęć. Owe podstawowe znaczenia mają charakter niedefiniowalny i jednocześnie mogą służyć do definiowania innych słów. Ich uniwersalność polega na tym, że występują we wszystkich językach, a przy tym ich wykładniki we wszystkich językach mają takie samo znaczenie. W związku z tym, każdy zestaw jednostek elementarnych występujących w danym języku, „jest po prostu jedną z konkretnych językowych manifestacji uniwersalnego systemu podstawowych ludzkich pojęć”⁸. Tych prostych elementów nie da się już podzielić ani wyjaśnić poprzez in-

³ A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 6.

⁴ A. Wierzbicka, *Dociekania Semantyczne...*, op. cit.

⁵ A. Wierzbicka, *Semantic Primitives*, Frankfurt 1972.

⁶ A. Wierzbicka, *Lingua mentalis: the semantics of natural language*, Sydney 1980.

⁷ Cyt. w: A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego...*, op. cit., s. 203.

⁸ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 60.

ne pojęcia. Wyjaśnienie znaczenia danego pojęcia złożonego jest więc „odkryciem konfiguracji zakodowanych w nim pojęć prostych”⁹. Proces ten Wierzbicka przyrównuje do analizy chemicznej, polegającej na ustaleniu zestawu pierwiastków wchodzących w skład danej substancji. Oczywiście stopień złożoności pojęć jest różny. Interesujące jest to, że pojęcia konkretne się dużo bardziej złożone niż abstrakcyjne, co uwidoczni się na kilku przykładach zaprezentowanych w tej książce.

Teza o uniwersalności *semantic primes* związana jest z przyjętym przez Wierzbicką założeniem, że owe podstawowe jednostki są wrodzone¹⁰. Nawiązuje ona do teorii Dana Slobina i Melissy Bowerman, mówiących o początkowej przestrzeni semantycznej, która jest wrodzonym „przygotowaniem” na przyswojenie języka¹¹. Lingwistka proponuje utożsamienie zestawu pojęć elementarnych z ową pierwotną przestrzenią semantyczną, która stanowi podłoże dla możliwości przyswojenia pozostałych znaczeń. Idea ta jednak nie jest przez nią szerzej rozwinięta, tzn. Wierzbicka nie wyjaśnia, dlaczego utożsamia to, co proste i uniwersalne z tym, co wrodzone, ani tego, co dokładnie ma na myśli mówiąc, że pewne elementy są wrodzone. Jednak zwraca uwagę na duże znaczenie badań dotyczących procesu przyswajania języka. Zauważmy, że badania te w naturalny sposób wiążą się z rozmaitymi gałęziami psychologii, a także z *neuroscience* oraz z zagadnieniami z zakresu filozofii umysłu.

2.1.2. Uniwersalna składnia

Jak już wspomniano, NMS to nie tylko zestaw pojęć, ale również elementy gramatyki, inaczej trudno byłoby go nazwać językiem. Gramatyka umożliwiająca łączenie wyrazów w zdania jest nieodłącznym elementem systemu językowego. Zatem język ludzkich myśli, czyli proponowana przez Wierzbicką *lingua mentalis*, jest połączeniem tych dwóch komponentów. Goddard pisze następująco:

„Jednostki elementarne mają przynależną do nich «konceptualną gramatykę, która jest taka sama w różnych językach. Inaczej mówiąc, każda jednostka elementarna ma pewne własności kombinatoryczne związane z pojęciem, jakie wyraża. Formalne realizacje (...) mogą się różnić w zależności od języka bez zakłócania leżących u ich podłoża własności kombinatorycznych»”¹².

⁹ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 246.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ *Ibid.*, s. 34-35.

¹² *Ibid.*, s. 473.

Z powyższego cytatu wynika, że gdy mowa jest o gramatyce NMS, to dotyczy ona własności pojęć uznanych za semantyczne jednostki elementarne. Zasady gramatyczne umożliwiające łączenie jednostek elementarnych w zdania są wrodzone i uniwersalne, chociaż – jak widać z przytoczonego fragmentu – jest tu mowa o głębszej warstwie języka, sięgającej do wewnętrznych własności pojęć wyrażanych przez dane wyrazy¹³. Wierzbicka podaje przykład słowa *chcieć*, które „ma sens tylko wtedy, gdy występuje w jakiejś ramie syntaktycznej, np. *(Ja) chcę to zrobić*”¹⁴. Powierzchnownie gramatyka zdania złożonego z jednostek elementarnych w odmiennych językach może znacznie się różnić. W zdaniu *Chcę to zrobić* w języku rosyjskim i angielskim, po pierwsze, występuje inna kolejność wyrazów, a ponadto wyraz *chcieć* nie dzieli się w taki sam sposób na temat i końcówkę fleksyjną w obu tych językach. Jednak lingwistka zaznacza, że owe formalne rozbieżności nie zakłócają semantycznej równoważności tych zdań, ani nie zaprzeczają istnieniu uniwersalnej, wrodzonej składni, czyli „uniwersalnych możliwości współwystępowania uniwersalnych jednostek uniwersalnych”¹⁵. Zatem, aby odkryć gramatykę uniwersalną, należy zbadać możliwość współwystępowania wykładników jednostek uniwersalnych, czyli zrekonstruować ich dopuszczalne możliwości kombinatoryczne. Taka gramatyka „ma stanowić hipotetyczny model wrodzonej gramatyki ludzkiego poznania”¹⁶.

Wrodzone reguły składni Wierzbicka nazywa „składną ludzkich myśli”¹⁷. Odcina się od „nieweryfikowalnej intuicyjnie” składni Chomsky’ego¹⁸, podkreślając, że proponowana przez nią gramatyka uniwersalna ma charakter intuicyjnie sprawdzalny i dotyczy możliwości kombinatorycznych pojęć podstawowych¹⁹. Pojawia się tu między innymi kwestia opcji walencyjnych – czyli możliwości łączliwości składniowej przypisanych do danej jednostki elementarnej. Na przykład *robić* posiada takie możliwości kombinacji: „A) *X coś zrobił*; B) *X coś zrobił osobie Y*; C) *X coś zrobił (razem) z osobą Y*”. Zdania, które są utworzone ze słów będących wykładnikami elementarnych jednostek semantycznych i zbudowane są zgodnie z uniwersalnymi regułami składni, Wierzbicka nazywa zdaniami kanonicznymi²⁰. Ich istotną cechą jest to, że mogą być tłumaczone na inne języki bez utraty lub zmiany znaczenia. Podkreślając intuicyjność wzorców dotyczą-

¹³ Zob. A. Wierzbicka, *The semantics of grammar...*, op. cit.

¹⁴ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 63.

¹⁵ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 37.

¹⁶ *Ibid.*, s. 137.

¹⁷ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 64.

¹⁸ *Ibid.*, s. 63.

¹⁹ *Ibid.*, s. 67.

²⁰ Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 48.

cych kombinacji pojęć zauważa, że np. znaczenie zdania *Chcę to zrobić* jest intuicyjnie zrozumiałe i nie ma potrzeby, by go bardziej rozjaśniać²¹. Należy zauważyć, że użyty przez Wierzbicką termin „intuicyjna sprawdzalność” uniwersalnej gramatyki nie wydaje się zbyt klarowny i dlatego może pojawić się wątpliwość, czy proponowana przez nią wrodzona składnia nie jest pozbawionym naukowego uzasadnienia wyborem tego, co wygodne do tworzenia eksplikacji. O trudnościach związanych ze stosowaniem intuicji w nauce wspomniano również w pierwszej części niniejszej książki.

2.1.3. Eksplikacje i dwa obszary użycia NMS

Użycie jednostek elementarnych w formułach eksplikacyjnych ma umożliwić ścisłą analizę znaczenia. Wierzbicka – nawiązując do filozoficznych idei podstawowych pojęć – podkreśla, że nie można definiować wszystkich pojęć, bo część pojęć służy do definiowania innych. Według lingwistki mamy więc dwa całkowicie rozdzielne zbiory – zbiór definiendów i definiensów. Stawia ona bardzo mocną tezę: „Semantyka ma wartość wyjaśniającą tylko pod warunkiem, że zdoła «zdefiniować» czy «wyeksplikować» złożone i niejasne znaczenia w terminach znaczeń prostych i samych przez się zrozumiałych”²². Teza ta była już w tej pracy wspomniana przy okazji inspiracji filozoficznych i językoznawczych. Tutaj zacytowana została po to, aby zwrócić uwagę na jej kategoryczną i zdecydowaną wymowę – idea wzajemnie warunkujących się znaczeń i wartość stosowania synonimii zostały jednoznacznie odrzucone. Wierzbicka w niejednym miejscu podkreśla, że nie zgadza się z tezą, jakoby znaczenie określonych słów w danym języku było uzależnione od znaczeń innych słów, chociaż faktem jest, że „znaczenia słów mogą na siebie zachodzić”²³. Taka mocna teza w odniesieniu do jednostek elementarnych wynika oczywiście z przekonania lingwistki o ich nieredukowalności i niezłożoności oraz z jej niechęci do tłumaczenia „nieznanego przez nieznanne”. Celem definiowania wyrazów jest pokazanie ich semantycznych inwariantów, czyli „niezmiennych aspektów użycia słowa”²⁴. Nawiązanie do klasycznego rozumienia definicji²⁵ wynika z jej sceptycyzmu wobec wystarczalności rozwijanego od jakiegoś

²¹ *Ibid.*, s. 37.

²² A. Wierzbicka, *Słowa kluczowe...*, *op. cit.*, s. 59.

²³ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, *op. cit.*, s. 202.

²⁴ *Ibid.*, s. 272

²⁵ W tym kontekście słowo „klasyczne” należy rozumieć jako odślaniające inwariant, do czego według Wierzbickiej najlepiej nadaje się metoda parafrazowania, czyli eksplikacji z użyciem NMS. Tradycyjne słowniki, definiujące słowa poprzez synonimy lub pojęcia o takim samym stopniu złożoności, nie spełniają dobrze swojej roli „klasycznego” wyjaśniania.

czasu podejścia inspirowanego myślą „późnego” Ludwiga Wittgensteina (szerzej o tym w dalszej części, przy omawianiu teorii prototypów). Pomimo że Wierzbicka zdaje sobie sprawę z niemożliwości udowodnienia istnienia inwariantu uważa, że jako hipoteza robocza sprawdza się ona lepiej niż przekonanie o całkowitym „rozmyciu” znaczenia²⁶. Zauważa przy tym, że tradycyjne słowniki zwykle nie radzą sobie z wyłuskaniem inwariantu słowa, a często w ogóle nie podają definicji, tylko pewną ilość słów blisko-znacznych, co prowadzi do błędnego koła.

Anna Wierzbicka proponuje dwa obszary, w których korzystne jest użycie NMS:

- a) Po pierwsze, w wyjaśnianiu pojęć w ramach jednego języka – bowiem taki sposób definiowania zapewnia tę przewagę nad tradycyjnymi sposobami wyjaśniania znaczeń wyrazów, że pozwala uniknąć częstego błędu, jakim jest wewnętrzna cyrkularność oraz wyjaśnianie tego, co nieznanne, za pomocą tego, co jeszcze bardziej nieznanne. Eksplikowanie poprzez NMS jest ideałem, poprzez który udaje się spełnić warunki prawidłowego definiowania. Wierzbicka zdecydowanie odrzuca również wykorzystywanie wiedzy naukowej do wyjaśniania pojęć (np. definiowania „jeśli” poprzez pojęcie „implikacja” itp.), ponieważ to, co bardziej skomplikowane, powinno być wyjaśniane poprzez to, co prostsze, a język potoczny jest prostszy niż naukowy. Zasada redukcyjności stosowana w NMS pozwala osiągnąć ten postulat w stopniu maksymalnym. Chociaż praktyczne stosowanie eksplikacji będzie zaprezentowane i analizowane w następnej części książki, dla zilustrowania myśli Wierzbickiej warto przytoczyć podawany przez nią przykład, aby zamysł lingwistki uczynić bardziej zrozumiałym. Zastanawia się ona nad pojęciem „odważny” i pokazuje, jak wygląda jego tradycyjne, słownikowe wyjaśnienie i czym różni się od proponowanej przez nią eksplikacji²⁷. Najpierw pokazuje, w jaki sposób słownik angielski²⁸ wyjaśnia słowo *courageous* poprzez zastosowanie quasi-synonimów:

*„Courageous – brave, bold
Brave – bold, courageous
Bold – courageous, venturesome
Intrepid – bold, fearless*

²⁶ *Ibid.*

²⁷ *Ibid.*, s. 273.

²⁸ *Webster's New School and Office Dictionary*, New York, 1965. Przykłady przytoczono w języku angielskim, z częściowym tłumaczeniem, ponieważ tak właśnie jest to przedstawione w polskim tłumaczeniu książki Wierzbickiej.

*Fearless – intrepid*²⁹

Następnie przytacza definicję tego słowa, znajdującą się w innym słowniku: „*Courage – mental or moral strength to confront and withstand danger, fear, or difficulty* (mentalna lub moralna siła pozwalająca stawić czoła niebezpieczeństwu, strachowi lub trudnościom)”³⁰.

Propozycja Wierzbickiej wygląda natomiast następująco:

„X jest courageous (odważny) =
 X może robić bardzo dobre rzeczy, kiedy inni ludzie nie mogą
 bo kiedy inni ludzie myślą coś takiego:
 nie chcę, by przytrafiły mi się złe rzeczy
 X myśli coś takiego:
 jest dobrze, jeżeli to zrobię
 jest źle, jeżeli tego nie zrobię
 chcę to zrobić z tego powodu
 to jest dobre”³¹

Jak widać, eksplikacja polega na „wyłuskaniu” znaczenia przy użyciu słów, które należą do zbioru jednostek elementarnych (przedstawiono je nieco dalej), z uwzględnieniem podstawowych, prostych zasad gramatycznych.

Oprócz analizowania problemów charakteryzujących tradycyjne próby definiowania, Wierzbicka podaje również ogólne problemy przy tworzeniu definicji. Chociaż nie mówi tego wprost, to jest oczywiste, że powinni je mieć na uwadze również twórcy eksplikacji. Do częstych błędów, które lingwistka znalazła w tradycyjnych słownikach, należą między innymi:

- podawanie informacji nieprawdziwych: nawet w prestiżowych słownikach można natrafić na informacje tak niedokładne, że zamiast objaśnić dane pojęcie, wprowadzają czytelnika w błąd;
- podawanie informacji niepotrzebnych: Wierzbicka oponuje przeciwko zajmowaniu cennego miejsca w słownikach na umieszczanie informacji zbytecznych, które raczej zaciemniają niż rozjaśniają znaczenie definiowanego słowa;
- definicje zbyt szerokie lub zbyt wąskie: czasem definicja obejmuje informacje, które tak naprawdę znajdują się poza zakresem definicji,

²⁹ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 273.

³⁰ *Ibid.* Wierzbicka sięga do słownika *Longman Dictionary of the English Language* z roku 1984.

³¹ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 273.

- gdyby została ona poprawnie zbudowana, lub odwrotnie – definicja niepoprawnie wyłącza ze swojego zakresu określone elementy;
- trudność w odróżnieniu polisemii od niejasności: wynika ona często z niedostatecznego wgłębienia się w niuanse znaczeń słów. W ramach przykładu Wierzbicka analizuje słownikowe objaśnienie angielskiego słowa *order* i pokazuje, że definicja znaleziona w słowniku: *polecić dostawcy, służącemu itp., aby (coś) dostarczył (order dinner – zamówić obiad)*³², myli dwa różne znaczenia, odnoszące się do dwóch różnych relacji międzyludzkich, a mianowicie do rozkazu oraz zamówienia;
 - brak akceptacji dyskretności znaczenia: Wierzbicka broni możliwości ustalenia precyzyjnego inwariantu semantycznego oraz możliwości wyznaczenia granic pomiędzy poszczególnymi znaczeniami³³.
- b) Drugi obszar możliwego zastosowania eksplikacji to budowanie słowników języków obcych i tłumaczenia wyrazów obcojęzycznych oraz porównywanie znaczeń słów w szerszym kontekście kulturowym. Wierzbicka podkreśla, że NMS pozwala uniknąć swoistego uprzedzenia kulturowego przy przekładzie słów z innego języka. Przełożenie słów za pomocą eksplikacji pozwala pozbyć się ich kulturowego balastu i wyjaśnić je na płaszczyźnie wolnej od kulturowych zakłóceń, ponieważ do ich wyjaśnienia użyte są jedynie wspólne wszystkim jednostki elementarne, wolne od kulturowych różnic. Zatem podstawową zaletą metajęzyka w tym obszarze jest to, że dzięki niemu możliwe jest przetłumaczenie wszystkich wypowiedzi na inny język bez zmiany znaczenia – co jest nieosiągalne w przypadku tradycyjnego przekładu. NMS ma więc pełnić tutaj rolę *tertium comparationis*, wspólnej miary, dzięki czemu będzie możliwe porównywanie znaczeń słów z poszczególnych języków (np. *prawda, pravda, truth* itp.) Lingwistka podsumowuje tę ideę następująco:

„«Hipoteza względności językowej» ma sens jedynie w połączeniu z dobrze obmyśloną «hipotezą uniwersalizmu językowego»: tylko potwierdzone uniwersalia językowe mogą dostarczyć odpowiednich podstaw do badań porównawczych nad systemami pojęciowymi różnych języków i tylko opierając się na uniwersaliach możemy podjąć się wydobywania znaczeń zakodowanych w pewnych językach (czy w jednym języku), a nie zakodowanych w innych”³⁴.

Wierzbicka wyraża nadzieję, że taki projekt jest jakąś drogą wyjścia z wieży Babel, ale z wieży Babel w znaczeniu wtórnym – rozumianej jako pomieszanie języków, zamęt i niemożność porozumienia. Jednocześnie jest

³² *Ibid.*, s. 309-310.

³³ *Ibid.*, s. 295-310.

³⁴ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, *op. cit.*, s. 53.

to próba powrotu do wieży Babel w jej pierwotnym, zamierzonym przez jej budowniczych znaczeniu – wzajemnego zrozumienia³⁵. Projekt ten mógłby wydawać się zbyt śmiały, jednak jeśli uwzględnimy, że NMS ma stanowić jedynie pewien rdzeń, czyli jakieś możliwe do osiągnięcia minimum uniwersalizmu, to można zaryzykować stwierdzenie, że jest to bardzo skromna wersja wieży Babel. Oczywiście, nawet tak skromnie rozumiany uniwersalizm wzbudza wiele wątpliwości, które będą omówione w dalszych częściach książki.

W obu obszarach idea i procedura objaśniania znaczeń jest taka sama: wszystkie pojęcia złożone mają zostać rozłożone (czyli zredukowane) do najprostszych, elementarnych jednostek. Procedura redukcji została określona jako semantyczna eksplikacja. Inaczej mówiąc, eksplikacja to redukcyjne parafrazowanie, będące swoistym zdefiniowaniem pojęcia złożonego przy użyciu pojęć elementarnych. Ma tu zastosowanie pojęcie „metajęzyk”, ponieważ metajęzyk jest narzędziem służącym do opisu innego języka. W przypadku NMS, jest to metajęzyk służący do opisu wyrażen języka naturalnego. Warto zwrócić uwagę na nieco mylące słowo „naturalny”. Może ono wzbudzać konsternację, ponieważ budowanym eksplikacjom daleko jest do intuicyjnie rozumianej naturalności, którą posiada opisywany język przedmiotowy, czyli faktyczny język naturalny. Jednak o ile przy opisie samych eksplikacji rzeczywiście wręcz narzuca się słowo „nie-naturalne”, to naturalność NMS dla Wierzbickiej polega na tym, że zarówno podstawowe jednostki elementarne, jak i reguły ich łączenia są naturalne – pochodzą z języka naturalnego, a nie są tworzone sztucznie, jak np. w przypadku esperanto, o którym również mówi się, że był próbą zrealizowania marzenia Leibniza (lub Sapira), czyli propozycją zbudowania uniwersalnego języka³⁶. Jednak pomimo określenia „naturalny”, to oczywiście NMS, chociaż utworzony z języka naturalnego, jako odrębny twór sam w sobie jest językiem sztucznym³⁷. Wierzbicka podsumowuje problem jednoczesnej sztuczności i naturalności NMS następująco:

„Metajęzyk, o którym mowa, to techniczny, sztuczny język, a nie język naturalny; niemniej jednak właściwe i iluminujące, jak sądzę, jest nazywanie go «naturalnym metajęzykiem semantycznym», ponieważ wywodzi się całkowicie z języka naturalnego, oraz można go zrozumieć za pomocą języka naturalnego bez żadnych dodatkowych arbitralnych znaków i konwencji”³⁸.

³⁵ *Ibid.*, s. 56-58.

³⁶ Zob. np. Por. A. Pietryga, *Leibniza „lingua characteristica” i jej współczesne odpowiedniki...*, *op. cit.*, s. 293-305.

³⁷ Por. A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...* *op. cit.*, s. 7.

³⁸ „The metalanguage in question is a technical, artificial language, not a natural language; nonetheless, it is appropriate and illuminating, I think, to call it a „natural semantic meta-

2.1.4 Metoda identyfikacji jednostek elementarnych

Wierzbicka wielokrotnie podkreślała empiryczny charakter swojego projektu badawczego, dzięki czemu jest on podatny na potwierdzenie lub falsyfikację i tym samym posiada przewagę nad bardziej spekulatywnymi koncepcjami w obszarze semantyki³⁹. Krąg badanych języków stopniowo się powiększał, obejmując języki egzotyczne, znacznie różniące się od europejskich. Analizie poddane zostały między innymi: chiński, japoński, ewe, malajski, austronezyjski język mangap-mbula oraz australijski yankuntjatjara. Poza badaniami przeprowadzonymi na różnorodnych, ale jednak dość arbitralnie wybranych językach w celu sprawdzenia, które pojęcia są w nich zleksykalizowane, Wierzbicka i Goddard stosują specyficzny test, który nazywają „odpornością na eksplikację”⁴⁰. Istnieją pojęcia, których nie można wyjaśnić poprzez eksplikacje, a które same są niezbędne do tego, aby definiować inne pojęcia. Zatem Wierzbicka wyodrębnia dwie autonomiczne drogi badań empirycznych podkreślając, że dopiero kombinacja tych dwóch niezależnych kryteriów dostarcza wystarczającego dowodu na poparcie hipotezy, że jakieś pojęcie jest jednostką elementarną⁴¹:

- a) Odkrycie roli, jaką odgrywa dane pojęcie, a mianowicie, czy jest ono niezbędne do definiowania innych pojęć. Na przykład pojęcie zawarte w angielskim wyrazie *say* jest niezbędne do eksplikacji znaczeń wyrazów *ask, deny, apologise, curse, scold* itp. Wierzbicka podkreśla empiryczny charakter tych badań, jednak oczywiste jest, że posiadają one również charakter analityczny.
- b) Badanie możliwie szerokiego spektrum języków w celu sprawdzenia, czy dane pojęcie jest tam zleksykalizowane. Oczywiście, ten komponent badań też nie jest czysto empiryczny, występuje w nim, tak jak i w poprzednim, element analizy – nie jest bowiem możliwe ustalenie w sposób mechaniczny leksykalnych odpowiedników danych pojęć w różnych językach⁴². Wierzbicka, opisując element analityczny,

language, because it is derived entirely from natural language and because it can be understood via natural language without any additional arbitrary signs and conventions”. A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, op. cit., s. 7.

³⁹ Zob. np. A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 67.

⁴⁰ Zob. np. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 463.

⁴¹ Zob. również A. Wierzbicka, *The alphabet of human thoughts...*, op. cit., s. 8.

⁴² Lingwistka wielokrotnie wypowiadała się na temat konieczności połączenia tych dwóch aspektów badań. Píše np.: „Jednak NSM jest programem nie tylko analitycznym, ale też empirycznym, zatem wszelkie doniesienia na temat poszczególnych języków i kultur traktuje jako zadanie i wyzwanie: wszelkie kłopotliwe dane wymagają weryfikacji i są jej w miarę możliwości poddawane. Gdzie tylko jest to możliwe, weryfikacja taka dokonuje się w konsultacji z nosicielami (*native speakers*) danego języka i kultury”. A. Wierzbicka, *Uniwersalia ugruntowane empirycznie...*, op. cit., s. 21.

zwraca uwagę na rozmaite pułapki, na które badacz musi być wyczulony; należy do nich np. kwestia polisemii i allofonii⁴³.

Polisemia i allofonia głównie dotyczą najczęściej używanych słów, w tym również jednostek elementarnych. Często tylko jedno z pojęć, które odpowiada danemu słowu, jest jednostką elementarną. Na przykład „poruszyć” jest elementarne w zdaniu *Nie mogłem się poruszyć*, ale nie w zdaniu: *Jej słowa mnie poruszyły*. Z kolei alloleksja polega na tym, że jedna konkretna jednostka semantyczna może zostać wyrażona na wiele sposobów – np. *mnie* jest alloleksem *ja*. Między innymi właśnie ze względu na występowanie polisemii podanie listy jednostek elementarnych nie jest jeszcze wystarczająco klarowne. Dopiero podanie ich własności kombinatorycznych pozwala uwidocznic, które z możliwych znaczeń danego wykładnika leksykalnego ma charakter indefinibiliów. Polisemia stanowi problem nie tylko poprzez zmniejszenie klarowności listy jednostek elementarnych, ale również dlatego, że powoduje trudności w procesie ich identyfikowania w językach świata; oprócz „wspólnego” znaczenia we wszystkich językach są znaczenia dodatkowe, których zakresy są różne i nie pokrywają się w wykładnikach leksykalnych należących do różnych języków.

2.1.5. Ostateczna lista pojęć elementarnych

W roku 1972 w książce „Semantic Primitives”⁴⁴ Wierzbicka zaproponowała 14 jednostek, jednak liczba pojęć elementarnych stopniowo się rozszerzała. Lista 64 pojęć pierwotnych (podzielonych na kategorie), która została przedstawiona w 2010 roku przez Goddarda, w zasadzie nie uległa zmianie i wygląda następująco:

„I, YOU, SOMEONE, SOMETHING, PEOPLE, BODY – substantives
 KIND, PART – relational substantives
 THIS, THE SAME, OTHER/ELSE – determiners
 ONE, TWO, MUCH/MANY, LITTLE/FEW, SOME, ALL – quantifiers
 GOOD, BAD – evaluators
 BIG, SMALL – descriptors
 KNOW, THINK, WANT, FEEL, SEE, HEAR – mental predicates
 SAY, WORDS, TRUE – speech
 DO, HAPPEN, MOVE, TOUCH – actions, events, movement, contact
 BE (SOMEWHERE), THERE IS, HAVE (SOMETHING), BE (SOMEONE/SOMETHING) – location, existence, possession, specification
 LIVE, DIE – life and death

⁴³ A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 11-13. Zob. też A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 65.

⁴⁴ A. Wierzbicka, *Semantic Primitives...*, op. cit.

WHEN/TIME, NOW, BEFORE, AFTER, A LONG TIME, A SHORT TIME,
FOR SOME TIME, MOMENT – time
WHERE/PLACE, HERE, ABOVE, BELOW, FAR, NEAR, SIDE, INSIDE
– space
NOT, MAYBE, CAN, BECAUSE, IF –logical concepts
VERY, MORE – intensifier
LIKE/AS/WAY – similarity”⁴⁵

W języku polskim mamy następujące odpowiedniki:

ja, ty, ktoś, coś, ludzie, ciało – elementy nominalne (substantiva)
rodzaj, część – substantiva relacyjne
ten, ten sam, inny – określniki
jeden, dwa, dużo, niektóre, wszystko – kwantyfikatory
dobry, zły – ewaluatory
duży, mały – deskryptory
wiedzieć, myśleć, chcieć, czuć, widzieć, słyszeć – predykaty mentalne
mówić, słowa, prawdziwy – mowa
robić, zdarzać się, ruszać, dotykać – działania, zdarzenia, ruch, kontakt
być, znajduje się, mieć – lokalizacja, istnienie, posiadanie
żyć, umierać – życie i śmierć
kiedy, teraz, przed, po, długi czas, krótki czas, przez jakiś czas, moment
– czas
gdzie/miejsce, tutaj, nad, pod, daleko, blisko, strona, wewnątrz
– przestrzeń
nie, może, móc, ponieważ, jeżeli – pojęcia logiczne
bardzo, więcej – elementy powiększające
tak jak – podobieństwo

Jak widać, znaczna większość pojęć elementarnych wyrażona jest za pomocą jednego słowa, choć zdarzają się też wyrażenia gramatycznie złożone, np. *a long time*, którym jednak odpowiadają pojedyncze, proste znaczenia. Oczywiście, w niektórych językach mogą mieć one odpowiedniki w postaci jednego słowa. Zatem, jednostki elementarne są w poszczególnych językach reprezentowane przez słowa, wyrażenia lub afiksy, co nie ułatwia ich identyfikowania. Ciekawe jest to, że do indefinibiliów nie zostało włączone wiele pojęć, które wydają się mieć charakter podstawowy. Na przykład takie pojęcie, jak „jeść”, jest złożone, ponieważ składa się konceptualnie z pojęć „robić” oraz „usta”, a ponadto istnieją języki, w których nie wy-

⁴⁵ C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 459-484.

stępuje⁴⁶. Ponieważ rozszerzająca się lista jednostek wykorzystywana była przez badaczy NSM do tworzenia eksplikacji, można zadać pytanie, czy określone elementy nie były włączane do zestawu jedynie dlatego, że wydawały się potrzebne do przeprowadzenia określonych formuł eksplikacyjnych. To potwierdzałoby tezę o ich przydatności do definiowania innych pojęć, ale nie udowadniałoby ani ich prostoty, ani tego, że w różnych kulturach odpowiadające im słowa posiadają rzeczywiście identyczne znaczenie. Zarzut ten będzie szerzej omówiony w ostatniej części książki.

2.1.6. Uniwersalne pojęcia złożone i molekuły semantyczne

Jak zauważa Bogusławski, oprócz poszerzania listy elementarnych pojęć, badacze szkoły NSM dokonali eliminacji sztucznych znaków w eksplikacjach (nawet takich jak wcześniej używany znak „=”) ⁴⁷. Jest to jeden z przejawów ich dążenia do standaryzacji i maksymalnego uproszczenia eksplikacji oraz poszukiwania uniwersaliów składniowych⁴⁸. Ponadto w znacznym stopniu wygasło poszukiwanie przez Wierzbicką i jej szkołę dalszych jednostek elementarnych, ponieważ badacze ci uznają, że cel odnalezienia alfabetu ludzkich myśli w zasadzie został już osiągnięty. W związku z tym skoncentrowali się oni raczej na analizie pojęć, które pozornie sprawiają wrażenie prostych, podczas gdy faktycznie są złożonymi wytworami składającymi się z prostych sub-elementów. Problem ten jest związany z rozróżnieniem na pojęcia proste oraz uniwersalne – nie wszystkie pojęcia uniwersalne (obecne we wszystkich językach świata) są proste⁴⁹. Brak koniecznego powiązania pomiędzy uniwersalnością i prostotą częściowo zazębia się z wprowadzeniem przez badaczy NSM semantycznych molekuł służących jako ogniwo pośrednie w eksplikacji bardziej złożonych pojęć. Sprawa jest jednak skomplikowana, bo jedynie niektóre molekuły są uniwersalne, co jest łatwo widoczne, gdy analizuje się listę, która znajduje się poniżej. Kandydatami na pojęcia uniwersalne są np. „ręce”, „kobiety”, „mężczyźni” – czyli najwidoczniej te, które są „naturalne” i wszyscy ludzie mają do nich dostęp. Te molekuły, które mają charakter uniwersalny, są szczególnie przydatne i produktywne, ponieważ mogą być traktowane jako

⁴⁶ C. Goddard, *Semantic primes, semantic molecules, semantic templates: Key concepts in the NSM approach to lexical typology*, „Linguistics” 2012, 50(3), s. 711-743.

⁴⁷ A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, *op. cit.*, s. 11-14.

⁴⁸ Zob. np. A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁹ Przykładem może być pojęcie „matka” Zob. A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, *op. cit.*, s. 11. Bogusławski wysuwa wątpliwość, w jakim stopniu można mówić o wyższości pojęć prostych nad tymi „jedynie” uniwersalnymi.

podstawa w eksplikacjach innych znaczeń bez naruszania postulatu obiektywnej i uniwersalnej perspektywy.

Powstaje pytanie, dlaczego w eksplikacjach wskazane jest posługiwanie się molekułami. Badacze NSM jako powód ich użyteczności podają fakt, że o ile emocje, wartości lub akty mowy mogą być wyjaśniane bezpośrednio za pomocą jednostek elementarnych, to większość innych pojęć jest dużo bardziej złożona. Do tych bardziej złożonych należą między innymi pojęcia dotyczące roślin, zwierząt, artefaktów, rozmaitych czynności itd. Mogą one być eksplikowane jedynie za pomocą etapów pośrednich przy użyciu molekuł semantycznych. Molekuły, ze względu na swoją prostotę, mogą być bez problemu definiowane za pomocą formuły eksplikacyjnej, składającej się wyłącznie z jednostek elementarnych. Na przykład molekułą semantyczną jest pojęcie „dzieci”. Jako definiowalne za pomocą eksplikacji operującej jednostkami podstawowymi może stanowić ogniwo pośrednie w bardziej rozbudowanych eksplikacjach dotyczących pojęć, które są na wyższym poziomie złożoności konceptualnej. Przykładem może być pojęcie „kobieta”, które jest konceptualnie zależne od pojęcia „dzieci”, ponieważ kobiety to ten rodzaj ludzi, który może mieć dzieci („kobieta” też jest molekułą, ale bardziej złożoną od molekuły „dzieci”). Innym przykładem hierarchii złożoności jest „spacerować”, które zawiera molekuły semantyczne „ziemia” i „stopy”⁵⁰.

Zatem większość pojęć jest eksplikowanych za pośrednictwem różnych molekuł, jednych wchodzących w skład drugich. Goddard nazywa molekuły semantyczne konstrukcjami analitycznymi, mającymi na celu usprawnienie i tym samym wzmocnienie praktyczności NMS. Są pojęciami złożonymi, ale w ramach formuły eksplikacyjnej funkcjonują jako odrębne, specyficzne jednostki, pełniąc rolę zbliżoną do *semantic primes* w bardziej złożonych konceptach.

Przykładowe molekuły semantyczne:

- a) „Części ciała: ręce, nogi
- b) Deskryptory fizyczne: długi, okrągły, płaski, twardy, ostry, prosty
- c) Czynności fizyczne: jeść, pić, siedzieć
- d) Akty fizyczne: zabić, złapać
- e) Akty komunikacyjne: śmiać się, śpiewać, pisać czytać, śpiewać
- f) Etnogeometryczne terminy: krawędzie, końce
- g) Formy życia: zwierzę, ptak, ryba, zwierzę
- h) Środowisko naturalne: ziemia, niebo, słońce, woda, ogień, dzień, noc
- i) Materiały: drewno, kamień, metal, szkło, papier
- j) Części mechaniczne: koło, drut, silnik, elektryczność, maszyna

⁵⁰ C. Goddard, *Semantic primes, semantic molecules, semantic templates: Key concepts in the NSM approach to lexical typology...*, op. cit., s. 711-743.

k) Podstawowe kategorie pokrewieństwa i ról społecznych: mężczyzna, kobieta, dzieci, matka, ojciec

l) Ważne pojęcia kulturowe: pieniądze, książka, kolor, liczba”⁵¹.

Wierzbicka zaznacza, że chociaż jądro NMS pozostało niezmiennie, to jednak od samego początku jej teoria dynamicznie się rozwijała. Wymienia sześć zasadniczych kierunków rozwoju⁵²:

1. Powiększał się zbiór jednostek elementarnych. Pierwotna lista, opublikowana w 1972 roku w „Semantic primitives”, zawierała czternaście pojęć. W książce wydanej w 2017 roku⁵³ znajduje się ich sześćdziesiąt pięć.
2. Poszukiwanie jednostek elementarnych zostało utożsamione z szukaniem uniwersaliów leksykalnych. Wierzbicka i jej zespół powiększali zakres badanych języków, aby uprawdopodobnić prawidłowe zakwalifikowanie poszczególnych pojęć jako wrodzonych i powszechnie występujących.
3. Szukanie jednostek elementarnych zaczęło również oznaczać poszukiwanie uniwersalnych struktur składniowych. Początkowo badania obejmowały przede wszystkim poszukiwanie zestawu jednostek elementarnych. Dopiero w 1991 roku pojawił się pierwszy artykuł Wierzbickiej dotyczący składni związanej z NMS⁵⁴.
4. Poszukiwanie jednostek elementarnych i zasad ich łączenia rozwinęło się w pełen program opracowania naturalnego metajęzyka semantycznego. Wierzbicka podkreśla, że jej projekt badawczy ma charakter empiryczny, a nie czysto spekulatywny, dlatego wiele pisze o konieczności weryfikacji lub falsyfikacji *semantic primes*.
5. Ramy teoretyczne dokonywanych badań były coraz lepiej opracowane. Wierzbicka zwraca uwagę na stopniowe dookreślanie i ilustrowanie coraz większą ilością przykładów tak istotnych pojęć, jak: polisemia (rodzaj wieloznaczności), alloleksja (istnienie różnych wykładników leksykalnych tego samego pojęcia), opcja walencyjna (różne możliwości łączenia danej jednostki z innymi), relacja niekompozycyjna (jednostki elementarne są spokrewnione, jednak nie ma możliwości zdefiniowania jednej w kategoriach drugiej) lub rezonans (odczucia, jakie wywołują dane jednostki elementarne).
6. Zwiększała się nie tylko ilość języków i kultur, ale również poszerzał się zakres domen, co doprowadziło do wieloaspektowych badań porównawczo-kulturowych.

⁵¹ Zob. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 467.

⁵² A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 49-52.

⁵³ A. Wierzbicka, *W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i ludziach*, Kraków 2017.

⁵⁴ A. Wierzbicka, *Lexical universals and universals of grammar...*, op. cit., s. 383-415.

Pomimo określonych stadiów rozwojowych koncepcji NMS istota teorii pozostała niezmienna. Można to dobrze uwidocznic za pomocą fragmentu tekstu z jednej z najnowszych książek Wierzbickiej. Przypomina w nim, że jej idea oparta jest na dwóch zasadniczych założeniach: „pierwszym, mówiącym, że każdy język ma nieredukowalny rdzeń, który umożliwia rozmówcom zrozumieć wszystkie złożone myśli i wypowiedzi; drugim, że nieredukowalne rdzenie wszystkich języków są równoważne, zatem faktycznie możemy mówić o nieredukowalnym rdzeniu wszystkich języków, co z kolei odzwierciedla nieredukowalny rdzeń ludzkich myśli”⁵⁵.

2.2. Praktyczne zastosowanie NMS

Celem tej części opracowania jest pokazanie, w jaki sposób budowane są eksplikacje przy użyciu jednostek elementarnych i uniwersalnych⁵⁶. Rozdział ten jednak nie ma charakteru wyłącznie praktycznego, ponieważ przy okazji poszczególnych eksplikacji omówiono łączące się z nimi zagadnienia i problemy. Oczywiście, przy wybieraniu przykładowych eksplikacji z nieprzebranego bogactwa dorobku Wierzbickiej nie sposób jest uniknąć elementu subiektywnej oceny. Autorka niniejszej książki starała się jednak, aby subiektywność nie oznaczała arbitralności, dlatego poszukiwała słów wyrażających pojęcia, które wiążą się z istotnymi elementami ludzkiej kultury.

2.2.1. Pojęcia religijne

Dla Wierzbickiej, nie tylko jako naukowca, ale również osoby silnie identyfikującej się z wiarą katolicką, szczególnie istotne było znalezienie sposobu na przełożenie idei teologicznych na inne języki i kultury, w tym takie, w których chrześcijańskie pojęcia, typu „łaska”, „bliźni”, „grzech” czy „Trójca Święta” są nieznane⁵⁷. Zarówno dla teologów, jak i misjonarzy chrześcijańskich, jednym z głównych problemów – według Wierzbickiej nawet największym – jest właśnie kwestia języka. Zatem nowe wyzwanie, jakie się pojawia, i w którym lingwistka zgłasza chęć uczestnictwa, to *fides qua-*

⁵⁵ A. Wierzbicka, *Experience, evidence & sense; The hidden cultural legacy of English*, Oxford, 2010, s. 8.

⁵⁶ Fragment tego rozdziału zawarty jest w artykule: W. Wojtanowska, *Anny Wierzbickiej koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego...*, *op. cit.*; Obejmuje on część komentarza dotyczącego eksplikacji znaczenia słowa *Bóg*, oraz kilka uwag dotyczących emocji oraz znaczenia słowa *liget*.

⁵⁷ Zob. np. A. Wierzbicka, *Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych*, Lublin 2004, s. 7-8.

*rens linguam*⁵⁸. Potrzeba nowego języka w teologii według Wierzbickiej dotyczy nie tylko przekładu przekonań religijnych na inny język, np. w przypadku szerzących chrześcijaństwo misjonarzy, ale również odnosi się do chrześcijan, dla których *credo* jest przynajmniej częściowo niezrozumiałe. Fakt jego niezrozumienia stanowi problem, ponieważ w czasach współczesnych potrzeba rozumienia prawd wiary jest większa niż dawniej. Lingwistka w swoich próbach sprowadzenia języka religijnego i teologicznego do języka uniwersalnego nie poprzestała na analizach samych pojęć, ale też podjęła ciekawe próby przełożenia przypowieści biblijnych na NMS. Swoje badania nad znaczeniem przypowieści określiła ogólnie jako „studium dotyczące semantyki języka religii i interpretacji metafor religijnych”⁵⁹, pragnąc zapoczątkować nowy styl egzegezy biblijnej i wierząc, że przełożenie wypowiedzi biblijnych na pojęcia uniwersalne otworzy w tej dziedzinie nowe perspektywy. Temat ten będzie omówiony nieco dalej.

Oczywiście centralnym pojęciem w dyskursie religijnym jest „Bóg”. Nie jest ono proste ani uniwersalne, ponieważ nie ma semantycznych odpowiedników we wszystkich językach. Przedstawione poniżej eksplikacje odnoszą się do Boga chrześcijańskiego, o którym mówił historyczny Jezus.

Bóg

(eksplikacja przedstawiona w: „Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych”)

„Jest ktoś nie taki jak ludzie
 Ten ktoś jest kimś dobrym
 Jeśli ten ktoś chce, żeby coś się stało, jest to coś dobrego
 Jeśli ten ktoś chce coś zrobić, jest to coś dobrego
 Jeśli ten ktoś chce coś zrobić, ten ktoś może to zrobić
 Wszystko istnieje, bo ten ktoś chce, żeby istniało
 Ludzie istnieją, bo ten ktoś chce, żeby istnieli
 Ten ktoś chce, żeby ludzie istnieli, bo ten ktoś chce robić dobre rzeczy dla ludzi
 Jest jeden taki ktoś, nie ma więcej takich ktosiów”⁶⁰

Trochę inaczej wygląda eksplikacja znaczenia tego słowa w: „Co mówi Jezus?”

⁵⁸ *Ibid.*, s. 9.

⁵⁹ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?: objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, Warszawa 2002, s. 15.

⁶⁰ A. Wierzbicka, *Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych...*, *op. cit.*, s. 17.

Bóg

„Bóg to ktoś (nie coś)
Ten ktoś jest kimś dobrym
Ten ktoś nie jest kimś takim jak ludzie
Nie ma nikogo innego takiego jak ten ktoś
Ten ktoś zawsze istnieje
Wszystkie rzeczy istnieją, bo ten ktoś chce, żeby istniały
Ludzie istnieją, bo ten ktoś chce, żeby istnieli
Ten ktoś istnieje, bo ten ktoś istnieje, nie z żadnego innego
powodu
Ten ktoś żyje”⁶¹

Różnice występujące w obu eksplikacjach nie są trywialne. W przypadku niektórych wersów chodzi jedynie o inne sformułowanie tej samej myśli, ale oprócz tego w drugiej eksplikacji pojawiają się informacje, których nie ma w pierwszej, np. o tym że Bóg zawsze istnieje. Można argumentować, że jest to jedynie praktyczny, lub „techniczny” problem, bo przecież zawsze eksplikację można doprecyzować. Jednak ów praktyczny problem wydaje się być dosyć poważny, bo zawsze można mieć wątpliwości, czy dana eksplikacja wystarczająco precyzyjnie definiuje dane pojęcie i nie „miesza” go z innym. Może się okazać, że zawsze tak jest w mniejszym lub większym stopniu, że nie istnieje perfekcyjna eksplikacja, a jeśli nawet istnieje jako konstrukt teoretyczny, to dla każdego pojęcia jest ona jedynie idealnym postulatem, do którego można się zbliżyć. Wówczas pojawia się pytanie, w czym eksplikacja jest lepsza od „niedokładnego” synonimu lub definicji bazującej na zwykłym, naturalnym języku.

Ponadto, lingwistka zauważa problem polegający na tym, że „sformułowania zaproponowanej tu eksplikacji rozciągają trochę granice języka naturalnego, pokazując i w ten sposób, że język ludzki nie jest w pełni przystosowany do mówienia o Bogu”⁶². Przykładem tej trudności jest to, że zarówno w przedstawionej tu eksplikacji, jak i w zaproponowanej przez Wierzbicką formule eksplikacyjnej dotyczącej pojęcia „Trójca Święta”, pojawia się słowo *ktoś* w liczbie mnogiej, w sformułowaniach: „Nie ma więcej takich ktosiów” oraz „dwóch ktosiów”⁶³. Można się zastanawiać, czy rzeczywiście jest to problem ograniczony do pojęć teologicznych, to znaczy, czy to z powodu nietypowego przedmiotu opisu mamy do czynienia z sytuacją, gdy „normalne intuicje związane z użyciem języka naturalnego są tu-

⁶¹ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?...*, op. cit., s. 40.

⁶² A. Wierzbicka, *Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych...*, op. cit., s. 33.

⁶³ *Ibid.*

taj rozciągnięte do granic wytrzymałości”⁶⁴. Jeżeli trudność ta występuje tylko w przypadku języka teologicznego, to rzeczywiście nie może to stanowić zarzutu wobec NMS, ponieważ język naturalny pod wieloma względami również nie jest w stanie wyrazić prawd religijnych, wikłając się w paradoksy lub sprzeczności. Jeśli więc jedynie w przypadku eksplikacji takiego rodzaju występuje sytuacja, gdy faktyczne własności kombinatoryczne użytych słów nie współgrają z tymi, które są zastosowane w formule, to problem ma charakter jedynie „lokalny” i w dodatku jest usprawiedliwiony dziedziną, którą opisuje. Sytuacja uległaby zmianie, gdyby się okazało, że istnieją również inne pojęcia, spoza języka religii czy teologii, w przypadku których konieczne jest zastosowanie nietypowych, rażących połączeń, ponieważ naruszyłoby to tę część teoretycznych podwalin NMS, jaką są tezy o intuicyjnej, uniwersalnej składni, polegającej na własnościach kombinatorycznych użytych pojęć.

Przy okazji eksplikacji dotyczącej pojęcia chrześcijańskiego Boga ujawnia się jeszcze dodatkowy problem, który może być problemem dużej wagi. Pojawia się bowiem pytanie o trafność i adekwatność eksplikacji odniesionych do dłuższego fragmentu tekstu. Rozważmy to na przykładzie właśnie tego pojęcia. Pomimo różnic, o których wspomniano, obie eksplikacje są do siebie zbliżone. Jednak podobne cechy odnoszące się do pojęcia „Bóg” według lingwistki wyłaniają się z analizy wszystkich tekstów biblijnych, również Starego Testamentu. Problem w tym, że przy czytaniu niedawno napisanej książki Wierzbickiej pt. „W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i ludziach”⁶⁵ od razu rzuca się w oczy ogromna wybiórczość analizowanych fragmentów⁶⁶. Oczywiście, trudno oczekiwać przekładu na eksplikacje całej Biblii. Jednakże, w Biblii jest ogromna ilość niezwykle istotnych dla chrześcijan wątków, silnie utrwalonych w kulturze i w powszechnej świadomości, takich jak: wizja Potopu (jako kary za grzechy), zniszczenie Sodom i Gomory (za nieodpowiadające Jahwe zwyczaje seksualne), żądanie zgody na zabicie dziecka (wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa, nawet w ewidentnie złej sprawie); przyzwolenie na kamienowanie, gwałty i niewolę itd. Zatem mogłoby pojawić się pytanie, czy fakt, że Wierzbicka identyfikuje się z religią katolicką miał wpływ na to, że pominęła niewygodne części księgi, które ujawniłyby rażące cechy głównego bohatera opowieści biblijnych. Rzetelna semantyka tekstu z uwzględnieniem wszystkich ważnych i powszechnie nauczanych historii biblijnych mogłaby pokazać, że obraz charakterologiczny Boga wyłaniający się z Biblii jest nie-

⁶⁴ *Ibid.*

⁶⁵ A. Wierzbicka, *W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i ludziach...*, op. cit.

⁶⁶ Wierzbicka nie odnosi się do tych kwestii, choć być może przeczuwając zarzuty, napomyka o „trudach interpretacji Biblii”. *Ibid.*, s. 41. Jednak pojawia się pytanie, jak wiele wspólnego ma taka pełna trudów interpretacja z uczciwą semantyką tekstu.

zgodny z przedstawionymi przez lingwistkę eksplikacjami. Oczywiście, taki wniosek nie dezawuuje wartości poznawczych powyższych eksplikacji, nawet jeśli okaże się, że ich wartość polega na przyczynieniu się do wykazania niespójności tego pojęcia – pojawia się bowiem konieczność odpowiedzi na pytanie, czy wobec niezgodności eksplikacji wyrażających potoczne pojęcie chrześcijańskiego Boga z obrazem Boga, który wyłania się na podstawie semantyki tekstu biblijnego, chrześcijanie powinni dojść do wniosku, że biblijny Jahwe nie jest Bogiem (zważywszy, że Wierzbicka podkreśla, że to właśnie potoczne znaczenie pojęć ma służyć jako podstawa eksplikacji). W innej publikacji Wierzbicka przeprowadza analizę również niektórych przerażających fragmentów Biblii⁶⁷, jednak przedstawione przez nią wnioski mogą się wydawać kontrowersyjne i trochę zagadkowe: „Kimże więc jest ten Bóg? Ze współczesnego zachodniego (w każdym razie anglosaskiego) punktu widzenia ten Bóg wydaje się jeżeli nie potworem mściwości, to przynajmniej «potworem» niekonsekwencji i sprzeczności. Ale w istocie żadnych niekonsekwencji ani sprzeczności tutaj nie ma, ponieważ Jahwe nie składa żadnych oświadczeń faktograficznych na temat przyszłości”⁶⁸. Może to wywołać jeszcze mocniejsze pytanie o to, którą warstwę znaczeniową mają wyjaśniać eksplikacje. Jeśli po „obróbce” eksplikacyjnej tekst może znaczyć coś zupełnie przeciwnego niż ewidentnie znaczy, to czy nie wygląda na to, że w „warstwie powierzchniowej” tekstu możemy napisać cokolwiek? W pewnym sensie przypomina to sytuację, gdy w implikacji przy fałszywym poprzedniku zawsze otrzymujemy prawdę. Ale jaka jest wartość takiej eksplikacji? Czy faktycznie eksplikujemy tekst czy tylko to, co według nas powinien on znaczyć? Skoro poprzez analizę tekstów poznajemy sposób myślenia ludzi w innych kulturach, to czy w takim przypadku bardziej zgodne z ideą „badamy kulturę poprzez badanie jej języka” nie byłoby podejście typu „Jakiego Boga czczono w takim miejscu i w takim czasie?” (i ewentualnie: Czy to jest Bóg, w jakiego wierzymy i chcemy czcić?). Autorka niniejszej publikacji stawia te pytania ze względu na to, jak ważnym elementem w myśli Wierzbickiej były rozważania teologiczne i jak znaczną część publikacji poświęciła ona analizowaniu tekstów religijnych. Sprowokowanie pewnych pytań wydaje się więc w tej sytuacji naturalne.

Opowieści związane z życiem i słowami Jezusa w Ewangeliach przedstawiają obraz Boga, który jest trochę bardziej zgodny z eksplikacją badaczki, jednak tu również można znaleźć wątpliwe fragmenty, które stawiają pod znakiem zapytania kompatybilność powyższych eksplikacji znaczenia sło-

⁶⁷ A. Wierzbicka, *Żydowskie skrypty kulturowe a interpretacja Ewangelii*, „Teksty Drugie” 2002, 4(76), s. 157-176.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 163.

wa *Bóg* z postacią zaprezentowaną w opowieściach Nowego Testamentu. Wydaje się więc, że paradoksalnie niedoskonałość eksplikacji może okazać się przydatna i owocna. Skoro występuje niezgodność pomiędzy eksplikowanym ogólnym pojęciem chrześcijańskiego Boga, znajdującym się w potocznej świadomości, i Bogiem, o którym opowiada akceptowana przez chrześcijan Księga, a także pomiędzy poszczególnymi postaciami Boga, jakie wyłaniają się w różnych opowieściach w ramach tej samej Księgi, która – jak wiadomo – tworzona była na przestrzeni wielu wieków, to pytanie zadane przez Wierzbicką w tytule jej książki nabiera zupełnie nowego, (być może) niezamierzonego przez autorkę, znaczenia. Przypomnijmy raz jeszcze, że tytuł brzmi: „W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i ludziach”. Może tak naprawdę wierzą w wielu różnych, pod niektórymi względami przeciwstawnych sobie „Bogów”? Na powyższym przykładzie widać jeden z podstawowych problemów związanych z eksplikacjami. Być może jest znacznie więcej pojęć, które można wyeksplikować w różny, nawet przeciwstawny sposób, przy czym owe eksplikacje pozornie mają definiować to samo pojęcie. To byłby inny przypadek niż np. polisemia, gdzie mamy do czynienia z uświadomionym typem wieloznaczności, byłaby to bowiem ukryta, nierozpoznana wieloznaczność jakiegoś pojęcia.

2.2.2. Skrypty kulturowe

Przy okazji omawiania skryptów kulturowych Goddard posługuje się terminem „etnopragmatyka” i rozumie ją jako synonim pragmatyki kulturowej. Etnopragmatyka bada między innymi utrwalone w kulturze „reguły mówienia, normy interakcji, preferowane strategie dyskursu”⁶⁹, czyli określone wzorce mówienia, często związane z wartościami, które w danej kulturze mają szczególne znaczenie. Goddard określa skrypty kulturowe jako technikę, która umożliwia uchwycenie wiedzy etnopragmatycznej w lepszy sposób. Zalety opracowania skryptów kulturowych za pomocą narzędzia NMS to „większa precyzja i zrozumiałość, zmniejszone ryzyko etnocentryzmu oraz zwiększenie możliwości wykazania związku pomiędzy praktykami dyskursu i wartościami kulturowymi”⁷⁰.

Goddard nazwał teorię skryptów kulturowych teorią siostrzaną (*sister theory*) wobec NMS⁷¹, chociaż wydaje się, że ściślejsze byłoby określenie *sub-theory*, ponieważ tak naprawdę stosowane jest w niej narzędzie NMS – metajęzyk zbudowany z podanych przez badaczy pojęć elementarnych.

⁶⁹ C. Goddard, „Cultural scripts”: a new medium for etnopragmatic Instruction, w: *Cognitive Linguistics, Second language Acquisition and Foreign language Teaching*, M. Achard, S. Nie-meier (eds.), Berlin 2004, 145-165.

⁷⁰ *Ibid.*

⁷¹ C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 480.

Przy tłumaczeniu pojęć ściśle związanych z normami kulturowymi danej wspólnoty językowej próby oddania ich dokładnego znaczenia za pomocą synonimu wydają się jeszcze bardziej karkołomne niż w przypadku innych pojęć, ponieważ nie są one obecne (przynajmniej w tej samej formie) w języku, na który mają być przetłumaczone. Norma kulturowa, wyeksplikowana za pomocą NMS, to „skrypt kulturowy”. Mówiąc dokładniej, skrypt kulturowy jest sposobem opisu zachowań występujących w różnych kulturach, przy użyciu eksplikacji wyrażonych przez NMS. Zachowania te dotyczą zwyczajów, konwencji społecznych, w tym sposobu mówienia – np. wyrażania emocji. Wierzbicka pisze: „Każda kultura wytwarza inne postawy wobec uczuć, inne strategie uzewnętrzniania uczuć i inne metody radzenia sobie z uczuciami (własnymi oraz innych ludzi). Te różne normy, które na płaszczyźnie podświadomej cechują daną wspólnotę językową, można wyrazić za pomocą skryptów kulturowych sformułowanych w kategoriach uniwersaliów pojęciowych i leksykalnych”⁷². Odnoszą się one do różnych aspektów myśli, zachowania lub wypowiedzi. Są one zobiektywizowane w życiu społecznym i w znacznym stopniu kierują naszym życiem, wpływając nie tylko na nasze zachowanie, ale też na obraz nas samych, na to w jaki sposób sami się postrzegamy⁷³. Mają również różny poziom ogólności. Istnieją skrypty wyższego rzędu, ściśle związane z najistotniejszymi wartościami w obrębie danej kultury. Wokół nich ogniskują się bardziej uszczegółowione zachowania i normy. W kulturze angloamerykańskiej taką normą wyższego rzędu byłaby np. wolność osobista. Z niej wynikają różne szczegółowe zwyczaje językowe, np. unikanie prostego imperatywu i zastępowanie go prośbami oraz pseudo-pytaniami. Jest to przykład skryptu, który powinien zostać opanowany przez cudzoziemca przybywającego do kraju anglojęzycznego⁷⁴.

Ponieważ skrypty kulturowe związane są zarówno z problematyką emocji, jak i z różnymi innymi pojęciami dotyczącymi całej gamy zachowań społeczno-kulturowych, poniżej przedstawiono dwa przykładowe sposoby użycia skryptu kulturowego – po pierwsze, do wyrażenia japońskiej normy/wzorca zachowania enryo⁷⁵; a następnie, w kolejnym podrozdziale, do

⁷² A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 188.

⁷³ Zob. A. Wierzbicka, *Moje podwójne życie: dwa języki, dwie kultury, dwa światy...*, op. cit., s. 83.

⁷⁴ A. Wierzbicka, C. Goddard, *Semantic Primes And Cultural Scripts In Language Learning And Intercultural Communication*, w: G. Palmer, F. Sharifian (eds.), *Applied Cultural Linguistics: Implications for second language learning and intercultural communication*, Amsterdam 2007, s. 105-124.

⁷⁵ Przykłady słów zapisano czcionką pochyloną, przykłady pojęć – w cudzysłowie, a przykłady obiektów i zjawisk kulturowych, do których pojęcia się odnoszą – czcionką zwykłą bez cudzysłowu.

wyrażenia jednej z najważniejszych emocji i zasady rządzącej życiem społecznym w plemieniu Ilongotów – liget.

Słowo *enryo* nazywa jedną z najistotniejszych wartości w kulturze japońskiej⁷⁶. W słownikach japońsko-polskich wyraz ten tłumaczony jest między innymi, jako: rezerwa, powściągliwość, zahamowanie, skrupowanie, ceremonialność, powstrzymywanie się, skromność, wahanie, respekt⁷⁷. Patrząc na zacytowane powyżej synonimy, można zauważyć złożony charakter *enryo* – związane jest ono zarówno z normą społeczną będącą elementem *savoir-vivre'u*, jak i z pewną postulowaną cechą charakteru i odczuwaną emocją. Wierzbicka słusznie zwraca uwagę na fakt, że podane synonimy nie są w stanie oddać znaczenia słowa *enryo*, nawet jeśli są potraktowane zbiorczo. Jest ono bowiem ściśle związane z określonym zwyczajem postępowania, który z kolei powiązany jest z występującymi w danej kulturze innymi wartościami, normami i cnotami. Podane synonimy dobrze ilustrują relatywistyczny aspekt języków, ponieważ są jedynie niedoskonałymi przybliżeniami pojęcia, które wyrosło na podłożu określonej kultury. Są odzwierciedleniem spojrzenia „z zewnątrz”, czego uniknąć chce Wierzbicka poprzez zastosowanie charakterystycznego dla eksplikacji scenariusza kognitywnego, który ma na celu umożliwienie odbiorcy eksplikacji „wczucie się” w daną sytuację i utożsamienie się z osobą doświadczającą *enryo*.

Eksplikacja znaczenia słowa *enryo*:

„kiedy X jest z Y-kiem, X myśli coś takiego:

nie mogę powiedzieć temu komuś:

„chcę tego, nie chcę tamtego”

„myślę to, nie myślę tego”

gdybym to zrobił, ktoś mógłby z tego powodu poczuć coś złego

ktoś mógłby z tego powodu pomyśleć o mnie coś złego

z tego powodu X nie mówi rzeczy tego rodzaju

z tego powodu X nie robi pewnych rzeczy

ludzie myślą: to dobrze”⁷⁸

Powyższa eksplikacja z pewnością wnosi nowy element do rozumienia tego pojęcia. Jednocześnie Wierzbicka zauważa, że wielu badaczy wnikliwie analizowało *enryo* w odniesieniu do różnych sytuacji, np. wskazując na jego rolę w negocjacjach biznesowych i jego irytujący charakter dla przed-

⁷⁶ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 445.

⁷⁷ *Ibid.*

⁷⁸ *Ibid.*, s. 509.

stawicieli innych kultur. Przytacza też następujący fragment tradycyjnej analizy enryo dokonanej przez Roberta Smitha⁷⁹, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego:

„W normalnej, potocznej mowie, japońskie dzieci zasadniczo nie używają słowa «ja» ani żadnych innych odniesień do siebie samych. Oczekuje się również, że człowiek będzie na siebie zwracał jak najmniej uwagi innych. Słowo, którego najczęściej używa się w tym kontekście, to *enryo*, «powściągliwość» lub «rezerwa». Jednym ze sposobów wyrażania *enryo* jest unikanie wypowiadania własnych opinii”⁸⁰.

Wierzbicka dodaje, że enryo dotyczy nie tylko powstrzymywania się od wyrażania własnego zdania, ale również jego pragnień i preferencji: „Wymaga skromności i usunięcia się w cień, czy może pozornego usunięcia się w cień, dzięki czemu ludzie nie tylko nie wyrażaliby otwarcie tego, co myślał, ale też tego, czego chcą”⁸¹. Znacząca rola tej normy kulturowej (i co za tym idzie, sposobu myślenia) sprawia, że Japończycy nie czują się dobrze, gdy stawia się ich w sytuacji wymagającej dokonania wyboru lub wyrażenia swoich preferencji⁸². Zatem to samo zachowanie może być w różnych kulturach uznane za przejaw troski lub za naruszenie normy. Wierzbicka przyznaje, że liczne analityczne rozważania na temat enryo, czasem bardzo obszerne i uwzględniające rozmaite konteksty, są pomocne w jego wyjaśnieniu. Wydaje się więc, że przykład analizy pojęcia „enryo” dobrze ukazuje komplementarność różnych sposobów wyjaśniania, które nie muszą być traktowane jak wzajemnie wykluczające się, a raczej jako wzajemnie się uzupełniające. Kwestia ta będzie jeszcze poruszona w zakończeniu podsumowującym przedstawiony materiał.

Jak już wspomniano, badanie takich pojęć jak „enryo” zazębia się z badaniami nad pragmatyką języka. Próbując ustalić związki pomiędzy pragmatyką a lingwistyką (lub samą semantyką), Wierzbicka odnosi się do trzech głównych trendów w tym zakresie: semantycyzmu, komplementaryzmu i pragmatycyzmu. Zauważa, że każdy z tych trzech kierunków jest problematyczny i dochodzi do wniosku, że jedynym rozwiązaniem jest postulowanie dwóch pragmatyk, „różniących się nie tyle przedmiotem, co metodologią”⁸³:

⁷⁹ R.J. Smith, *Japanese society: tradition, self and the social order*, Cambridge 1983.

⁸⁰ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 446. Zob. też E.O. Reischauer, *The Japanese today*, Cambridge, Belknap 1988.

⁸¹ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 447.

⁸² *Ibid.*, s. 449.

⁸³ A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, op. cit., s. 19.

- 1) pragmatyki lingwistycznej, będącej „częścią spójnego, zintegrowanego opisu kompetencji językowej”⁸⁴;
- 2) innej, lub innych pragmatyk – „domeny lub domen socjologów, psychologów, etnometodologów, literaturoznawców itd.”⁸⁵

Zaproponowany podział wynika z faktu, że określone dyscypliny nauki wyznaczane są przez metodologię, a nie przez przedmiot badań, i w związku z tym pragmatyka jest do pewnego stopnia (ale nie całkowicie) częścią lingwistyki. Takie podejście według badaczki pozwala uniknąć „połknięcia” pragmatyki przez semantykę⁸⁶.

Zauważmy, że można by argumentować, iż wyjaśnienia Wierzbickiej uzasadniające postulowanie dwóch (a raczej jednej oraz wielu innych) pragmatyk właściwie nie dowodzą, że jest to jedyne rozwiązanie, ponieważ sugerują, że możliwe jest traktowanie pragmatyki jako częściowo zazębiającej się z semantyką, ale wykraczającej poza nią. Tym, co sprawia, że lingwistka decyduje się na inne rozwiązanie, jest uznanie kluczowej roli odrębnej metodologii. Jednak mogą tu pozostać pewne wątpliwości ze względu na to, że jeśli w jednym i drugim przypadku pozostawiamy nazwę *pragmatyka*, to mamy do czynienia z sytuacją, gdy traktujemy ją zarazem jako jedną oraz jako różne dziedziny.

Badanie pragmatyki języka oznacza skupianie się na tych słowach i konstrukcjach, które są bezpośrednio związane z interakcją pomiędzy użytkownikami języka. Wierzbicka zauważa, że rodzaje interakcji pomiędzy ludźmi zależą nie tylko od indywidualnych odczuć i intencji, ale też od przynależności do określonych grup pod względem społecznym, kulturowym czy etnicznym⁸⁷. Ponieważ, jak wiemy, Wierzbicka dokładnie bada różnice pomiędzy poszczególnymi językami i kulturami, to również zagadnienie pragmatyki języka zgłębia głównie w wymiarze międzykulturowym. W ramach badań porównawczych rozmaitych kultur przeprowadziła wiele analiz aktów mowy, które określa jako niezastąpiony, choć niewystarczający, klucz do kultury⁸⁸. Tak jak w przypadku badania innych aspektów języka, przeplatają się tu zarówno rozważania teoretyczne na ogólnym pozio-

⁸⁴ *Ibid.*

⁸⁵ *Ibid.*

⁸⁶ *Ibid.*

⁸⁷ A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, op. cit., s. 2.

⁸⁸ A. Wierzbicka, *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*, w: *Problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, Wrocław 1986, s. 103-113. Problematyka ta jest też poruszona w opracowaniu: A. Wierzbicka, *Genry mowy*, w: *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław 1983, w którym lingwistka omawia przydatność pojęcia „genry mowy” i wyjaśnia, czym różni się ono od aktów mowy. Zob. też J. Bartmiński, *Jak opisywać gatunki mowy?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3456, *Język a kultura*, t. 23.

mie, jak i niezliczone przykłady i szczegółowe analizy konkretnych przypadków, pokazujące, w jaki sposób akty mowy są powiązane z daną kulturą. Wierzbicka przedstawia zarówno eksplikacje utartych zwrotów, takich jak angielskie *How are you?*, jak i analizy bardziej ogólnych pojęć, takich, jak: „rozkaz”, „pytanie”, „prośba”, „podanie”, „podziękowanie”, „gratulacje”, „komplement”, „spór”, „wykład” itd., wykazując występujące rozbieżności w różnych językach. Zauważa na przykład, że w języku polskim odróżniamy pojęcie „prośby” od „rozkazu”, natomiast w australijskim języku Walmatjari nie ma pojęcia „prośba”, natomiast jest słowo *japilryung*, którego znaczenie jest pod pewnymi względami podobne do „prośby”, a pod innymi do „rozkazu”. Wyraża ono domaganie się czegoś ze względu na pokrewieństwo i związane jest z utrwalonym w kulturze australijskim prawem socjalnym⁸⁹. Dzięki przykładom pokazywanym przez lingwistkę jest widoczne, że badanie aktów mowy związanych z pragmatyczną funkcją języka pełni istotną rolę w kulturoznawstwie porównawczym. Zatem badania wykazują, że w językach nie tylko nie ma odpowiedniości leksykalnej ani gramatycznej, lecz różnice obejmują również sferę pragmatyki. Są one głębokie i systemowe oraz odzwierciedlają istnienie innych wartości kulturowych lub przynajmniej inną ich hierarchię⁹⁰. Dzięki eksplikacjom jest możliwe lepsze zrozumienie tych różnic. Wynika to z tego, że by zrozumieć inne kultury z punktu widzenia ich wartości, nie sposób tego zrobić „w kategoriach naszych własnych konceptualnych artefaktów”⁹¹.

Tutaj jednak znowu może pojawić się pewna wątpliwość odnośnie pełnej wiarygodności eksplikacji. Lingwistka przyznaje, że nawet w przypadku jednostek elementarnych nie występuje całkowita odpowiedniość, a jako przykłady podaje różną częstotliwość i różne zakresy ich używania. Różnice mogą dotyczyć np. osób, które mogą lub powinny używać danych słów oraz kontekstów, w których są one wskazane lub akceptowane⁹². Zatem wynika z tego, że nawet w przypadku jednostek elementarnych mamy do czynienia z różnicami w zakresie pragmatyki języka, a być może nawet owa niecałkowita odpowiedniość ujawnia się szczególnie w dziedzinie pragmatyki. Wydaje się, że nawet w przypadku poprawnej eksplikacji trzeba się liczyć z pewnym „marginesem błędu” i to szczególnie w tej dziedzinie, gdzie są one najbardziej przydatne – przy tworzeniu skryptów kulturowych, wyjaśnianiu emocji, zwyczajów i norm społecznych.

⁸⁹ A. Wierzbicka, *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury...*, *op. cit.*, s. 104-105.

⁹⁰ A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, *op. cit.*, s. 69.

⁹¹ *Ibid.*, s. 71.

⁹² *Ibid.*, s. 14.

2.2.3. Analiza emocji

Problematyka emocji od kilku dekad cieszy się dużym zainteresowaniem – szczególnie intensywnie jest dyskutowana kwestia istnienia emocji podstawowych i uniwersalnych⁹³. Paul Ekman uważa, że emocjom uniwersalnym odpowiadają takie nazwy, jak: *interest, joy, surprise, sadness, anger, disgust, contempt, fear, shame, guilt*⁹⁴. Jednak nie istnieje ani powszechna zgoda w kwestii tego, czy w ogóle istnieją emocje podstawowe, ani co do tego, które z nich są najodpowiedniejszymi kandydatami do tej roli⁹⁵. Analiza znaczenia słów dotyczących poszczególnych emocji i rozważanie ich ewentualnej uniwersalności było jednym z ważniejszych zagadnień badanych przez Wierzbicką w ciągu kilkunastu lat. Lingwistka odnosi się ze sceptycyzmem do idei istnienia emocji uniwersalnych⁹⁶, co znajduje swoje potwierdzenie w przedstawionej przez nią liście jednostek elementarnych, gdzie nie występują nazwy emocji (choć pojawia się tam czasownik *czuć*). Wierzbicka uważa, że nazywanie „emocji podstawowych angielskimi terminami jest przejawem anglocentryzmu, polegającego na absolutyzowaniu języka angielskiego”⁹⁷. Zatem lingwistka wyraża przekonanie, że nazwy emocji proponowane przez Ekmana to wytwory kultury krajów anglojęzycznych, i jednocześnie skłania się ku uznaniu mocniejszej hipotezy, że wszystkie emocje są ściśle związane z określonym kręgiem kulturowym⁹⁸. Nie są one bowiem jedynie odczuciem lub przeżywaniem – ich koniecznym elementem jest rozpoznanie danej emocji i jej konceptualizacja⁹⁹, a to już odbywa się za pomocą kulturowo uwarunkowanego języka: „Określenia emocji w danym języku mają charakter niepowtarzalny i wyrażają unikalny stosunek wobec ludzkich uczuć typowy dla tej kultury oraz unikalną perspektywę na związki pomiędzy emocjami, poznaniem i zachowa-

⁹³ Zwolennikiem istnienia emocji uniwersalnych jest np. P. Ekman. Zob. np. P. Ekman, J. Davidson, *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 1998.

⁹⁴ Por. A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, *op. cit.*, s. 119.

⁹⁵ Por. K. Kuś, *Teoria emocji Anny Wierzbickiej*, „Linguistica Copernicana” 2010, 1(3), s. 207-228.

⁹⁶ Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, *op. cit.*, s. 119.

⁹⁷ Jego przejawy widzi też w wielu innych dziedzinach, co – jak podkreśla – znacznie utrudnia rzetelność naukową i wypacza perspektywę badawczą. Zob. A. Wierzbicka, *Imprisoned in English: The hazards of English as a default language*, Oxford 2014.

⁹⁸ Trzeba jednak zaznaczyć, że twierdzenia Wierzbickiej w tej kwestii nie mają charakteru apodyktycznego. Por. K. Kuś, *Teoria emocji Anny Wierzbickiej...*, *op. cit.*

⁹⁹ Wierzbicka uważa, że aby móc przeżywać daną emocję, nie jest konieczne, by w danym języku występowało słowo, które tę emocję opisuje – czasami dla jakiejś emocji nie ma pojedynczego słowa, które samoistnie oddawałoby jej treść, stąd nieraz występujące w literaturze zawile próby opisanie jakiejś przeżywanej emocji. Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, *op. cit.*, s. 123-124.

niami społecznymi”¹⁰⁰. Wierzbicka znajduje się więc w tym nurcie, który podkreśla fakt, że emocje są kształtowane w procesie socjalizacji, nie są jedynie indywidualnym, subiektywnym doznaniem. Oznacza to, że żadne słowo, które nazywa emocję, nie jest wykładnikiem jednostek elementarnych. W związku z tym sfera emocji jest jedną z najistotniejszych dziedzin, jeśli chodzi o przydatność eksplikacji. Tylko one bowiem według lingwistki pozwalają na uzyskanie wglądu w znaczenie słów spoza naszej wspólnoty językowej, które wyrażają jakąś emocję. Dotyczy to nawet popularnych, często używanych pojęć, np. tych zawartych w angielskich wyrazach *sad* czy *happy*. Nie są one uniwersalne, a to znaczy, że tłumaczenie ich na inny język, np. poprzez polskie wyrazy *smutny* i *szczęśliwy*, nie jest wiernym oddaniem ich znaczenia. Faktycznie, w przypadku wyrazu *happy* jest to widoczne niemal od razu, ponieważ *happy* to coś pomiędzy polskimi słowami *szczęśliwy* i *wesoły*. W przypadku słowa *sad* sprawa jest mniej oczywista. W zasadzie nie można wykluczyć, że chociaż dane pojęcie nie jest uniwersalne, to znaczenie jego wykładników leksykalnych w jakichś dwóch językach jest na tyle zbliżone, że nawet eksplikacja nie uchwyci różnicy pomiędzy nimi, jednak wydaje się, że można to sprawdzić dopiero przy próbach budowania eksplikacji.

Czy skoro nie istnieją uniwersalne pojęcia emocji, to mogą istnieć chociaż uniwersalne emocje? Wierzbicka nie wypowiada się na ten temat w sposób jednoznaczny¹⁰¹, jednak wydaje się, że jeśli uwzględnimy to, że każda emocja istotowo wiąże się z kulturową konceptualizacją „pewnych kategorii bezpośredniego doświadczenia”¹⁰², czyli konceptualizacja emocji jest elementem, który ją współkonstruuje, to z takiej definicji wynika, że nie tylko pojęcia emocji uniwersalnych, ale same emocje uniwersalne też nie mogą istnieć. Chyba, że zdecydujemy się przyjąć bardziej fizjologiczne rozumienie emocji, np. tak, jak to ma miejsce u Antonio Damasio. Traktuje on emocje jako bardziej automatyczne, fizjologicznie zdeterminowane stany ciała, czyli sprowadza emocje do samego „bezpośredniego doświadczenia” na poziomie pierwotniejszym niż jego konceptualizacja, która z konieczności zawiera w sobie kulturową relatywizację. Oczywiście, nadal nie wiadomo, czy istnieją jakiegokolwiek emocje uniwersalne (czyli w tym rozumieniu: odczuwane jednakowo, przynajmniej co do zasady), nawet jeśli określimy je jako pierwotne, podstawowe rodzaje doświadczenia. Na pewno na gruncie teorii Wierzbickiej powinno to być *prima facie* możliwe, bo skoro uznaje ona istnienie uniwersalnych jednostek elementarnych, to

¹⁰⁰ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 163.

¹⁰¹ *Ibid.*, s. 161-162.

¹⁰² *Ibid.*, s. 162.

znaczy, że uważa, iż są w ludzkim doświadczeniu elementy „odporne” na kulturową relatywizację.

Ponieważ pojęcia odnoszące się do emocji nie są uniwersalne, nie jest możliwe dokładne przełożenie ich wykładników leksykalnych z jednego języka na inny. Definiowanie jednych emocji poprzez inne prowadzi do błędnego koła, a ponadto uniemożliwia wyeksponowanie różnic pomiędzy poszczególnymi emocjami. Cała sfera pojęć dotyczących emocji jest więc obszernym polem badań i analiz, w którym można stosować NMS jako narzędzie ich definiowania. Eksplikacje znaczenia słów nazywających poszczególne emocje tworzone są z wykorzystaniem prototypowych scenariuszy. Mają one w sposób jednoznaczny określać warunki, w których jest możliwe użycie słowa przypisanego do danej emocji. Na prototypowy scenariusz kognitywny składa się opis określonej sytuacji, wyrażonej za pomocą jednostek elementarnych, takich jak: „myśleć”, „chcieć”, „czuć”, „dobry” itp.¹⁰³ Taki opis sytuacji ma być równoznaczny z precyzyjną definicją znaczenia wyrazu nazywającego daną emocję.

Poniżej znajduje się eksplikacja znaczenia słowa *liget*, występującego u plemienia Ilongotów. Słowo to zostało wybrane spośród wielu innych z tego powodu, że wyraża ono pojęcie, które jest nieznane w kulturze europejskiej, a dla czytelnika interesujące może być sprawdzenie, czy podana przez Wierzbicką eksplikacja czyni je intuicyjnie zrozumiałym.

Liget

„X myśli coś takiego:
inni ludzie mogą coś zrobić
oni mogliby pomyśleć, że ja tego nie mogę
ja nie chcę tego
z tego powodu chcę coś zrobić
mogę to zrobić
z tego powodu X coś czuje
z tego powodu X chce coś zrobić
kiedy ktoś czuje coś takiego
może robić rzeczy
których nie może robić innym razem”¹⁰⁴

¹⁰³ Por. *Ibid.*

¹⁰⁴ A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, *op. cit.*, s. 141.

Eksplikacja w języku angielskim przedstawiona przez Wierzbicką wygląda następująco:

„X thinks something like this:
other people can do something
they could think that I can't do it
I don't want this
because of this, I want to do something
I can do it
because of this, X feels something
because of this, X wants to do something
when someone feels like this, they can do things
that they can't do at other times”¹⁰⁵

Dla porównania, spójrzmy na tradycyjny sposób wyjaśnienia *liget* zaproponowany przez Michelle Rosaldo¹⁰⁶, który w uproszczeniu można przedstawić następująco:

Liget =

- energia, gniew, witalność, gwałtowność, intensywność
- chęć rywalizacji i chęć triumfowania
- pasja do zabijania i pasja do pracy
- daje siłę i odwagę¹⁰⁷

Z jednej strony, eksplikacja przedstawiona przez Wierzbicką ma tę niewątpliwą przewagę, że faktycznie unika kolistości i wyjaśniania jednych konceptów przez pojęcia bliskoznaczne. Słabości tej nie udało się uniknąć Rosaldo. Jej opisowe wyjaśnienie znaczenia słowa *liget* i posłużenie się synonimami, zamiast podkreślić różnice pomiędzy podobnymi emocjami w celu ich precyzyjnego wyodrębnienia, kładzie nacisk na ich podobieństwo i do pewnego stopnia zaciera występujące pomiędzy nimi różnice. Pomimo tego, wydaje się, że większość osób po przeczytaniu tych dwóch proponowanych sposobów zdefiniowania słowa *liget*, tak naprawdę dopiero w przypadku tradycyjnego wyjaśnienia poprzez synonimy jest w stanie intuicyjnie uchwycić jego znaczenie. Pomimo że z formalnego punktu widzenia u Rosaldo mamy do czynienia z pewnego rodzaju cyrkularnością (polegającą na tłumaczeniu pojęcia jednej emocji poprzez inne), i co za tym

¹⁰⁵ *Ibid.*

¹⁰⁶ M. Rosaldo, *Knowledge and passion: Ilongot notions of self and social life*, Cambridge 1980.

¹⁰⁷ Zob. też w: A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 140.

idzie, teoretycznie powinno to całkowicie zamazywać subtelne różnice pomiędzy pojęciami dotyczącymi poszczególnych emocji, z praktycznego punktu widzenia ludzka zdolność do konceptualizacji wydaje się całkiem dobrze sobie radzić z uchwyceniem nowego pojęcia na podstawie wcześniej znanych konceptów. Osobną kwestią jest adekwatność rozpoznanego nowego pojęcia. Należy bowiem mieć na uwadze, że pozorna łatwość i naturalność w uchwyceniu np. „liget” poprzez wykorzystanie synonimów lub opisu kryje w sobie pułapki polegające na tym, że pojęcie konceptualizowanej emocji tak naprawdę tylko w przekonaniu odbiorcy faktycznie się do niej odnosi. Może to prowadzić do nieprzyjemnych w skutkach zaburzeń komunikacyjnych. Ewa Łątka słusznie zauważa, że „błędne zastosowanie wzorców zachowań językowych”, związane z błędnym rozpoznaniem skryptów kulturowych, może skutkować tym, że jednostka – która stosuje błędny wzorec zachowania – „zaczyna być postrzegana jako dziwna, niegrzeczna, a jej zachowanie może stać się nieakceptowane”¹⁰⁸.

W proponowanych eksplikacjach mamy do czynienia z prototypowymi scenariuszami, które – podobnie jak w przypadku zacytowanej wcześniej tradycyjnej analizy – dają specyficzny wgląd w daną sytuację. Jednak w przypadku eksplikacji sytuacja ta nie jest opisana od zewnątrz i brakuje w niej wyrażonych *explicite* odniesień do rozmaitych warunków kulturowych, z którymi dany scenariusz kognitywny jest powiązany. W eksplikacji występuje opis „struktur kognitywnych, wyabstrahowanych na podstawie doświadczonych wcześniej sytuacji-bodźców”¹⁰⁹. To, czy po takim swoim „oczyszczeniu” opisu występowania danej emocji jest ona faktycznie rozpoznawana i rozumiana w sposób bardziej adekwatny, jest oczywiście kwestią sporną. Istotne jest tutaj zwrócenie uwagi na podmiotowe ujmowanie sytuacji, bardzo wyraźne właśnie w przypadku emocji czy wartości. W eksplikacjach ujawnia się antropocentryczny charakter języka. Dotyczy to również języka naturalnego, ale w przypadku NMS jest szczególnie widoczne – podstawowymi czasownikami używanymi w formułach eksplikacyjnych są te, które dotyczą doświadczeń i przeżyć podmiotu (*czuć, myśleć, chcieć*)¹¹⁰.

¹⁰⁸ E. Łątka, *Czy mówienie o emocjach w języku obcym jest możliwe? O potrzebie rekonstruowania skryptów kulturowych wyrażania emocji dla glottodydaktyki polszczyzny*, „Acta Universitatis Lodzensis, Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 2012, 19, s. 35-43.

¹⁰⁹ Zob. *Ibid.*

¹¹⁰ Por. J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, *op. cit.*

2.2.4. Etnosocjologia

Analiza znaczeń przy użyciu NMS wydaje się być szczególnie przydatna w komunikacji międzykulturowej, ma zatem wymiar nie tylko teoretyczny, słownikowy, ale też praktyczny, ponieważ może być pomocna w nauce języka obcego i zaznajamianiu się z odrębną wspólnotą kulturową. Zwłaszcza wyeksplikowanie subtelnych różnic w słowach związanych z relacjami międzyludzkimi może pomóc uniknąć konsternacji lub nieporozumień w sytuacji, gdy ktoś znalazł się w obcym kręgu kulturowym.

Jednym z najważniejszych pojęć dotyczących relacji między ludźmi jest „przyjaźń” oraz związane z nim pojęcie „przyjaciel”. Wierzbicka zdecydowanie sprzeciwia się twierdzeniu, że pojęcie to jest uniwersalne, czyli związane z ludzką naturą i uniwersalnymi potrzebami¹¹¹. Podkreśla, że angielskie słowo *friendship* nie ma dokładnych ekwiwalentów w innych językach. Zakładanie, że jest inaczej, prowadzi do sytuacji, w której „zwyczajowy anglosaski sposób postrzegania stosunków międzyludzkich weźmie się za jakąś ogólnoludzką normę”¹¹². Aby zobrazować istniejące różnice, Wierzbicka porównuje definicje angielskich słów *friendship* i *friend* z definicjami słów o podobnym znaczeniu w innych językach zachodnich. Pomimo wspólnych korzeni i zbliżonej kultury w każdym z krajów europejskich słowa będące synonimami angielskiego *friend* mają częściowo inne znaczenie i nie ma możliwości, aby je dokładnie przetłumaczyć tradycyjnymi sposobami. Na przykład polskie słowo *przyjaciel* nie jest dokładnym tłumaczeniem angielskiego *friend*, ponieważ sugeruje ono znacznie bliższe relacje. Z kolei słowa *kolega* lub *znajomy* oznaczają luźne więzi.

Poniżej przedstawiono i opatrzone komentarzem niektóre z proponowanych przez Wierzbicką eksplikacji dotyczących wzorców przyjaźni w różnych kulturach. Jeśli chodzi o angielskie słowo *friend*, Wierzbicka dokonuje analizy zmiany jego znaczenia w perspektywie historycznej, czego zwykle nie robi – nawet jeden z wysuniętych przeciwko niej zarzutów brzmi właśnie tak, że pomija ona historyczne zmiany znaczeń wyrazów. Tymczasem wydaje się, że jest to jedna z ciekawszych perspektyw rozwoju użycia NMS, ponieważ zastosowanie tego narzędzia do analizy i ukazania ewolucji znaczeń może być przydatne nie tylko w badaniach lingwistycznych i kulturoznawczych, ale też w takich dziedzinach, jak historia lub psychologia historyczna. Wierzbicka, poświęcając wiele uwagi pojęciom związanym z wzorcami przyjaźni, trafnie rozpoznaje doniosłość tego wymiaru relacji międzyludzkich. Zatem, jak wspomniano, analizuje po pierwsze zmianę znaczenia słowa *friend* na przestrzeni wieków; a po drugie, porównuje sy-

¹¹¹ A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 72.

¹¹² *Ibid.*, s. 73.

nonimy tego słowa w innych językach, aby skonstrastować je z angielskim *friend*. Po trzecie, analizuje też wyrazy bliskoznaczne występujące w ramach danego języka, np. polskie *przyjaciół* versus *koledzy* oraz *znajomi*. Sporo miejsca poświęca też synonimom rosyjskim, aby pokazać subtelne lub wyraźniejsze różnice w znaczeniach – bada zatem takie słowa, jak *drug* versus *podruga* oraz *towariś* i *prijatelj*.

Nie ma potrzeby pokazywać tutaj eksplikacji znaczeń wszystkich tych słów. Dla zilustrowania omawianej kwestii wystarczy, jeśli zaprezentowane i omówione zostaną:

- (A) dawniejsze znaczenie angielskiego słowa *friend*
- (B) obecne znaczenie angielskiego słowa *friend*
- (C) polskie słowo *przyjaciół/przyjaciółka*
- (D) polskie słowo *koledzy/koleżanki*
- (E) polskie słowo *znajomi*

friend (A)

„każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:

znam tego kogoś bardzo dobrze

myślę o tym kimś dobre rzeczy

chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja myślę

chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja czuję

nie chcę, żeby wiele innych osób wiedziało te rzeczy

chcę robić dobre rzeczy dla tego kogoś

wiem, że ten ktoś myśli tak samo o mnie

kiedy myślę o tym kimś, czuję coś bardzo dobrego

myślę tak o tym kimś”¹¹³

friend (B)

„każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:

znam dobrze tego kogoś

chcę często być z tym kimś

chcę często robić z tym kimś jakieś rzeczy

kiedy jestem z tym kimś, czuję coś dobrego

myślę, że ten ktoś myśli tak samo o mnie

myślę tak o tym kimś”¹¹⁴

Analizując zmiany znaczenia słowa *friend*, Wierzbicka dokonuje interesującego spostrzeżenia, że odzwierciedlają one ewolucję relacji między-

¹¹³ *Ibid.*, s. 111.

¹¹⁴ *Ibid.*

ludzkich, związaną z przemianami historyczno-kulturowymi. Zmiana znaczenia tego słowa polega na tym, że to, co było pogłębione, staje się poszerzone; lub inaczej mówiąc – to, co miało charakter bardziej ekskluzywny (wyłączający), staje się bardziej inkluzyjne (włączające)¹¹⁵. Wyraz *friendship* obecnie oznacza relację, która łączy jednostkę z większym gronem osób, natomiast związki te są bardziej powierzchowne, zatem doszło tu do osłabienia znaczenia. Analizując różnice w eksplikacjach można zauważyć, że słowo to przestało oznaczać silną więź i bliskość (nawet na granicy intymności), co wcześniej upodabniało *friendship* do łacińskiego *amicitia*. Dlatego, aby zapęłnić istniejący brak w leksyce, w języku angielskim powstały wyrażenia *close friend* lub *bosom friend* na miejsce dawniejszego *friend*¹¹⁶.

przyjaciół/przyjaciółka (C)

„każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:

znam tego kogoś bardzo dobrze

myślę dobre rzeczy o tym kimś

często, kiedy coś myślę, nie mogę tego powiedzieć innym ludziom

mogę to powiedzieć temu komuś

chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja myślę

chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja czuję

myślę, że ten ktoś myśli tak samo o mnie

myślę tak o tym kimś

nie myślę tak o wielu innych ludziach

kiedy myślę o tym kimś, czuję coś bardzo dobrego”¹¹⁷

koledzy/koleżanki

„każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:

ci ludzie są ludźmi takimi jak ja

znam tych ludzi dobrze

robię wiele rzeczy w jednym miejscu

ci ludzie są często w tym samym miejscu

ci ludzie robią te same rzeczy co ja

myślę, że ci ludzie myślą tak samo o mnie

kiedy ludzie myślą tak o innych ludziach, czują coś dobrego

myślę tak o tych ludziach”¹¹⁸

¹¹⁵ *Ibid.*, s. 78.

¹¹⁶ *Ibid.*, s. 72-116.

¹¹⁷ *Ibid.*, s. 181.

¹¹⁸ *Ibid.*, s. 172.

znajomi

„każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak
 znam tych ludzi dobrze
 nie chcę powiedzieć: bardzo dobrze
 mogę mówić tym ludziom rzeczy pewnego rodzaju
 nie chcę mówić tym ludziom rzeczy innego rodzaju
 kiedy mówię tym ludziom pewne rzeczy, często czuję coś dobrego
 myślę, że ci ludzie myślą tak samo o mnie
 myślę tak o tych ludziach”¹¹⁹

Lingwistka zwraca uwagę na to, że w kulturze polskiej duże znaczenie ma różnicowanie kolejnych stopni zażyłości, bliskości i intymności¹²⁰. Powyższe eksplikacje rzeczywiście w precyzyjny sposób zdają się te różnice odzwierciedlać. W eksplikacji słowa *znajomi* uwidacznia się wyraźna doza dystansu, a nawet pewna ambiwalencja, czyli połączenie bliskości i obcości. Słowo *znajomi*, tak jak *koledzy*, wyeksplikowane jest w liczbie mnogiej, ponieważ naturalne jest, że myśląc o (swoich) znajomych czy kolegach, myśli się o nich w formie liczby mnogiej, ona zatem jest tutaj pierwotna. Inaczej jest w przypadku słowa *przyjaciół*, które w języku polskim zbliżone jest do angielskiego *close friend* i nasuwa skojarzenia z wyjątkowością, zatem pierwotna tu wydaje się być liczba pojedyncza.

2.2.5. Konstrukcje gramatyczne

Wierzbicka sprzeciwia się pogładowi, że semantyka i składnia to niepołączane ze sobą dziedziny, a nawet stawia mocną tezę, że składnię można uznać za część semantyki¹²¹. Konstrukcje gramatyczne, tak jak słowa, pełnią rolę w przekazywaniu znaczenia, a ponadto nie ma między tymi obszarami ostrego podziału. Jednym z zadań, jakie lingwistka sobie postawiła, jest odkrycie i pokazanie, w jaki sposób znaczenie jest przekazywane przez określone konstrukcje. W tej dziedzinie również, według Wierzbickiej, najlepszym narzędziem jest semantyczny metajęzyk¹²². W książce „The semantics of grammar” przedstawia eksplikacje znaczeń konstrukcji gramatycznych, przeprowadzone przy użyciu NMS. Książka powstała prawie dwie dekady temu, kiedy proponowany zestaw pojęć elementarnych wynosił zaledwie piętnaście, dlatego zadanie to było znacznie utrudnione. W związku z tym, w eksplikacjach zastosowane były również słowa spoza

¹¹⁹ *Ibid.*, s. 187.

¹²⁰ *Ibid.*, s. 186-187.

¹²¹ A. Wierzbicka, *The semantics of grammar...*, op. cit.

¹²² *Ibid.*, s. 7.

zestawu jednostek elementarnych, jednak w taki sposób, aby formuły były proste, naturalne i intuicyjnie zrozumiałe.

Tak jak w przypadku słownictwa, różnice w gramatyce poszczególnych języków związane są z hipotezą relatywizmu językowego i podobnie jak w przypadku leksykonu, dla Wierzbickiej celem zastosowania NMS było osiągnięcie zewnętrznej perspektywy, wolnej od kulturowego obciążenia. Konstrukcje gramatyczne odzwierciedlają znaczenia specyficzne dla danego języka. Nie są uniwersalne, lecz uniwersalne mogą być pewne kategorie, elementy lub konfiguracje, które na nie się składają¹²³. Badaczka analizuje takie zagadnienia, jak np. rola celownika w różnych językach, semantyczne różnice pomiędzy formami *to* i *ing* (np. dlaczego mówi się *want to do*, a nie *want doing*, różnice pomiędzy rzeczownikiem a czasownikiem itd. W tym miejscu, w ramach przykładu, przedstawiona zostanie eksplikacja pluraliów, dla których konieczna jest forma *para x* (np. nożyczki):

„Rodzaj rzeczy (X)

Myśli się o nich jako o odrębnych rzeczach

Które mają dwie identyczne części używane razem w tym samym celu

Nie można myśleć o tych dwóch częściach jako o oddzielnych rzeczach

Ponieważ są połączone razem

I ponieważ oddzielnie nie można użyć ich do tego celu

Można liczyć rzeczy tego rodzaju

Ale liczy się całe rzeczy, a nie części połączone razem”¹²⁴

Oczywiście, powyższa eksplikacja to dosyć jaskrawy przykład powiązania gramatyki (konieczność użycia formy liczby mnogiej) ze znaczeniem (obiekty te zawsze występują w parze, zatem liczba mnoga jest logiczna). Czasami znaczenie występowania danych form gramatycznych jest znacznie bardziej subtelne i trudniejsze do odkrycia, jest też niemożliwe do przedstawienia w formie abstrakcyjnej formuły, dlatego musi zostać pokazane na przykładowych zdaniach.

2.2.6. Rodzaje naturalne

Wierzbicka stara się wykazać, że za pomocą eksplikacji definiowalne są nie tylko pojęcia abstrakcyjne, ale również te dotyczące obiektów fizycznych i dlatego analizuje pojęcia związane z różnego rodzaju przedmiotami, np. z rzeczami codziennego użytku, takimi jak: filiżanka, kubek, butelka,

¹²³ *Ibid.*, s. 15.

¹²⁴ *Ibid.*, s. 558.

słoik, wiadro, spodek, taczka, rower lub samochód¹²⁵. Z tzw. rodzajów naturalnych definiuje między innymi pojęcia związane ze zwierzętami, takimi jak: kot, pies, wiewiórka, lis, tygrys, lew, słoń, krowa, koń; a także pojęcia biologiczne, odnoszące się do obiektów w sposób wyrażający wyższy poziom ogólności – drzewo, zwierzę, ptak, ryba itp. Proponuje też definicje nazw rozmaitych owoców i warzyw, takich jak np. jabłka, gruszki, brzoskwinie, śliwki, morele, truskawki, cytryny, pomarańcze, sałata, kapusta, kalafior, marchew, pomidor, ogórek, dynia, ziemniaki itd. Prezentuje również eksplikacje pojęć funkcjonalnych (np. „zabawka”, „pojazd”, „broń”) oraz kolektywnych („meble”, „ubrania”).

Zauważmy, że lingwistka definiuje słowa nazywające obiekty, które wydają się bardzo podobne (np. wspomniane już brzoskwinie, śliwki, morele), co z pewnością ma wykazać, że eksplikacje są w stanie oddać znaczenie w sposób precyzyjny i pozwalają na uwidocznienie nawet subtelnych różnic, jakie występują pomiędzy przedmiotami, do których odnoszą się pojęcia. Wierzbicka poświęca tak dużo uwagi konkretnym obiektom, ponieważ ten aspekt jej badań jest szczególnie mocno podatny na krytykę. Wiąże się to z faktem, że eksplikacje dotyczące przedmiotów zanurzonych w świecie fizycznym zarówno naturalnych, takich jak rośliny lub zwierzęta, jak i ludzkich artefaktów, są nieporównywalnie bardziej skomplikowane i rozbudowane, niż eksplikacje odnoszące się do pojęć abstrakcyjnych, w tym wartości moralnych lub pojęć religijnych. Przedstawiona poniżej eksplikacja znaczenia słowa *jabłka*, chociaż jest o wiele dłuższa od np. eksplikacji słowa *Bóg*, i tak jest formułą w znacznym stopniu uproszczoną w tym sensie, że znajdują się w niej słowa będące wykładnikami pojęć złożonych i nie posiadających charakteru uniwersalnego. Eksplikacje znaczenia słów nazywających konkretne, fizyczne obiekty składają się więc zarówno z jednostek elementarnych, jak i z semantycznych molekuł, pełniących ogniwo pośrednie. „Czysta” eksplikacja, składająca się tylko z jednostek elementarnych, wymagałaby wewnętrznego definiowania elementów pośrednich i zajęłaby wiele stron.

Eksplikacja słowa *jabłka* przedstawiona przez Wierzbicką wygląda następująco:

jabłka

„RODZAJ RZECZY, KTÓRE LUDZIE JEDZĄ,
WYOBRAŻAJĄC SOBIE RZECZY TEGO RODZAJU, LUDZIE MOGLIBY POWIEDZIEĆ O NICH TAK:

Rosną one na drzewach pewnego rodzaju przyczepione do gałęzi

¹²⁵ A. Wierzbicka, *Lexicography and conceptual analysis*, Ann Arbor 1985.

Wyrastają w pewnej porze roku z innych części tych drzew
Ludzie powodują, że drzewa tego rodzaju rosną w wielu miejscach
Ponieważ ludzie chcą mieć te rzeczy, żeby je jeść

Są one dobre do jedzenia, kiedy rosną na drzewach wystarczająco długo
Niedługo potem, jak stają się dobre do jedzenia
Oddzielają się od gałęzi i spadają na ziemię

Są okrągłe
Z górną częścią, która wygląda trochę inaczej niż reszta
Ponieważ jej środkowa część jest niżej niż przyległe części
I wystaje z niej krótka brązowawa rzecz
Za pomocą której cała rzecz jest przymocowana do gałęzi
Zanim się od niej nie oddzieli

Dolna część może także wyglądać trochę inaczej niż inne części strony
zewewnętrznej
Jej część środkowa ma na środku ciemną kropkę
I także może być niżej niż przyległe części

Zanim te rzeczy staną się dobre do jedzenia,
Są z zewnątrz zielonkawe
Kiedy staną się dobre do jedzenia, mogą być czerwone, żółte lub zielone
Ale chcąc wyobrazić sobie rzeczy tego rodzaju, ludzie wyobrażaliby je
sobie jako czerwone
Są białawe wewnątrz
Są za duże, żeby człowiek mógł trzymać je łatwo
W czasie jedzenia między palcem wskazującym a kciukiem
Nie są za duże, żeby człowiek mógł wziąć jedną (taką rzecz) do ręki
Nie są za duże, żeby spodziewać się, że człowiek zje taką jedną rzecz
w jednym czasie
Nie są za duże, żeby spodziewać się, że człowiek zje taką rzecz jedną po
drugiej

Mają one gładką skórę
Która jest trudniejsza do zgryzienia niż części wewnątrz
Mogą być jedzone ze skórą albo skórka może być odkrojona

Są dobre do jedzenia bez gotowania
Bez innych rzeczy
Są twarde i przyjemne do gryzienia
Wydają lekki odgłos, kiedy się je gryzie

Są mało słodkie

Są także dobre do jedzenia ugotowane, z cukrem
 Albo jako część pewnych innych rzeczy, które zawierają cukier
 Są one dobre do jedzenia pocięte na kawałki i wysuszone
 Ich sok albo inny płyn zrobiony częściowo z ich soku jest dobry do picia

Między ich częścią górną a dolną jest część,
 Której środek jest twardszy niż reszta
 Z kilkoma drobnymi częściami oddzielonymi od reszty
 Które mają twardą brązową skórkę i są wewnątrz białawe
 Ludzie pozostawiają tę część niezjedzoną”¹²⁶

Przedstawienie powyższej eksplikacji zajęło sporo miejsca, ale właśnie dlatego jej zaprezentowanie wydaje się istotne. Pozwala bowiem pokazać, że eksplikacje słów nazywających konkretne, fizyczne obiekty, są dużo bardziej skomplikowane niż parafrazy pojęć abstrakcyjnych, których przykłady przeanalizowano wcześniej. Przy okazji omawiania złożoności pojęć, Wierzbicka zwraca uwagę na to, jak skomplikowany jest język, w którym przecież posługujemy się raczej zdaniami, a nie pojedynczymi słowami. Pisząc o „podłączaniu pojęć” pokazuje, jak złożoną strukturę mają nawet tak proste zdania, jak np. *Zjadłem jabłko*¹²⁷. Tylko fragmentarycznie ilustruje ten przykład, pokazując, że należy zacząć od eksplikacji słowa *jeść* (wyrazy znajdujące się w nawiasach oczywiście wymagają osobnych eksplikacji).

„Ktoś coś zjadł =

- (a) Ktoś coś zrobił z czymś
- (b) Po tym, to coś było wewnątrz części tej osoby [UST]
- (c) Ta osoba zrobiła coś z tym czymś tą częścią
- (d) Coś się z tym stało z tego powodu
- (e) Potem, części tej rzeczy były wewnątrz innej części tej osoby [ŻOŁĄDKA]
- (f) Jeżeli ludzie tego nie robią, nie mogą żyć
- (g) Jeżeli ktoś nie robi tego przez długi czas, ten ktoś czuje coś złego”¹²⁸

Na przykładzie pierwszej z zacytowanych powyżej formuł eksplikacyjnych można zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii związanych z prak-

¹²⁶ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 112-113.

¹²⁷ *Ibid.*, s. 265.

¹²⁸ *Ibid.*, s. 256.

tycznym zastosowaniem NMS, a także z pewnymi elementami ram teoretycznych tej koncepcji. Wierzbicka, analizując pojęcia obiektów należących do świata fizycznego, rozważa kilka problemów. Po pierwsze, pojawia się kwestia kategoryzacji i roli, jaką w niej odgrywa kategoryzacja taksonomiczna (Wierzbicka opowiada się za poglądem, że w ludzkim sposobie myślenia nie jest dominująca). Lingwistka kładzie nacisk na rozróżnienie pomiędzy podziałami funkcjonalnymi (których wyrazem jest np. pojęcie „zabawka”), taksonomicznymi (tu można podać takie przykłady, jak „stół”, „krzesło”) oraz subkategoriami kolektywnymi (np. „umeblowanie”). Pojawia się też kwestia wyrazistości psychologicznej i jej stosunku do hierarchii taksonomicznej¹²⁹. Lingwistka uważa, że przedstawiając bogaty wachlarz eksplikacji nazw obiektów fizycznych udowodniła ich definiowalność za pomocą NMS. Jednak nie sposób nie zauważyć, że w eksplikacjach tych konieczne jest, dla uproszczenia, zastosowanie pojęć złożonych. Formuły eksplikacyjne dotyczące emocji, wartości i innych pojęć ściśle związanych ze skryptami kulturowymi wydają się z praktycznego punktu widzenia bardziej użyteczne. Po pierwsze, ze względu na swoją prostotę w porównaniu do eksplikacji nazw obiektów fizycznych; a po drugie dlatego, że spojrzenie na daną wartość kulturową lub emocję „od wewnątrz” scenariusza kognitywnego daje pewien dodatkowy wgląd w istotę wyjaśnianego pojęcia. Jeśli zaś chodzi o komentarz do czasownika *jeść* i zawierającego go zdania *Zjadłem jabłko*, lingwistka porównuje prostotę pojedynczego zdania ze strukturą galaktyki lub atomu i dodaje: „Jeżeli nie ogarniemy tej złożoności, nie wypełnimy niektórych z podstawowych zadań językoznawstwa, takich jak stworzenie podstaw dla lepszych rozwiązań leksykograficznych, opracowanie narzędzi niezbędnych do postępu w zakresie metodyki nauczania języków czy też wkład w lepsze porozumienie się ludzi z różnych kultur poprzez nieetnocentryczne opisy zróżnicowania kulturowego”¹³⁰.

2.3. NMS i badania interdyscyplinarne

Wierzbicka jest osobą chętnie podejmującą dyskusję, nie tylko na polu językoznawstwa, ale też w dziedzinach etyki, psychologii, antropologii, teologii. Wątki interdyscyplinarne pojawiały się już w poprzednich rozdziałach, w których wspomniano zarówno o inspiracjach Wierzbickiej, jak i o podejmowanej przez nią polemice. Tutaj autorka opracowania chce po-

¹²⁹ Zob. *Ibid.*, s. 83-86.

¹³⁰ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 267.

ruszyć kilka dodatkowych kwestii, na które warto zwrócić uwagę przy omawianiu jej dorobku.

2.3.1. Problem relacji umysł – ciało w odśtonie NMS

Przykładem badań interdyscyplinarnych mogą być analizy zagadnień z pogranicza etnogramatyki i „etnofilozofii ucieleśnionej w składni”¹³¹. Można pokazać to na użytym przez Wierzbicką przykładzie (który zresztą przypadkowo wiąże się werbalnie z powyższą problematyką). Chodzi tu o problem relacji osoby do części swojego ciała, który w opinii autorki niniejszej pracy – można potraktować jako jedną z odśton filozoficznego problemu dotyczącego stosunku umysł-ciało. Jest to jeden z najstarszych i najbardziej żywotnych problemów filozoficznych, który ukazuje się tu od strony językoznawczej. Pomimo że językoznawstwo raczej nie jest w stanie przyczynić się do jego rozwiązania, to może rzucić światło na dodatkowe aspekty tego zagadnienia, a mianowicie może mieć swój wkład w lepsze rozumienie sposobów, w jaki jest on konceptualizowany w różnych grupach językowych. Wierzbicka stawia pytanie, jakie jest znaczenie faktu, że dane języki w taki, a nie inny sposób narzucają mówienie o tych sprawach: „Można by więc zapytać: jak różne grupy ludzi ujmują związek między ciałem i jego «posiadaczem», między doświadczeniem cielesnym, a doświadczeniem umysłowym? Albo, innymi słowy: jakie poglądy dotyczące problemu relacji między ciałem a osobą znajdują odzwierciedlenie w składni różnych języków?”¹³². Chodzi tu między innymi o pytanie, dlaczego istnieją takie a nie inne ograniczenia stosowalności pewnego rodzaju konstrukcji, np. dlaczego dopuszczalne jest zdanie „Fido ugryzł Johna w nogę” (*Fido bit John on the leg*), ale nie „Fido ugryzł stół w nogę” (*Fido bit the table on the leg*) itd.¹³³ Wierzbicka analizuje przeróżne aspekty tego zagadnienia i wysuwa wiele interesujących, szczegółowych wniosków. Na przykład, badając składnię zdań mówiących o myciu głowy w języku francuskim, dochodzi do wniosku, że język ten dysponuje niezwykle bogatymi środkami wyrażania relacji części ciała do całości:

- a) jako obiekt taki jak inne, nie związany z daną osobą;
- b) jako obiekt niezależny od osoby, ale silnie z nią związany;
- c) jako aspekt samej osoby¹³⁴.

Lingwistka zwraca uwagę na to, że składnia języka francuskiego traktuje części ciała w sposób szczególny, ponieważ nie jest możliwe wpasowanie

¹³¹ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*,...op. cit., s. 342.

¹³² *Ibid.*

¹³³ *Ibid.*

¹³⁴ *Ibid.*, s. 346. Np. *Pierre a lavé sa tête*, *Pierre s'est lavé sa tête sale*, *Pierre s'est lavé la tête (sale)* itd.

do zaprezentowanych przez nią konstrukcji innych obiektów z otaczającego świata.

Badając to zagadnienie, Wierzbicka zgodnie ze swoim zwyczajem analizuje ogromne ilości przykładów ukazujących związki pomiędzy używanymi w poszczególnych językach strukturami gramatycznymi oraz sposobem postrzegania samego siebie i całej rzeczywistości. W tym miejscu, jako jeszcze jeden przykład – stojący niejako na przeciwległym biegunie – można przytoczyć jej egzemplifikację językowego rozpoznania ograniczoności ludzkiej wiedzy, a nawet przekonania o istnieniu czynników nieznanych z samej swej natury, co może odsyłać do myślenia mitologicznego. Wierzbicka podaje kilka przykładów zdań z języka rosyjskiego. Dwa pierwsze brzmią następująco:

a) *Ego zasypał śnieg*

[Zasypał go śnieg]

b) *Ego zasypało śniegom*

[Zasypało go śniegiem]¹³⁵

Pierwszy przykład mówi o zaistniałym związku przyczynowym i nie implikuje obecności „niezanego”. Drugie zdanie natomiast sugeruje, że „zdarzenie obejmuje coś więcej, niż można zawrzeć w słowach, że w grę wchodzi nieokreślona siła, która wywołała zdarzenie”¹³⁶, a obiekt (śnieg) jest narzędziem nieznanych sił. Wierzbicka zwraca uwagę na to, że przekonanie o działaniu nieznanych sił jest odzwierciedlone w składni drugiego zdania, w którym została użyta forma narzędnika (*śniegiem*) oraz czasownik w rodzaju nijakim (*zasypało*). Wyrażenie czynności za pomocą takiej konstrukcji pokazuje niemożliwość wskazania sprawcy zajścia, który inicjowałby ów ciąg zdarzeń. Dlatego nie jest dopuszczalne użycie tej konstrukcji w przypadku, gdy sprawca jest znany i określony, a więc zamiast „Przejechał go tramwaj”, nie powiemy:

Ego pereexało tramvaem

[Jego przejechało tramwajem]¹³⁷

Warto tutaj zauważyć, że tak się składa, iż w przedstawionych przykładach te same reguły gramatyczne stosują się do języka polskiego, to znaczy dwa pierwsze zdania brzmią poprawnie, a trzecie już nie. Mogłoby to ozna-

¹³⁵ *Ibid.*, s. 392.

¹³⁶ *Ibid.*, s. 392.

¹³⁷ *Ibid.*, s. 293.

czać, że sposób konceptualizacji odpowiednich zdarzeń jest w obu językach podobny. Ukazuje nam to, jakie znaczenie może mieć badanie składni dla komparatystyki kulturowej i jak ciekawą dziedziną jest etnogramatyka.

Pozostając w kręgu „niewytłumaczalnych zjawisk”, można za Wierzbicką podać jeszcze inne przykłady z języka rosyjskiego, tym razem takie, które sugerują, że sprawca dziwnych zdarzeń w naszym ciele jest nie tylko nieznan, ale wręcz niepoznawalny, ponieważ w zdaniach tych brakuje podmiotu, a osoba występuje tu tylko jako obiekt, któremu coś się przytrafia. Są to np. zdania wyrażające subiektywną niemożność:

„*Mnie čto-to ne estsja* [Jakoś nie mogę jeść]
Mne ne spitsja [Nie śpi mi się (jakoś)]”¹³⁸.

Ponadto Wierzbicka podaje przykłady zdań, w których występuje silny komponent emocjonalny – może on być negatywny, wyrażający żal czy współczucie, ale może też być pozytywny i radosny, tak jak w zdaniach:

„*Mnie xorošo rabotajetsja* [Dobrze mi się pracuje]
Mnie čudesno pisałos’ [Cudownie mi się pisało]”¹³⁹.

Jako ciekawostkę można tutaj podać, że Wierzbicka pisze to tym, iż owe bezosobowe konstrukcje były tępione przez władze radzieckie i przez podporządkowanych obowiązującemu systemowi językoznawców jako przeżytek, ponieważ wyrażając myślenie mitologiczne „oparte na wcześniej istniejących modelach”, odnosiły się do sił pozostających poza kontrolą ludzi¹⁴⁰.

Wierzbicka przedstawia bogatą listę pytań, które ją nurtują przy badaniu związków pomiędzy występującą w określonych językach składnią oraz cechami, które zwykle kojarzone są z daną wspólnotą kulturową. Uważa, że analizowanie zgramatyzalizowanych znaczeń jest jednym z elementów leżących u podstaw badania relacji pomiędzy językiem a pozostałymi wymiarami kultury. Jednocześnie przestrzega przed uproszczeniami i tendencją do nieuprawnionego uogólniania wniosków, które płyną z przeprowadzonych badań.

Można tutaj dodać, że problem relacji umysł-ciało zaczął interesować Wierzbicką już na wczesnym etapie jej badań, ponieważ poświęciła mu wiele miejsca w „Dociekaniach Semantycznych”¹⁴¹, opublikowanych w latach 60. XX w. Warto o tym wspomnieć z dwóch powodów. Po pierwsze, na

¹³⁸ *Ibid.*, s. 398-399.

¹³⁹ *Ibid.*

¹⁴⁰ *Ibid.*, s. 395.

¹⁴¹ A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne...*, op. cit., s. 62-83.

tym etapie drogi naukowej Wierzbicka dosyć często posługiwała się terminologią, którą rozpropagował Chomsky, albowiem rozważania na temat znaczenia pojęć rozbiła na analizę ich warstwy powierzchniowej i głębokiej pokazując, że częste błędy pojawiają się na skutek pomieszania obu warstw. Zatem, nawet jeśli nie przyjęła teorii Chomsky'ego, to w owych wczesnych pracach jest szczególnie widoczne, że pewne elementy zawarte w jego koncepcji zostały przez nią przyswojone. Chociaż, jak zauważa Wierzbicka, to nie Chomsky wymyślił podział na strukturę powierzchniową i głęboką, to on go szczegółowo opracował i przyczynił się do jego rozpowszechnienia. Po drugie, już w owej wczesnej pracy ujawniła się erudycja Wierzbickiej. Chociaż lingwistka zaznacza, że jej analizy problemu umysłu-ciała są analizami semantycznymi, to odnosi się ona do licznych przedstawicieli myśli filozoficznej, z którymi prowadzi dialog i którzy stanowią inspirację dla jej rozważań. Autorka niniejszej książki nie chce tutaj twierdzić, że analizy językoznawcze i filozoficzne w tym fragmencie jej książki się na siebie nakładają lub mieszają, ale faktem jest, że chociaż wnioski, które chce przeprowadzać, znajdują się na płaszczyźnie semantycznej, to filozofowie, na których się powołuje, zainteresowani byli raczej rozstrzygnięciami metafizycznymi. Wierzbicka przywołuje bowiem takich myślicieli, jak: Kartezjusz, św. Augustyn, św. Tomasz czy Elizabeth Anscombe (choć są też odsyłacze do myślicieli kojarzonych zarówno z filozofią, jak i z językoznawstwem, takich jak Ludwig Wittgenstein, Bertrand Russell czy Peter Strawson).

Jeszcze inne aspekty omawianego problemu, również w powiązaniu z teorią semantyczną, Wierzbicka bada w eseju „Miejsce problematyki ekspresji w teorii semantycznej”¹⁴². Oprócz zagadnień semantycznych dotyka w nim problematyki znanej w naukach kognitywnych jako teoria umysłu. Analizując Bühlerowską ekspresywną funkcję języka, rozpatruje zachowanie ciała jako znak tego, co znajduje się w umyśle, i zadaje pytanie, czy emocje i akty woli również leżą w polu zainteresowań semantyki. Dochodzi do wniosku, że bezpośrednio teorię semantyczną interesują jedynie sądy, jednak one uwzględniają też emocje i akty woli. Są one więc również obiektem zainteresowania teorii semantycznej w takim zakresie, w jakim znajdują swoje uzewnętrznienie w sądach. Wierzbicka podkreśla, że znakami są tutaj zdarzenia, a nie przedmioty: to, że ciało wytwarza wyrazy brzmiące w określony sposób, oznacza wystąpienie danego faktu mentalnego¹⁴³. Postuluje przeprowadzanie analizy nie tylko samych wyrazów ekspresywnych, lecz funkcji ekspresywnej całych wypowiedzi po to, aby taką funkcję

¹⁴² A. Wierzbicka, *Miejsce problematyki ekspresji w teorii semantycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1968, 59/4, s. 97-119.

¹⁴³ *Ibid.*, s. 98-99.

można było pokazać¹⁴⁴. Narzędzie NMS uważa za najlepszy sposób, aby tego dokonać.

2.3.2. Teoria prototypów

W tradycyjnej klasyfikacji typu arystotelesowskiego dany obiekt należy do określonej kategorii lub nie, a więc nie jest możliwe, aby należał do jakiejś kategorii w sposób częściowy. W takiej klasyfikacji mamy do czynienia z inwariantem. Jak zauważa Tomasz P. Krzeszowski, klasyczny sposób kategoryzowania jest mocno utrwalony „w tradycji myślenia ludzkiego”, ponieważ jest wynikiem „zamiłowania do porządku”¹⁴⁵. W ostatnim czasie, w dużej mierze pod wpływem prac Rosch i Wittgensteina, został on podważony, co miało znaczny wpływ na pojawienie się nowej perspektywy badań w takich naukach, jak: filozofia, antropologia, psychologia, językoznawstwo i wielu innych. W przypadku Wittgensteina najczęściej podawanym przykładem jest jego analiza pojęcia gry i próba wykazania, że nie istnieją żadne elementy wspólne, które można zastosować do wszystkich gier. Zamiast tego Wittgenstein zaproponował słynne „podobieństwo rodzinne”. Natomiast główna idea Rosch polegała na zwróceniu uwagi na to, że pewne elementy mieszczące się w danej kategorii są bardziej reprezentatywne od innych i te uznaje się za bardziej centralne w ramach prototypu. Tutaj najczęściej przywoływanym przykładem jest wróbel, będący bardziej „centralnym” okazem ptaka niż np. struś. Wierzbicka nie odrzuca pojęcia prototypu, jednak broni przydatności i poprawności kategoryzacji typu arystotelesowskiego¹⁴⁶. Kwestia, czy można ustalić inwariant, czy też jesteśmy pozostawieni z samymi prototypami, to niezwykle ważne zagadnienie, ponieważ stawia pod znakiem zapytania samą możliwość ustalenia definicji słów. Lingwistka prowadzi dyskusję z różnymi szczegółowymi ustaleniami zaproponowanymi przez Rosch, a także próbuje wykazać, że Wittgenstein nie ma racji, jeśli chodzi o niemożność klasycznego zdefinio-

¹⁴⁴ W omawianym artykule Wierzbicka szkicuje możliwości wyjaśniania (za pomocą redukcji zbliżonych do eksplikacji) zwrotów i wypowiedzi mających charakter performatywu, imperatywu, bezpośredniej ekspresji emocji itd.

¹⁴⁵ T.P. Krzeszowski, *Wstęp do wydania polskiego*, w: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1998, s. 11.

¹⁴⁶ Wierzbicka poświęca wiele miejsce na szczegółowe analizy, w których stara się pokazać, że w pewnych przypadkach nie ma potrzeby odwoływać się do prototypów, ponieważ definiowanie za pomocą NSM jest satysfakcjonujące. Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 179-200. Wierzbicka często mówi o eksplikacjach jako o definicjach, chociaż niektórzy językoznawcy kładą nacisk na rozdzielenie tych terminów. Zob. np. G. Falkenberg, *Definicja i eksplikacja: dwa rodzaje analizy językoznawczej*, tłum. P. Krzyżanowski, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu...*, op. cit., s. 63-71.

wania pojęcia „gra”. Próbuje nawet sama ustalić inwariant tego pojęcia za pomocą jednostek elementarnych¹⁴⁷. Jednak warto zauważyć, że polemiki Wierzbickiej w kwestiach prototypu są niemal zawsze dyskusją nad pewnymi konkretnymi przykładami i nie mogą być uznane za polemikę z uznaniem użyteczności pojęcia „prototypu”. Jednakże, o ile dla Wittgensteina czy Rosch posługiwanie się kategorią prototypu proponowane jest zamiast arystotelesowskiego kategoryzowania i definiowania pojęć, to u Wierzbickiej ma ono jedynie charakter komplementarny wobec definicji polegających na idei rozkładania pojęć i ostrej przynależności do danej kategorii. W ostatniej części książki, autorka niniejszej pracy stara się wykazać, że koncepcję Wierzbickiej można również uznać za teorię uzupełniającą oraz przydatną w pewnych okolicznościach, tak jak ma to miejsce w teorii prototypów. Takie podejście pozwala dostrzec wartość w teoriach konkurencyjnych do własnych, nawet jeśli nie podzielamy opinii na temat ich wystarczalności lub całkowitej adekwatności. Oczywiście nie oznacza to, że takie stanowisko jest możliwe wobec wszystkich koncepcji.

Za jedno z możliwych zastosowań pojęcia prototypu badaczka uważa wykorzystanie go do wyjaśniania pojęć dotyczących kolorów, więc warto w tym miejscu wspomnieć o tym parę słów, zwłaszcza że Wierzbicka wielokrotnie odnosiła się do tej tematyki. W zdecydowany sposób opowiada się za tym, że pojęcia poszczególnych barw nie mają charakteru uniwersalnego, chociaż dopuszcza istnienie uniwersaliów widzenia¹⁴⁸, takich jak rozróżnienie pomiędzy jasnym (dzień) i ciemnym (noc) lub odnoszenie widzianych obiektów do środowiska (czyli do tła). Zwraca ona uwagę na dużą trudność w odpowiedzi na pytanie, co znaczy *niebieski*, *zielony*, *czerwony* itd. Zauważmy, że pytanie o znaczenie nazw kolorów zadawane jest również przez filozofów czy kognitywistów. Wśród filozofów problem ten pojawia się np. w związku ze sporem o *qualia*. Wierzbicka podejmuje polemikę z próbami tłumaczenia pojęć dotyczących kolorów poprzez zredukowanie ich do innych dziedzin niż semantyka. W szczególności oponuje przeciwko próbom wyjaśniania tych kwestii w ramach badań z zakresu biologii, zwłaszcza neurofizjologii: „To, co zostało tutaj powiedziane, nie przeczy temu, że pewne aspekty naszych pojęć związanych z kolorami mogą istotnie zależeć od biologii wspólnej wszystkim ludziom oraz że kultura współdziała z biologią w kształtowaniu pojęć kolorystycznych. Nie zgadzam się jedynie z tym, że możemy WYJAŚNIAĆ nasze pojęcia w terminach fizjolo-

¹⁴⁷ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 38.

¹⁴⁸ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 406. Lingwistka odnosi się tu do szeroko komentowanej i krytykowanej publikacji Berlina i Kaya, którzy szukali uniwersaliów kolorów (B. Berlin, P. Kay, *Basic color terms: their universality and evolution*, Berkeley 1969).

gicznych”¹⁴⁹. Można zauważyć, że postawa Wierzbickiej przypomina tu antyredukjonistyczne nastawienie filozofów zajmujących się etyką, którzy nie chcą tłumaczyć wartości poprzez kategorie nienormatywne, lub filozofów umysłu, którzy nie chcą redukować stanów umysłu do stanów mózgu. Mimo zajęcia takiego stanowiska lingwistka obszernie cytuje autorów, z którymi się nie zgadza, co świadczy o gruntownym zbadaniu tego, w jaki sposób kwestia kolorów jest analizowana przez inne dziedziny nauki poza językoznawstwem. Jest to słuszne podejście, ponieważ dopiero po poznanie innych perspektyw badawczych można dostrzec różnice w stosowanych metodach, w rozumieniu postawionych pytań, nawet jeśli brzmią one podobnie w różnych dyscyplinach nauki, oraz w odpowiedziach, które dana dziedzina wiedzy jest w stanie udzielić.

W dziedzinie barw Wierzbicka uznaje podstawową rolę poznania osten-sywnego i właśnie dlatego uważa, że na tym polu szczególnie przydatne okazuje się wyjaśnianie za pomocą prototypów. Dzięki prototypom wrażenia poszczególnych kolorów można wytłumaczyć, ponieważ prototypy stanowią pewne „ogólnie dostępne modele”, będące „kotwicami kognitywnymi dla nazw kolorów”. Należą do nich: ogień, słońce, roślinność i niebo¹⁵⁰. Według tej metody znaczenia nazw kolorów wyjaśniamy tak: X jest zielone – kolor X-a jest jak kolor trawy, X jest niebieskie – kolor X-a jest jak kolor nieba¹⁵¹ itp.

Wprawdzie Wierzbicka oponuje przeciwko nadmiernemu redukowaniu zagadnień semantycznych do aspektu biologicznego, jednak pod wieloma względami w swojej koncepcji bierze pod uwagę wymiar biologiczny, który się jawi jako tak samo ważny, jak czynnik kulturowy¹⁵². O tym, jak ważne są odniesienia do biologii, może świadczyć chociażby fakt, że w idei jednostek elementarnych kluczową rolę pełni przekonanie lingwistki o ich wrodzonym charakterze.

2.3.3. NMS i karta etyki globalnej

Prace Wierzbickiej wykraczają poza perspektywę językoznawczą i obejmują wiele innych pól badawczych. Szczególne znaczenie mają dla niej zagadnienia etyczne, w których – tak jak w lingwistyce – ujawnia się jej silna potrzeba odnalezienia elementów uniwersalnych. Dlatego Wierzbicka uważa, że nagłą potrzebą jest utworzenie karty etyki globalnej¹⁵³. Inspiracji

¹⁴⁹ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 411.

¹⁵⁰ *Ibid.*, s. 447.

¹⁵¹ *Ibid.*, s. 39.

¹⁵² Chodzi tu o rolę kultury w konceptualizacji rzeczywistości.

¹⁵³ A. Wierzbicka, *Karta etyki globalnej w słowach uniwersalnych*, „Teksty Drugie” 2015, 4, s. 257-279.

do tego przedsięwzięcia dostarczyły jej dokumenty takie, jak: „Powszechna Deklaracja Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych” oraz „Karta Ziemi” (UNESCO The Earth Charter, 2000), w której można przeczytać, że „pilnie potrzebujemy wspólnej wizji podstawowych wartości”¹⁵⁴. Wierzbicka powołuje się również na Deklarację na rzecz Etyki Globalnej, podkreślając, że w przeciwieństwie do skodyfikowanych praw, tutaj najistotniejszy jest wymiar etyczny, czyli „nadzieje, cele, ideały, standardy”¹⁵⁵. Lingwistka uważa, że Deklaracja ta może stanowić wzór przy próbach opracowania karty etyki globalnej. Spójrzmy zatem na niektóre z artykułów Deklaracji na rzecz Etyki Globalnej, przetłumaczone przez Wierzbicką na język NMS (przy użyciu jednostek elementarnych oraz molekuł semantycznych):

„[1] Jest bardzo źle, jeśli ludzie chcą robić bardzo złe rzeczy innym ludziom.

[2] Jest bardzo źle, jeśli ludzie chcą zabijać innych ludzi.

...

[4] Jest bardzo źle, jeśli ludzie chcą mówić dużo rzeczy innym ludziom, jeśli wiedzą, że te rzeczy te rzeczy to nieprawda.

...

[7] Jest bardzo źle, jeśli mężczyźni tak myślą kobietach:

«Są dwa rodzaje ludzi, jeden rodzaj to mężczyźni, ludzie tego rodzaju są ponad ludźmi tego drugiego rodzaju, ludzie tego drugiego rodzaju to kobiety».

...

[11] Jest dobrze, jeśli ludzie chcą robić dobre rzeczy dla innych ludzi.

...

[14] Jest dobrze, jeśli ludzie nie chcą, żeby złe rzeczy działały się innym ludziom.

[15] Jest dobrze, jeśli ludzie nie chcą myśleć tak o nikim:

«Ten ktoś zrobił mi coś bardzo złego, z tego powodu ja chce zrobić coś bardzo złego temu komuś».

...

[17] Jest dobrze, jeśli ludzie czują coś dobrego do innych ludzi.

...

[21] Jest dobrze, jeśli ludzie myślą tak o wszystkich innych ludziach:

«Wiem, że jest coś bardzo dobrego w tym kimś,
Bo wiem, że jest coś bardzo dobrego we wszystkich ludziach».

¹⁵⁴ A. Wierzbicka, *Karta etyki globalnej w słowach uniwersalnych...*, op. cit., s. 258.

¹⁵⁵ Cyt. Za Wierzbicką: *Declaration Toward a Global Ethics*, Parliament of the World's Religions, Chicago 1992, s. 3.

...

[23] Jest dobrze, jeśli ludzie myślą tak o dzieciach:

«Bardzo złe rzeczy mogą się stać dzieciom, jeśli inni ludzie nie robią dla nich wielu dobrych rzeczy, z tego powodu jest dobrze, jeśli inni ludzie chcą robić dużo dobrych rzeczy dla dzieci».

[24] Jest dobrze, jeżeli ludzie myślą tak o żywych stworzeniach wielu rodzajów:

«Te stworzenia mogą czuć coś bardzo złego, tak jak ludzie mogą czuć coś bardzo złego».

Z tego powodu nie chcę robić pewnych rzeczy tym stworzeniom”¹⁵⁶.

Przedstawione tutaj normy etyczne udało się przedstawić w prostym języku, a ponadto zdają się one wyrażać najbardziej podstawowe intuicje moralne. Mogą być traktowane jako świadectwo naszej kultury albo przynajmniej tego, w jaki sposób ta kultura sama siebie postrzega. Jednakże, można się spodziewać, że gdyby postulowana karta etyki globalnej uwzględniła powyższe wartości i normy, to zostałaby odrzucona przez bardzo wiele kultur. Istnieje bowiem wiele wspólnot kulturowych, które nie uznają równości ludzi wobec prawa, a godność, wolność i prawo do samostanowienia przyznają tylko niektórym. W związku z tym taka propozycja może być raczej świadectwem różnic pomiędzy kulturami niż projektem, który zostanie zaakceptowany przez wszystkie kraje świata¹⁵⁷.

¹⁵⁶ A. Wierzbicka, *Karta etyki globalnej w słowach uniwersalnych...*, op. cit., s. 265-275.

¹⁵⁷ Na przykład artykuł [15] jest zgodny z chrześcijańską nauką o wybaczeniu oraz z buddyjskim zaleceniem, by unikać przemocy. Jest oczywiste, że nie będzie zaakceptowany przez te społeczności, w których panuje prawo wendetty – ale oprócz tego, potraktowany w sposób skrajny, będzie nie do przyjęcia również w kulturze europejskiej. Nie jest to zastanawiające, trudno bowiem wymagać od ludzi, którzy doznali jakiejś wielkiej krzywdy lub byli świadkiem potworności uczynionych swoim bliskim, aby „nie czuli niczego złego” do oprawców. Artykuł [7] byłby odrzucony między innymi przez kulturę, która identyfikuje się z islamem. Artykuł [24] jest bardziej oczywisty dla buddysty niż dla Europejczyka, chociaż kultura europejska przeszła pod tym względem pewną ewolucję.

Rozdział 3

Wpływ i znaczenie koncepcji Wierzbickiej

3.1. Krytyka NMS

*I certainly don't understand half the stuff I write.
I can look back on a song I've just written
and it means something entirely different now
because of my new circumstances¹.*

David Bowie

Jest naturalne, że badacz tak często cytowany i wpływowy, jak Wierzbicka, ma do czynienia z całym wachlarzem reakcji na wyniki swojej pracy² – od apologetycznych wypowiedzi³, aż do radykalnej krytyki⁴. Wydaje się jednak, że najistotniejsze i najbardziej wartościowe są te odniesienia do koncepcji Wierzbickiej, które poddają krytyce jakiś konkretny aspekt jej badań, bo tylko w tym przypadku zarzuty mogą być przydatne w dalszej dyskusji.

3.1.1. Krytyka wewnętrzna

Krytyka wewnętrzna, ze swej natury, nie poddaje w wątpliwość ogólnych założeń, idei ani metodologii teorii NMS. Koncentruje się raczej na pewnych konkretnych trudnościach, najczęściej mających charakter praktycz-

¹ K. Mistry (ed.), *Pocket Bowie wisdom. Inspirational words from a rock legend*, London 2016, s. 16.

² Fragmenty tekstu dotyczące krytyki NMS oraz wpływu Wierzbickiej na dalsze badania znajdują się w artykule: W. Wojtanowska, *Anny Wierzbickiej koncepcja naturalnego meta-języka semantycznego...*, *op. cit.*

³ Zob. np. Anna Wierzbicka, *doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej...*, *op. cit.*

⁴ Zob. np. J.K. Wawrzyniak, *Native speakers, mother tongues and natural semantic metalanguages*, „Language Sciences” 2010, 32(6), s. 648-670 oraz krytykę tej publikacji w: A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, *op. cit.*, s. 17-20.

ny, i ma służyć nie tyle podważeniu, ile rozwinięciu i udoskonaleniu koncepcji. Bartmiński zauważa, że wśród obiekcji, jakie pojawiały się wobec NMS, do najistotniejszych należy problem wystarczalności jednostek elementarnych do eksplikacji znaczeń. Jest to zarzut, którego zasadność można stwierdzić, czytając proponowane przez lingwistkę eksplikacje, w których była ona zmuszona posłużyć się dodatkowymi pojęciami, nieznanymi się na liście *semantic primes*⁵. Dotyczy to w szczególności pojęć odnoszących się do konkretnych przedmiotów, do eksplikacji których konieczne było wykorzystanie molekuł semantycznych. W związku z tym można postawić pytanie, czy poszerzająca się liczba jednostek elementarnych na pewno jest skutkiem ich faktycznej pierwotności, czy może raczej systematycznie ujawniających się brakujących pojęć koniecznych do zbudowania określonej eksplikacji. Oczywiście, sam fakt pojawienia się konieczności uzupełnienia listy jednostek podstawowych o kolejne elementy nie może stanowić zarzutu, jako że ich cechą charakterystyczną ma być właśnie niezbędność w definiowaniu innych znaczeń. Problem polega na tym, że potrzeba użycia danego pojęcia w eksplikacji nie może być również dowodem na jego pierwotność, co widać na przykładzie wspomnianych molekuł semantycznych. Wobec tego status bycia niezbędnym do eksplikacji, czyli rola definiensa, przestaje być kluczowym elementem identyfikacji *semantic primes*.

Procedura identyfikowania jednostek elementarnych jest skomplikowana i często wyniki badań mogą budzić wątpliwości i kontrowersje. Dlatego wśród językoznawców przyjmujących ogólną ideę istnienia pojęć podstawowych, mają miejsce ożywione dyskusje w kwestii elementarności określonych pojęć. Takie dyskusje toczą się od długiego czasu i są one niezwykle interesujące, ponieważ opierają się na szczegółowych, wnikliwych analizach. Wykładnikiem takiego spornego pojęcia jest słowo *mieć*, o którym pisała Zofia Zaron w swoim esej *Kupić, sprzedać, zarobić, ukraść*⁶. Zauważa w nim, że przez niektórych językoznawców zostało ono uznane za proste i niedefiniowalne, a przez innych badaczy (między innymi przez Wierzbicką) za złożone i nieelementarne. Temat identyfikacji *semantic primes* porusza również Bogusławski. Zauważa on, że Wierzbicka nie dysponuje niezawodnym algorytmem pozwalającym ponad wszelką wątpliwość ustalić przynależność danego pojęcia do zbioru jednostek elementarnych, w związku z czym jest ona w stanie jedynie przedstawiać kandydatów, zaproponowanych na początku na podstawie intuicji, a następnie sprawdzo-

⁵ J. Bartmiński., *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit., s. 233.

⁶ Z. Zaron, *Kupić, sprzedać, zarobić, ukraść*, w: A. Wierzbicka (red), *Semantyka i słownik*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej” 1972, t. XXVII, s. 179-190.

nych na określonej liczbie języków⁷. Ponieważ jednak nie jest możliwe ani sprawdzenie wszystkich języków, ani udowodnienie faktycznej tożsamości występującego w nich znaczenia określonych słów, to lista pojęć elementarnych zawsze w pewnym stopniu będzie miała charakter hipotetyczny.

Bogusławski zwraca też uwagę na pewien problem związany z molekułami semantycznymi. Przypomina, że nie można utożsamiać elementarności i uniwersalności, ponieważ można znaleźć pojęcia mające bezspornie charakter uniwersalny, ale jednocześnie będące pojęciami złożonymi. Takim sztandarowym przykładem jest „matka”⁸. Pojęcie to występuje we wszystkich językach (mając dokładnie to samo znaczenie), ale nie jest elementarne, czyli proste. Bogusławski zauważa, że Wierzbicka zgadza się z jego analizą pojęcia „matka”, jednak wydaje się, że owa istniejąca w niektórych przypadkach rozbieżność pomiędzy uniwersalnością a prostotą nie miała większego wpływu na jej koncepcję, ponieważ generalnie w jej pracach funkcjonuje utożsamienie uniwersalności, elementarności i wrodzoności. Tymczasem taka sytuacja może dotyczyć setek innych pojęć. Kandydatami równie pewnymi co „matka” są znaczenia wyrazów nazywających elementy natury, takie jak niebo, woda, słońce⁹. Jednak wydaje się, że sytuacja złożonych pojęć uniwersalnych jest jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ sam fakt ich powszechnego zleksykalizowania (jeśli założymy, że tak jest w istocie), nie musi oznaczać, że odpowiednie obiekty są konceptualizowane w taki sam sposób. Jednym z bardziej oczywistych przykładów jest słońce, które w wielu egzotycznych kulturach miało – i możliwe, że nadal ma – nadawane cechy boskie, natomiast w kulturze europejskiej jest traktowane w sposób naturalny¹⁰, a jego konceptualizacja nie obejmuje elementów nadnaturalnej tajemniczości.

3.1.2. Krytyka zewnętrzna

a) Utopijność projektu uniwersalnej perspektywy

Powyższy zarzut otwiera listę obiekcji wobec NMS kierowanych w ramach krytyki zewnętrznej. Wierzbicka stawia sobie ambitne cele pisząc, że

⁷ A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications*, w: *idem, Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, op. cit., s. 32.

⁸ A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications*, w: *idem, Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, op. cit., s. 13-14.

⁹ W tym kontekście być może autorka niniejszej książki powinna postawić pod znakiem zapytania stwierdzenie, że ta sytuacja nie odegrała większej roli w koncepcji Wierzbickiej, ponieważ elementy środowiska mają duże znaczenie przy teorii prototypów, a konkretnie przy wyjaśnianiu kolorów, na co zwrócono uwagę wcześniej.

¹⁰ Zob. np. D. Whitehouse, *Słońce*, przeł. U. i M. Seweryńscy, Warszawa 2004.

„(...) by te badania były owocne, muszą być podejmowane z perspektywy uniwersalnej, niezależnej od języka i kultury, perspektywy, którą zapewnia naturalny metajęzyk semantyczny”¹¹. Przekonanie lingwistki odnośnie możliwości osiągnięcia przez nią owej uniwersalnej, wolnej od założeń i naleciałości kulturowych perspektywy, wydaje się nazbyt optymistyczne, można by rzec – utopijne i pozbawione podstaw. Sięgnięcie do różnych, egzotycznych języków nie wystarczy do uwolnienia badacza od przyjmowania jakiejś jednej, w naturalny sposób uprzywilejowanej perspektywy. Ponieważ nie sposób dowieść faktycznej niezłożoności, pierwotności i uniwersalności proponowanych podstawowych pojęć, nie można też zagwarantować, że nie są one obarczone ładunkiem kulturowym. Przypomnimy, że Wierzbicka stosuje swoisty test „odporności na eksplikację” wobec pojęć, które są kandydatami do bycia jednostkami elementarnymi. Według niej zawsze idzie ona w parze z niezbędnością tych pojęć przy tworzeniu eksplikacji. Jednakże, nawet jeżeli są one faktycznie niedefiniowalne i mogą stanowić podstawę do budowania eksplikacji, nie oznacza to automatycznie, że odpowiadające tym pojęciom obiekty są konceptualizowane w różnych językach w identyczny sposób. A jeśli wyznaczone przez Wierzbicką pojęcia podstawowe są wynikiem odmiennych konceptualizacji w różnych językach, wówczas eksplikacje są również obarczone uprzedzeniem kulturowym.

Mogłoby się wydawać, że Wierzbicka zdołała wybrnąć z tego zarzutu poprzez rozdzielenie ekwiwalencji semantycznej od ekwiwalencji pragmatycznej. Jako przykład podaje fakt, że Japończycy (wbrew twierdzeniom niektórych językoznawców) posiadają pojęcie „ja”, jednak odpowiadającej mu formy należy unikać ze względów kulturowych. Podobnie jest w języku tajskim: użycie wykładnika leksykalnego pojęcia „ja” wydaje się tam albo czymś bardzo intymnym, albo nieuprzejmym – jest to jednak jedynie pragmatyczne nacechowanie, nie mające wpływu na kwestie semantyczne¹². Przypomnijmy, że „ja” jest pojęciem znajdującym się na liście jednostek elementarnych. Byłby to więc przykład różnic pragmatycznych, z zachowaniem równoważności semantycznej. Jednak można mieć wątpliwości, co do wiarygodności takiego rozwiązania problemu. Różnice w pragmatyce użycia są tu powiązane z różnicami kulturowymi, co jest przecież ściśle związane z hipotezą relatywizmu językowego. Gdzie przebiega granica, poza którą należy uznać, że ze względów kulturowych pojęcia są już wynikiem innej konceptualizacji? Przyjęcie, że w przypadku „ja” mamy do czynienia jedynie z brakiem ekwiwalencji pod względem pragmatyki, a w przypadku innych pojęć już z różnicami w konceptualizacji, wydaje się

¹¹ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 138.

¹² A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 14-15.

dosyć arbitralne¹³. U Wierzbickiej pojawia się również pojęcie rezonansu, będące według lingwistki rozwiązaniem problemu nierównoważności jednostek uniwersalnych: ponieważ język jest odbiciem danej kultury, słowa odzwierciedlające jednostki elementarne w poszczególnych językach wywołują różne odczucia – czyli mają różny rezonans. Może się tutaj pojawić wątpliwość, czy zbagatelizowanie tych różnic poprzez tłumaczenie owych rozbieżności jako różnic w rezonansie, nie jest próbą uniknięcia problemu poprzez zanegowanie jego istnienia.

Jednym z badaczy poruszających problem wątpliwej równoznaczności indefinibiliów z perspektywy tłumaczeń międzykulturowych jest Michael Bamberg, który zauważa, że w koncepcji NMS mamy do czynienia z rodzajem błędnego koła: jak mamy porównywać, które pojęcia są rzeczywiście takie same, jeśli nie mamy wcześniej ustalonego zestawu, będącego *tertium comparationis*? Bez zewnętrznej miary nie sposób stwierdzić, że jednostki elementarne są wynikiem identycznej konceptualizacji, ponieważ nie uzyskujemy dostępu do wszystkich konceptualizacji samych w sobie, a jedynie do ich reprezentacji w postaci jednostek leksykalnych w poszczególnych językach¹⁴. Problem ten oczywiście zazębia się z kolejnym przedstawionym tu zarzutem, a mianowicie zawodnością metodologii.

Ponadto, pojawiają się opinie, że teoria NMS uwydatnia międzykulturowe różnice w znaczeniu pojęć, jednocześnie marginalizując różnice wewnątrz danej wspólnoty językowej. Można powiedzieć, że wspólnota językowa jest skrajnie wyidealizowana pod względem semantycznym, jako że ignorowane są subiektywne, indywidualne percepcje i interpretacje poszczególnych pojęć. W literaturze naukowej zwracano uwagę na fakt, że idea konceptualnej spójności w ramach danej wspólnoty językowej jest jednym z nieuzasadnionych założeń przyjmowanych przez autorów koncepcji NMS. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wszystkie pojęcia – proste czy złożone – mogą mieć różne znaczenia dla poszczególnych osób nawet wewnątrz tej samej wspólnoty, to problem w ogóle przesuwają się na inne pole, dotyczy bowiem każdej komunikacji interpersonalnej. Piotr Blumczyński zauważa, że sama Wierzbicka nazwała konceptualizację „ludzką interpretacją świata”¹⁵. Zatem powinno być oczywiste, że będziemy mieć do czy-

¹³ Jest to szerszy problem, obejmujący również zagadnienie wzajemnych związków oraz granic pomiędzy semantyką a pragmatyką. W celu szerszego zapoznania się z zagadnieniami związanymi z pragmatyką języka zob. np. S.C. Levinson, *Pragmatyka*, przeł. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa 2010.

¹⁴ M. Bamberg, *Culture, Words and Understanding*, „Culture & Psychology” 1997, vol. 3(2), s. 183-194 oraz P. Blumczyński, *Turning the tide: A critique of Natural Semantic Metalanguage from a translation studies perspective*, „Translation Studies” 2013, vol. 6, no. 3, s. 261-276.

¹⁵ Zob. A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, *op. cit.*, s. 7.

nienia z różnicami zarówno w odniesieniu do poszczególnych osób w ramach jednej wspólnoty, jak i ze względu na kontekst wypowiedzi¹⁶. Nawet Bartmiński – zaliczający się do zwolenników, a nie krytyków Wierzbickiej – zauważa, że pewne eksplikacje (np. dotyczące słów *ojczyzna* lub *wolność*) zostały przedstawione jako jeden wzorzec panujący w danej wspólnocie językowej i zaprezentowane w opozycji do innych języków, podczas gdy słowa te mają różne wymiary w ramach jednego narodu – wymiar lokalny, regionalny, obywatelski itd.¹⁷

Wskazywano również, że przez lingwistkę bagatelizowana jest powolna zmiana znaczenia poszczególnych pojęć w perspektywie historycznej. Na przykład pojęcie „umierać” nie wydaje się być tym samym dla człowieka średniowiecznego i współczesnego. Skoro występują różnice w rozumieniu tego pojęcia (podawanego jako jednostka elementarna) w perspektywie historycznej, mało wiarygodne jest to, że nie ma ich w perspektywie geograficznej¹⁸. Zarzut ten jest częściowo chybiony, ponieważ Wierzbicka w swoich publikacjach zwraca uwagę na zmiany znaczenia słów na przestrzeni wieków w ramach danej kultury¹⁹. Z drugiej strony, wysuwane obiekcje mogłyby dotyczyć faktu, że lingwistka wprawdzie dostrzega historyczne zmiany w konceptualizacji rzeczywistości, ale nie pociąga to za sobą żadnych dalszych refleksji lub wniosków, jeśli chodzi o założenia koncepcji NMS.

Konkludując, krytycy NMS zwracają uwagę na to, że perspektywa uniwersalna jest jedynie idealnym postulatem, niemożliwym do osiągnięcia; niemożliwym nie tylko dla nadawcy komunikatu, ale również dla odbiorcy, który bez względu na zastosowane przez nadawcę narzędzia eksplanacyjne i eksplikacyjne, jest zawsze odbiorcą osadzonym w danej kulturze i w określonym kontekście.

a) Zawodność metodologii

W tej kwestii można wysunąć dwa zarzuty, o których już wcześniej wspomniano. Pierwszy dotyczyć będzie pewności lingwistki, że przedstawiony przez nią zestaw jednostek elementarnych ma charakter uniwersalny, czyli występuje we wszystkich językach. Przeprowadzone przez jej zespół badania mają charakter empiryczny – Wierzbicka i Goddard poszerzali krąg badanych języków, starając się docierać do języków z różnych ob-

¹⁶ Zob. P. Blumczyński, *Turning the tide: A critique of Natural Semantic Metalanguage from a translation studies perspective...*, op. cit.

¹⁷ J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

¹⁸ M. Babmerg, *Culture, Words and Understanding...*, op. cit.

¹⁹ Zob. np. A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 73.

szarów kulturowych i geograficznych, tak aby jak najbardziej uwiarygodnić stawiane hipotezy²⁰. Indukcja jest jednak ze swej natury metodą zawodną, ponieważ zawsze może znaleźć się język, który nie będzie pasował do postawionej hipotezy – zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nawet jeśli Wierzbicka dotarła do okazałej liczby języków, to jest to i tak jedynie niewielka część wszystkich języków świata.

Drugi zarzut dotyczy przekonania Wierzbickiej, że jednostki elementarne są wynikiem konceptualizacji dokonanej w taki sam sposób w różnych językach. Mamy tu faktycznie do czynienia z założeniem *a priori*. Oczywiście, samo w sobie przyjęcie jakiegoś założenia *a priori* nie musi być zarzutem, tyle że w przypadku badaczy ze szkoły NSM owo założenie przedstawiane jest jako coś innego – a mianowicie jako dobrze uzasadniona hipoteza.

b) Binarne podejście do prostoty i złożoności

W literaturze zwracano uwagę na to, że Wierzbicka traktuje prostotę lub złożoność pojęć w sposób binarny, a nie gradualny. Pojęcia według niej są zatem albo proste, albo złożone i podział ten ma charakter zasadniczy dla NMS. Tymczasem jest możliwe, że zawsze są one jedynie bardziej lub mniej złożone. Blumczyński zauważa, że poprzez tak silny nacisk na to, że wszystkie pojęcia złożone muszą być wyjaśniane za pomocą jednostek absolutnie prostych, dla Wierzbickiej każdy proces wyjaśniania musi zaczynać się od „konceptualnego przedszkola”²¹. Powyższy zarzut może na pierwszy rzut oka wprowadzać w błąd, ponieważ Wierzbicka i Goddard twierdzą wyraźnie, że pewne pojęcia są semantycznie prostsze od innych, a wszystkie tworzą pewną hierarchę – od całkiem prostych, aż do coraz bardziej złożonych, przy czym te prostsze są składnikami tych bardziej złożonych. Jednak zarzut dotyczący binarności nie wydaje się całkowicie bezzasadny, ponieważ osią podziału pojęć jest właśnie to, co proste i to, co złożone. Wraz z tym podziałem idzie reszta binarnych przeciwieństw: definiowalne – niedefiniowalne, dokładnie przetłumaczalne – nieprzetłumaczalne, wrodzone – nabyte kulturowo.

d) Niezdolność eksplikacji do oddania precyzyjnego znaczenia

Jako przykład ilustrujący wątpliwość, czy eksplikacje są w stanie precyzyjnie oddać znaczenie, może posłużyć eksplikacja mająca wyjaśnić angielski

²⁰ Zob. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 459.

²¹ P. Blumczyński, *Turning the tide: A critique of Natural Semantic Metalanguage from a translation studies perspective...*, op. cit.

skie słowo *sad*. Podana przez Wierzbicką eksplikacja w języku polskim jest następująca:

„X jest *sad*

X czuje coś

czasami ludzie myślą coś takiego jak to:

stało się coś złego

chciałbym, żeby to się nie stało

z tego powodu gdybym mógł, chciałbym coś zrobić

nie mogę nic zrobić

z tego powodu czuję coś złego

X czuje coś takiego”²²

Można argumentować, że powyższa eksplikacja pasuje do kilku podobnych wyrazów (ang. *unhappy, distressed, frustrated, upset, annoyed*)²³, a zatem poprzez eksplikację nie uda się oddać znaczenia w sposób na tyle precyzyjny, by klarownie oddzielić jedno pojęcie od innego²⁴. W przypadku tego zarzutu może pojawić się pytanie, czy jest to nieunikniona ułomność eksplikacji, czy też jedynie tylko pewna trudność, przy jednych pojęciach cięższa, przy innych zaś łatwiejsza do przezwyciężenia. W literaturze naukowej zwraca się uwagę na to, że eksplikacje są faktycznie jedynie przybliżeniami (por. też wcześniejsze eksplikacje dotyczące pojęcia „Bóg”) i tak naprawdę nigdy nie są kompletne²⁵. Można oczywiście empirycznie weryfikować przedstawiane eksplikacje, np. przeczytać odbiorcom proponowane eksplikacje znaczenia słów takich jak np. *sad* i *unhappy* w celu zweryfikowania, czy zawarte w nich pojęcia zostaną „rozszyfrowane”. Jednak takie testy, aby były wiarygodne, można przeprowadzać tylko w ramach danej wspólnoty językowej – w przypadku eksplikacji mających wyjaśnić wyrazy obce nie ma możliwości stwierdzenia, czy dane pojęcie jest precyzyjnie uchwycone przez odbiorcę, bo nie ma dodatkowej miary, która mogłaby zostać wykorzystana, aby to zbadać.

²² A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit. s. 144.

²³ Wierzbicka i Goddard nie zgodziliby się z tym zarzutem, ponieważ twierdzą, że eksplikacje znaczenia słów *sad* i *unhappy* różnią się między sobą i aby to wykazać, eksplikują każde z nich w inny sposób. Zob. np. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 466.

²⁴ Zob. J. Aitchison, *Words in the Mind: An Introduction to the Mental Lexicon*, 4th edn., London 2012.

²⁵ Zob. M. Babmerg, *Culture, Words and Understanding...*, op. cit.

e) Wątpliwa wyższość eksplikacji nad tradycyjnymi definicjami

W związku z wyżej wymienionymi zarzutami, nasuwa się pytanie: w jakim stopniu (i czy w ogóle) użycie metajęzyka może pomóc w lepszym rozumieniu definiowanych pojęć. Wydaje się, że użycie NMS zarówno w przypadku wyjaśniania pojęć w ramach danego języka, jak i w międzykulturowych tłumaczeniach czy słownikach jest w stanie w pewnym stopniu zapewnić zmniejszenie niejasności znaczenia, jako że zrealizowany zostaje sensowny postulat, aby to, co bardziej skomplikowane, było wyjaśnione przez to, co mniej złożone. Jest jednak oczywiste, że nawet jeśli jakiś koncept pozostaje złożony, to nie musi oznaczać, że w subiektywnym odbiorze jawi się on jako bardziej skomplikowany. Zatem z czysto praktycznego punktu widzenia powstaje pytanie, czy postulat wyjaśniania tego, co bardziej złożone, za pomocą tego, co prostsze, w tym przypadku ma rzeczywiście tak istotne znaczenie, jak chciałaby Wierzbicka. Jak zauważa Nick Riemer²⁶, aby tłumaczyć pewne zjawiska, wcale nie jest konieczne odniesienie do prostszych elementów, a jedynie do wcześniej znanych. Można też argumentować, nawiązując do wspomnianej rozbieżności pomiędzy tym, co bardziej proste a tym, co tylko wydaje się bardziej proste, że pojęcia użyte do wyjaśniania nie muszą faktycznie być prostsze – wystarczy, aby wydawały się prostsze.

Można znaleźć też inne argumenty przeciwko wyższości eksplikacji nad tradycyjnymi definicjami, w szczególności w odniesieniu do tłumaczeń słów z obcego języka. Taki zarzut wysunął z pozycji hermeneutyki M. Bamberg, który argumentuje – powołując się na Hansa-Georga Gadamera – że rozumienie pojęcia należącego do języka obcego powstaje na skutek „stopienia” się dwóch horyzontów w jeden, a nie za pomocą przybrania uniwersalnej, neutralnej perspektywy²⁷. Kolejny problem to kwestia zmiany lub utraty części znaczenia. O ile krytyczna, negatywna część rozważań Wierzbickiej, polegająca na uwypuklaniu niemożności dokładnego przetłumaczenia pojęć w ramach różnych wspólnot językowych nie budzi zastrzeżeń, to pojawia się pytanie: na ile poprzez proces eksplikacji udaje się uniknąć tej niedogodności i uzyskać czysty, niezakłócony przekaz.

Goddard zaznacza, że prawomocność NMS musi iść w parze ze spełnieniem takich warunków, jak możliwość intuicyjnego uchwycenia sensu parafrazowanego pojęcia oraz tworzenie u odbiorcy odpowiednich konotacji i implikacji²⁸. Jest wątpliwe, czy eksplikacje rzeczywiście są w stanie to zapewnić – kwestia ta była już poruszana w niniejszej pracy w komentarzu

²⁶ N. Riemer, *Reductive paraphrase and meaning: a critique of Wierzbickian semantics*, „Linguistics and Philosophy” 2006, vol. 29, s. 347-379.

²⁷ Zob. M. Bamberg, *Culture, Words and Understanding...*, op. cit.

²⁸ Zob. C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 464.

do pojęcia „liget” wyjaśnianego zarówno przez Wierzbicką, jak i przez Rosaldo.

f) Problem rezonansu

W opracowaniach i artykułach poświęconych NMS autorka niniejszej książki nie spotkała się z wątpliwościami dotyczącymi kwestii rezonansu, tymczasem w jej opinii, że z tym zagadnieniem jest związana pewna trudność. Owa trzecia droga, którą oferuje NMS, ma być sposobem semantycznego porozumienia pomiędzy różnymi językami i kulturami, które będzie oparte na wykorzystaniu pojęć, które są zarówno „ich”, jak i „nasze”²⁹. Tutaj pojawia się pytanie, czy nawet jeśli przyjmiemy, że dzięki zastosowaniu NMS uda nam się wyjaśnić znaczenie słowa lub tekstu bez jego zniekształcenia, to faktycznie nic się przy tej procedurze „nie gubi”? Wierzbicka wspomina o możliwości, że dane pojęcie może mieć w różnych językach inny rezonans – czyli wzbudza w rozmówcy nieco inne uczucia i dotyczy to również jednostek elementarnych³⁰. Zatem, czy problem ten nie jest szerszy, i czy w każdym (lub prawie każdym) procesie eksplikacji taki rezonans nie ulega zagubieniu lub rozmyciu? Wydaje mi się, że tak. Każdy może sprawdzić to samodzielnie, czytając zaproponowane przez lingwistkę eksplikacje i odpowiadając sobie samemu na pytanie, czy wzbudzają one takie same uczucia, co eksplikowane słowo lub dłuższy fragment tekstu³¹. To, jak znaczącym problemem jest „zagubienie rezonansu” może być przedmiotem dyskusji, a zajęcie w tej sprawie takiego a nie innego stanowiska może wiązać się z określonym stosunkiem do sfery emocji i ich roli w rozumieniu człowieka.

Z powyższych rozważań wynika, że pojawiające się obiekcje dotyczą różnych poziomów omawianej teorii – (1) jej założeń metodologicznych; (2) proponowanego zestawu jednostek uniwersalnych – zarówno pod względem tego, jakie słowa znajdują się na liście, oraz w kwestii zasadniczej, czyli czy w ogóle istnieją; (3) wyższości eksplikacji nad tradycyjnymi słownikami i definicjami. Wydaje się, że zarzuty te łączy pewna wspólna perspektywa: ogólny sceptycyzm wobec dużego stopnia pewności Wierzbickiej co

²⁹ A. Wierzbicka, *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction...*, op. cit., s. 9-10.

³⁰ Dotyczy to np. takich słów, jak angielski wyraz *small* oraz rosyjski *malienkij*. Są one wykładnikami pojęcia, które należy do indefinibiliów. Zob. A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 32.

³¹ Taki wniosek Autorka niniejszej publikacji wysunęła po przeczytaniu tekstu Wierzbickiej, który w zamierzeniu autorki miał przekonać czytelnika do przeciwnego stanowiska. Zob. A. Wierzbicka, *Język i metajęzyk: kwestie kluczowe w badaniach nad emocjami*, w: *Emocje w kulturze*, M. Rajtar, J. Straczuk (red), Warszawa 2012.

do niezawodności stosowanej przez siebie metody oraz wiarygodności postawionych przez siebie hipotez. Ta pewność i optymistyczna wiara w możliwość stosowania w językoznawstwie ścisłych, niezawodnych metod towarzyszy lingwistce od dawna. Można to dobrze zilustrować cytatem z jednej z jej wcześniejszych książek:

„Humanistyka miała od dawna pewien bolesny kompleks: kompleks niższości w stosunku do nauk ścisłych i przyrodniczych. Musiała im zazdrościć tego, co jest na dłuższą metę warunkiem powodzenia każdej działalności naukowej: narzędzi poznawczych, niezawodności metody. Otóż wiek dwudziesty wyzwolił humanistykę z tego kompleksu niższości. Po prostu jednej z dyscyplin humanistycznych udało się – w ciągu ostatnich dziesiątków lat – skonstruować narzędzia poznawcze niemal tak precyzyjne, jak narzędzia analizy chemicznej, metodę niemal tak niezawodną, jak metoda rozwiązywania równań matematycznych. Tą metodą jest językoznawstwo”³².

Badaczka podkreślała, że ustalenie ostatecznej listy pojęć elementarnych jest w semantyce lingwistycznej zadaniem „pilnym i niezbędnym” do tego, by umożliwić dokonywanie kulturowo niezależnych analiz w językoznawstwie i antropologii³³. Oszacowała również to zadanie jako mogące zająć kilka dekad (a nie np. kilka stuleci), uważając, że jest to zadanie wykonalne i realistyczne³⁴. Zatem wierzyła w niezawodność tego projektu, na co najmniej dwóch poziomach: w odniesieniu do stosowanej przez siebie metody odkrywania pojęć elementarnych oraz w kwestii niezawodności eksplikacji. Ponadto pojawia się u niej sformułowanie „ostateczna lista pojęć”, co również może być powodem do krytyki, ponieważ będzie nie do zaakceptowania dla kogoś, kto odnosi się przychylnie do popperowskiej idei, że każda wiedza jest jedynie prawdopodobna, nigdy ostateczna.

Do przedstawionych zarzutów autorka niniejszej książki proponuje odnieść się w ten sposób, iż krytyka NMS jest uzasadniona, jeśli ta koncepcja zostanie potraktowana w sposób ortodoksyjny. Jednak formuły eksplikacyjne mogą być potraktowane jako uzupełnienie dotychczasowych definicji, dokonywanych przez opis lub przy użyciu synonimów. Inaczej mówiąc, wydaje się, że można z powodzeniem traktować NMS jako praktyczne narzędzie analizy znaczeń bez konieczności podzielania filozoficznych, antropologicznych i psychologicznych założeń Wierzbickiej. Na przykład, nie jest konieczne akceptowanie tezy, że proponowane przez nią jednostki elementarne mają dokładnie to samo znaczenie we wszystkich językach. Jeśli będą miały znaczenie maksymalnie zbliżone (bardziej, niż reszta pojęć), już wtedy będą miały wartość przy definiowaniu innych znaczeń. Nie zapew-

³² A. Wierzbicka, *O języku – dla wszystkich...*, op. cit., s. 209.

³³ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, op. cit., s. 10.

³⁴ Zob. np. A. Wierzbicka, *Semantics, culture, and cognition...*, op. cit., s. 13.

nią definicji doskonałej, ale prawdopodobnie w wielu przypadkach umożliwią lepsze wyjaśnienie niż to oparte na synonimach; mogą też stanowić uzupełnienie definicji opisowych. Podobnie wygląda kwestia uniwersalności – nawet jeśli Wierzbicka myli się przypuszczając, że jednostki te występują we wszystkich językach, nie musi to dezawuować ich wartości w definiowaniu innych pojęć w przypadku tych języków, w których występują.

Ponadto, pewną odpowiedzią na wystosowywane zarzuty wobec jej koncepcji może być wypowiedź samej Wierzbickiej, w której zaznacza ona, iż nie uważa NMS za język idealny ani za ostateczną odpowiedź w kwestii uniwersaliów językowych, a jedynie pewne możliwe do uzyskania przybliżenie, dokonywane za pomocą metody prób i błędów:

„Semantyka (podobnie jak filozofia) j e s t, jak sądzę, w znacznym stopniu drogą, kierunkiem poszukiwań raczej niż jakąś stojącą wodą, którą trzeba po prostu odnaleźć. Analizy znaczeń, oparte na niezamkniętym, «niedokończonym» systemie semantycznym, są siłą rzeczy «tymczasowe», jednakże kolejne przybliżenia do owego idealnego systemu sprawdzają się właśnie w konkretnych analizach i ja przynajmniej nie widzę innej drogi naprzód”³⁵.

W udzielonym wywiadzie Wierzbicka mówi o zarzutach wobec swojej teorii ze spokojem stwierdzając, że „w nauce nie chodzi o powszechną zgodę, tylko o dialog”³⁶. Sama również wielokrotnie podejmowała dyskusję z przedstawicielami innych stanowisk i wydaje się, że robi to w sposób, który jest godny uznania, ponieważ nawet jeśli decydowała się odrzucić jakąś koncepcję (np. teorię Chomsky’ego) lub uważała, że jakaś teoria jest zbyt ekspansywna (np. teoria prototypów), to potrafiła zaakceptować i włączyć do swojej koncepcji te elementy owych teorii, które uznawała za prawdziwe i adekwatne.

3.2. Wpływ Anny Wierzbickiej na rozwój nauki

Wpływ myśli Wierzbickiej i liczba cytowań jej publikacji jest imponująca, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Trudno odmówić jej ogromnego znaczenia dla pogłębienia wiedzy o języku i trudno nie podziwiać jej odwagi w stawianiu śmiałych hipotez. Na gruncie polskim jej teoria rozwijana jest w licznych publikacjach przez Bartmińskiego oraz przez Bogusławskiego, który sam miał niebagatelny wpływ na rozwój koncepcji Wierzbickiej. Oczywiście, w przypadku kontynuowania czy rozwijania danej koncepcji

³⁵ A. Wierzbicka, *Semantyka...*, op. cit., s. 271. Zob. też A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura...*, op. cit., s. 7.

³⁶ A. Krzemińska, *Alfabet myśli ludzkich...*, op. cit.

zawsze mamy do czynienia również z elementem krytyki i nie inaczej jest w przypadku Bogusławskiego, który w swoich rozważaniach na temat dokonania Wierzbickiej często koncentruje się na krytycznej analizie rozmaitych szczegółowych kwestii³⁷. Jako przykład może służyć poddawanie w wątpliwość elementarności niektórych jednostek z listy Wierzbickiej (dotyczy to pojęć, takich jak np. „ten”, „bo”, „prawdziwy”) lub też odwrotnie, traktowanie jako pierwotnych pojęć, które Wierzbicka na pewnym etapie swoich badań uznawała za złożone i definiowalne (np. „robić”)³⁸. Podobnie jest w przypadku Bartmińskiego, który – pomimo ogólnej akceptacji myśli Wierzbickiej – poddaje w wątpliwość jej niektóre szczegółowe propozycje. Po pierwsze, zwraca uwagę na semantyczną złożoność słownictwa odnoszącego się do konkretnych przedmiotów (naturalnych i sztucznych) i na szczególną trudność z ich zdefiniowaniem poprzez formuły eksplikacyjne (problem ten był też pokazany w drugiej części książki przy okazji eksplikacji znaczenia słowa *jabłko*). Ponadto Bartmiński stwierdza, że obiekty fizyczne są zanurzone w świecie zmysłowym, więc informacje zawarte w eksplikacjach są niewystarczające do pełnego oddania znaczenia odpowiadających im słów. Zauważa też, że przy opisie części ciała Wierzbicka kładzie nacisk na umiejscowienie zamiast na funkcję³⁹. Są to jednak polemiki w ramach konkretnej teorii, prowadzone „od wewnątrz”, mające na celu nie zdyskredytowanie, ale udoskonalenie tej koncepcji (dlatego wspomniano o nich w miejscu, w którym poruszono kwestię wpływu koncepcji NMS, a nie o jej krytyce). W publikacjach polskojęzycznych NMS bywa również w interesujący sposób broniony z punktu widzenia analizy logicznej. Próbuje się np. wykazywać, że jest on odporny na krytykę Kazimierza Ajdukiewicza, jeśli chodzi o możliwość istnienia języka uniwersalnego⁴⁰. Są to próby szczególnie interesujące, i biorąc pod uwagę tradycję oraz znaczenie polskiej szkoły logicznej, wydaje się, że jest to kierunek, który warto dalej rozwijać. Jeśli chodzi o językoznawstwo zagraniczne, warto jeszcze raz przypomnieć bliskie relacje Wierzbickiej z moskiewską szkołą semantyki. Relacje te polegały na wzajemnych wpływach, pomimo

³⁷ Zob. np. A. Bogusławski: *Charakterystyka semantyczna spójnika ponieważ*, w: Z. Saloni (red), *Metody formalne w opisie języków słowiańskich*, Białystok 1990; A. Bogusławski, *This*, w: M. Grochowski (red), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Warszawa, 1991; A. Bogusławski, *Semantic primes for agentive relations*, „Lingua Posnaniensis” 1991, t. XXXII-XXXIII, s. 24-49; A. Bogusławski, *Do teorii czasownika „powiedzieć”*, „Polonica” 2004, t. XXIV, s. 113-129.

³⁸ Zob. A. Bogusławski, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, op. cit., s. 14-15.

³⁹ J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

⁴⁰ Por. P. Balcerak, *O możliwości istnienia języka uniwersalnego w kontekście poglądów Kazimierza Ajdukiewicza i Anny Wierzbickiej*, „Rocznik Kognitywistyczny” 2010, IV, s. 9-16.

niezacieralnych różnic. Rosyjscy językoznawcy, tacy jak Mielczuk czy Apreśjan, wielokrotnie podkreślali znaczenie badań Wierzbickiej w kształtowaniu się semantyki polskiej i rosyjskiej. Jednak Bogusławski protestuje przeciwko użyciu przez Apreśjana sformułowania „polska szkoła semantyki” w odniesieniu do koncepcji Wierzbickiej⁴¹, ponieważ wokół lingwistki nie utworzyły się żadne sformalizowane struktury i nie powstała grupa współpracujących naukowców rozwijających jej teorię, chociaż można wskazać poszczególnych językoznawców, na których badania Wierzbickiej wywarły wpływ. Bogusławski również zaznacza, że nie ma „rosyjskiej szkoły semantyki Wierzbickiej” pomimo tak dużego wpływu myśli Wierzbickiej na prace językoznawców rosyjskich. Jedyną szkołą związaną z Wierzbicką jest więc australijska szkoła NSM, chociaż lingwistka jest cytowana i wzbudza żywe emocje również na innych kontynentach, nie tylko – co oczywiste – w Australii, ale również w USA lub w Japonii.

Odchodząc od perspektywy geograficznej i przechodząc do spojrzenia na poszczególne dziedziny nauki, należy jeszcze raz podkreślić niezwykle szeroki wachlarz zainteresowań badaczki i jej dalekosiężne oddziaływanie na badania językoznawcze. Po pierwsze, trudno przecenić wpływ Wierzbickiej na rozwój leksykografii, w szczególności na to, do jakiej wiedzy sięgają twórcy słowników przy budowaniu definicji słów. Wierzbicka wielokrotnie podkreślała konieczność odwoływania się do języka codziennego i nawoływała do zaprzestania posługiwania się wiedzą encyklopedyczną i wyjaśniania określonych terminów poprzez słowa, które są jeszcze bardziej skomplikowane i jeszcze mniej zrozumiałe⁴².

Należy również przypomnieć znaczący wpływ Wierzbickiej na rozwój językoznawstwa kognitywnego. Przykładem mogą być tu jej analizy przedstawione w pracy „The Semantics of Grammar” i wpływ, jaki Wierzbicka wywarła na gramatykę kognitywną Langackera⁴³. Jak wspomniano, Wierzbicka sporo miejsca poświęca również rozwijaniu teorii prototypów, a w szczególności polemizuje ze skrajnym podejściem Wittgensteina oraz z pewnymi propozycjami Rosch. Uważa, że w niektórych przypadkach bardziej adekwatna jest kategoria prototypu, a w innych – inwariantu⁴⁴. Jest to jeden z wielu przykładów otwartej postawy lingwistki, która pragnie uwzględnić dorobek różnych badaczy i szkół filozoficznych, jednak nie czyni tego w sposób nieprzemyślany i bezkrytyczny. Rozważania Wier-

⁴¹ A. Bogusławski, *A note on Apreśjan's concept on „Polish school of semantics”*, w: *idem, Reflections on Wierzbicka's explications & related essays...*, *op. cit.*, s. 79-81.

⁴² Por. J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, *op. cit.*

⁴³ Zob. R. Langacker, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 2: *Descriptive Application*, Stanford 1991, s. 186.

⁴⁴ A. Wierzbicka, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne...*, *op. cit.*, s. 180.

bickiej na tym polu badań mogą być traktowane jako udany przykład pogodzenia dwóch rozbieżnych stanowisk.

Istotnym dokonaniem Wierzbickiej jest również jej teoria skryptów kulturowych. Można znaleźć sporą ilość publikacji, które dowodzą, że młodsze pokolenie badaczy z rozmaitych krajów podejmuje próby analizy poszczególnych pojęć charakterystycznych dla różnych wspólnot językowych korzystając z teorii skryptów kulturowych i narzędzi NMS⁴⁵. Goddard stwierdza, że skrypty kulturowe opracowywane za pomocą NMS nie zostały wdrożone do technik stosowanych przy nauczaniu języków obcych, nie podjęto również systematycznych działań w celu ich przetestowania. Są jednak wykorzystywane podczas kursów akademickich poświęconych komunikacji międzykulturowej⁴⁶. Należy zatem bardziej docenić możliwość zastosowania NMS w praktycznej nauce języków obcych, zwłaszcza tych oddalonych kulturowo od języka ojczystego, oraz w nauce komunikacji międzykulturowej, obejmującej nie tylko język, ale też poznawanie odmiennych norm, zwyczajów i wartości. Goddard i Wierzbicka podkreślają, że dzięki temu, iż jednostki elementarne nie są obciążone kulturowym balastem, ich zastosowanie pozwala uniknąć kulturowego etnocentryzmu. Wprawdzie nie sposób jest uniknąć zarzutu, że całkowite oderwanie od własnej kultury jest niemożliwe, jednak pomysł „rozpakowania” pojęcia na czynniki pierwsze nie traci przez to całej swojej użyteczności. Chociaż można mieć obiekcje co do faktycznej uniwersalności lub prostoty jednostek elementarnych, to szczególnie w odniesieniu do pojęć ściśle związanych z normami kulturowymi, eksplikacje mogą być traktowane jako komplementarne wobec tradycyjnych tłumaczeń lub definicji.

Nie można zaprzeczyć, że propozycja Wierzbickiej jest trudna do zastosowania w wersji skrajnej. Trudno też zaakceptować radykalne odrzucenie przez lingwistkę wartości synonimiczności i definicji encyklopedycznych. Jednak, jak zauważa Bartmiński, może pełnić – i pełni – rolę inspirującą zarówno dla badaczy ze swojego pokolenia, których prace na nią samą wywarły znaczny wpływ, jak i dla młodszych naukowców. Przykładem jest tu założone w 2008 roku międzynarodowe konwersatorium EUROJOS, zajmujące się między innymi semantyką wartości. Wierzbicka pełni w nim rolę

⁴⁵ Zob. np. S.Z. Hashemi, *Analysis of Cultural Scripts of Objections and Responses to Objections in Persian and English within Natural Semantic Metalanguage Framework*, „Modern Journal of language Teaching Methods”, March 2013 lub Kyung-Joo Yoon, *Korean maum vs. English heart and mind: Contrastive Semantics of Cultural Concepts*, „Proceedings of the 2003 Conference of the Australian Linguistic Society” 2003.

⁴⁶ C. Goddard, „Cultural scripts”: *a new medium for ethnopractic Instruction*, w: *Cognitive Linguistics, Second language Acquisition and Foreign language Teaching*, M. Achard, S. Niemeier (eds.), Berlin 2004, 145-165.

konsultanta oraz zasiada w jego radzie naukowej⁴⁷. Ponadto warto zauważyć, że NMS mogłyby stanowić przydatne narzędzie w takich dziedzinach, jak historia lub psychologia historyczna. Bardzo interesujący jest sposób, w jaki Wierzbicka, badając dawniejsze znaczenie słowa *friend*, analizuje teksty literackie, pochodzące z minionych wieków⁴⁸. Podobne analizy mogłyby być przeprowadzane na różnego typu tekstach historycznych, np. na pamiętnikach i listach lub nawet na dawnych wierszykach czy piosenkach. Pozwoliłoby to na dokładniejszą odpowiedź na pytanie, w jaki sposób na przestrzeni wieków wyrażano i odczuwano dane emocje oraz jak konceptualizowano określone normy, zwyczaje społeczne i wartości. Jest to jedno z licznych zagadnień, które kierują uwagę na duży wkład Wierzbickiej w rozwój interdyscyplinarności. Można powiedzieć, że w publikacjach lingwistki niewiele jest kwestii, którymi interesowałaby się wyłącznie z perspektywy językoznawczej, nie próbując ich powiązać czy chociażby jakoś odnieść do perspektywy charakterystycznej dla innych pól badawczych.

⁴⁷ Por. J. Bartmiński, *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej...*, op. cit.

⁴⁸ Zob. np. A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, op. cit., s. 79.

Uwagi końcowe

Należy zgodzić się ze słowami Goddarda, który stwierdza, że chociaż koncepcja i narzędzia NMS nie dostarczają pełnej metodologii analizy językowej, to jednak stanowią znaczący wkład do analizy znaczenia. Jeśli uznamy, że – mówiąc skrótowo – język składa się ze znaczenia i formy, to NMS koncentruje się na części, która związana jest ze znaczeniem. W XX wieku lingwistyka zajmowała się głównie formą i działało się to kosztem znaczenia. Ujęcie z perspektywy NMS, które koncentruje się na znaczeniu, jest jednym z doniosłych czynników wpływających na odwrócenie tego trendu³⁰². Ponadto Goddard słusznie zauważa, że bez względu na to, czy się akceptuje uniwersalność proponowanych pojęć elementarnych, trudno nie przyznać heurystycznej wartości metody parafrazowania za pomocą zestawu prostych pojęć³⁰³. Optymistyczne z punktu widzenia użyteczności NMS jest to, że słowa, których eksplikacje są stosunkowo proste i krótkie – nazywające normy kulturowe, wartości, emocje – są wykładnikami pojęć, w przypadku których eksplikacje są najbardziej przydatne. Definicje tych pojęć są bowiem szczególnie ważne, jeśli chodzi o dialog międzykulturowy oraz międzykulturowe badania porównawcze.

Autorka opracowania pragnie podkreślić, że zaprezentowany tutaj materiał obejmuje tylko część ogromnego dorobku Wierzbickiej. Celem uczyniono przedstawienie i analizę najważniejszych założeń oraz idei koncepcji naturalnego metajęzyka semantycznego, jak i zilustrowanie teoretycznych rozważań wybranymi przykładami eksplikacji dokonanych przez badaczkę. Właśnie w tym praktycznym wymiarze analizy Wierzbickiej są szczególnie imponujące, ponieważ w jej publikacjach można znaleźć niezliczone przykłady eksplikacji odnoszących się do rozmaitych pojęć, zarówno abstrakcyjnych, jak i konkretnych, a także ogromną liczbę polemik, w których lingwistka pokazuje nieadekwatność dotychczasowych definicji. Jak już wspomniano, przy wyborze przykładów eksplikacji nie było możliwe całkowite uniknięcie czynnika subiektywnego, ponieważ taki wybór zawsze

³⁰² C. Goddard, *The Natural Semantic Metalanguage approach...*, op. cit., s. 483-484.

³⁰³ *Ibid.*, s. 461.

w jakimś stopniu będzie odzwierciedlał zainteresowania autora. Starano się jednak, aby zaprezentowane tutaj przykłady dotyczyły pojęć, które mają szczególnie istotne znaczenie w kulturze. Oczywiście, Wierzbicka prowadzi również dyskusje na bardziej teoretycznym poziomie, płynnie poruszając się po wielu obszarach wiedzy. Językoznawstwo jest tutaj jednym z kluczy do lepszego zrozumienia człowieka i zazębia się z innymi dziedzinami wiedzy, takimi jak: filozofia (w tym logika i etyka), kulturoznawstwo, psychologia, antropologia czy kognitywistyka.

Oprócz wpływów Anny Wierzbickiej na rozwój nauki, zarówno wpływów ogólnych, prowadzących do poszerzenia wachlarza pytań, jak i bardziej szczegółowych, polegających na inspirowaniu językoznawców do rozwijania lub do krytycznej analizy poszczególnych elementów jej dokonań, należy podkreślić wartość samego podejścia lingwistki do dziedziny nauki. Wierzbicka powtarzała, że przez cały czas kierowała się poszukiwaniem prawdy. Stwierdzenie to może byłoby trywialne, gdyby nie fakt, że wraz z rozpowszechnionymi trendami postmodernistycznymi kategoria ta została zakwestionowana, a przez wielu myślicieli po prostu odrzucona. Dlatego „tradycyjne” podejście badaczki, polegające na powiązaniu pojęcia nauki z poszukiwaniem prawdy, jest świadectwem jej godnej szacunku postawy i sprawia, że NMS posiada również wymiar teoretyczny, który może inspirować do dalszej dyskusji i do nowego spojrzenia na wiele zagadnień należących do różnych dziedzin nauki.

Bibliografia

Publikacje Anny Wierzbickiej

- Wierzbicka A., *O języku – dla wszystkich*, Warszawa 1965.
- Wierzbicka A., *Miejsce problematyki ekspresji w teorii semantycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1968, 59/4.
- Wierzbicka A., *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969.
- Wierzbicka A., *Semantic Primitives*, Frankfurt 1972.
- Wierzbicka A. (red), *Semantyka i słownik*, „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej” 1972, t. XXVII.
- Wierzbicka A., *Lingua mentalis: the semantics of natural language*, Sydney 1980.
- Wierzbicka A., *Genry mowy*, w: *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław 1983.
- Wierzbicka A., *Lexicography and conceptual analysis*, Ann Arbor 1985.
- Wierzbicka A., *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*, w: *Problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Brodzka, M. Hopfinger, Wrocław 1986.
- Wierzbicka A., *The semantics of grammar*, Amsterdam; Philadelphia 1988.
- Wierzbicka A., *The alphabet of human thoughts*, Duisburg 1989.
- Wierzbicka A., *Język antytotitalarny w Polsce: o pewnych mechanizmach samoobrony językowej*, „Teksty Drugie” 1990, 4.
- Wierzbicka A., *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, tłum. M. Wójcikiewicz w: *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, red. W. Miodunka, Warszawa 1990.
- Wierzbicka A., *Semantics, culture, and cognition: universal human concepts in culture-specific configurations*, New York; Oxford 1992.
- Wierzbicka A., *Moje podwójne życie: dwa języki, dwie kultury, dwa światy*, „Teksty Drugie” 1997, 3.
- Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999.
- Wierzbicka A., *Żydowskie skrypty kulturowe a interpretacja Ewangelii*, „Teksty Drugie” 2002, 4(76).
- Wierzbicka A., *Co mówi Jezus?: objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, Warszawa 2002.
- Wierzbicka A., *Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych*, Lublin 2004.
- Wierzbicka A., *Cross-cultural pragmatics: the semantics of human interaction*, Berlin; New York 2003.
- Wierzbicka A., *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin 2006.
- Wierzbicka A., Goddard C., *Semantic Primes And Cultural Scripts In Language Learning And Intercultural Communication*, w: G. Palmer, F. Sharifian (eds.), *Applied Cultural Linguistics: Implications for second language learning and intercultural communication*, Amsterdam 2007.
- Wierzbicka A., *Experience, evidence & sense. The hidden cultural legacy of English*, Oxford 2010.

- Wierzbicka A., *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*, „Teksty Drugie” 2011, 1-2.
- Wierzbicka A., *Język i metajęzyk: kwestie kluczowe w badaniach nad emocjami*, w: *Emocje w kulturze*, M. Rajtar, J. Straczuk (red), Warszawa 2012.
- Wierzbicka A., *Imprisoned in English: The hazards of English as a default language*, Oxford 2014.
- Wierzbicka A., *Karta etyki globalnej w słowach uniwersalnych*, „Teksty Drugie” 2015, 4.
- Goddard C., Wierzbicka A., „*It's mine!*” *Re-thinking the conceptual semantics of „possession” through NSM*, „Language Sciences” 2016, vol. 56.
- Wierzbicka A., *W co wierzą chrześcijanie? Opowieść o Bogu i ludziach*, Kraków 2017.
- Wierzbicka A., Goddard C., *Talking about our bodies and their parts in Warlpiri*, „Australian Journal of Linguistics” 2017, 38(1).

Wydawnictwa zwarte

- Aitchison J., *Words in the Mind: An Introduction to the Mental Lexicon*, 4th edn., London 2012.
- Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.
- Apresjan D.J., *Semantyka leksykalna: synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław 2000.
- Bartmiński J., Mazurkiewicz-Brzozowska M., *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin 1993.
- Berlin B., Kay P., *Basic color terms: their universality and evolution*, Berkeley 1969.
- Descartes R., *Reguły kierowania umysłem; Poszukiwanie prawdy poprzez światło naturalne*, Kęty 2002.
- Ekman P., Davidson J., *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*, Gdańsk 1998.
- Grzegorzczak R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001.
- Hoffmann E., *Lost in translation: A life in a new language*, New York 1989.
- Ivić M., Wierzbicka A., *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław 1966.
- Langacker R., *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 2: *Descriptive Application*, Stanford 1991.
- Levinson C.S., *Pragmatyka*, przeł. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa 2010.
- Mistry K. (ed.), *Pocket Bowie wisdom. Inspirational words from a rock legend*, London 2016.
- Pinker S., *The language instinct: the new science of language and mind*, London 1994.
- Reischauer O.R., *The Japanese today*, Cambridge, Belknap 1988.
- Rosaldo M., *Knowledge and passion: Ilongot notions of self and social life*, Cambridge 1980.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość: wybrane eseje*, przeł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978.
- Smith J.R., *Japanese society: tradition, self and the social order*, Cambridge 1983.
- Whitehouse D., *Słońce*, przeł. U. i M. Seweryńscy, Warszawa 2004.
- Whorf L.B., *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1982.

Artykuły/rozdziały w wydawnictwach zwartych

- Apresjan D.J., *Definiowanie znaczeń leksykalnych*, tłum. J. Faryno, w: A. Wierzbicka (red), *Semantyka i słownik*, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, 1972, t. XXVII, 1972.
- Apresjan D.J., *Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa*, tłum. J. Berej, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin 1993.
- Bogusławski A., *A note on Apresjan's concept on „Polish school of semantics”*, w: idem: *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays*, Warszawa 2011.
- Bogusławski A., *Charakterystyka semantyczna spójnika ponieważ*, w: Z. Saloni (red), *Metody formalne w opisie języków słowiańskich*, Białystok 1990.
- Bogusławski A., *Lingwistyczny relatywizm względny. Anny Wierzbickiej rozwiązanie problemu różnorodności języków*, w: idem, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays*, Warszawa 2011.
- Bogusławski A., *Reflections on Wierzbicka's explications*, w: idem, *Reflections on Wierzbicka's explications & related essays*, Warszawa 2011.
- Bogusławski A., *The philosophical basis of science*, w: idem, *Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity*, Warszawa 1998.
- Bogusławski A., *This*, w: M. Grochowski (red), *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Warszawa, 1991.
- Dąbrowska A., *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, w: *Polonistyka w przebudowie*, red. M. Czermińska i in., t. 2, Kraków 2006.
- Falkenberg G., *Definicja i eksplikacja: dwa rodzaje analizy językoznawczej*, tłum. P. Krzyżanowski, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin 1993.
- Goddard C., *„Culturaal scripts”: a new medium for etnopragmatic Instruction*, w: *Cognitive Linguistics, Second language Acquisition and Foreign language Teaching*, M. Achard, S. Niemeier (eds.), Berlin 2004.
- Goddard C., *The Natural Semantic Metalanguage approach*, w: Heine B., Narrog H. (eds.), *The Oxford Handbook of Linguistic Analysis*, Oxford 2010.
- Krzeszowski P.T., *Wstęp do wydania polskiego*, w: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1998.
- Krzyżanowski P., *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, w: J. Bartmiński, R. Tokarski (red), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin 1993.

Artykuły w wydawnictwach ciągłych

- Babmerg M., *Culture, Words and Understanding*, „Culture & Psychology” 1997, vol. 3(2).
- Balcerak P., *O możliwości istnienia języka uniwersalnego w kontekście poglądów Kazimierza Ajdukiewicza i Anny Wierzbickiej*, „Rocznik Kognitywistyczny” 2010, IV.
- Bartmiński J., *Droga naukowa Anny Wierzbickiej. Od składni polskiej prozy renesansowej do semantyki międzykulturowej*, „Teksty Drugie” 2011, 1-2.
- Bartmiński J., *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?* „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, nr 3060, *Język a kultura*, t. 20.
- Bartmiński J., *Jak opisywać gatunki mowy?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3456, *Język a kultura*, t. 23.

- Blumczyński P., *Turning the tide: A critique of Natural Semantic Metalanguage from a translation studies perspective*, „Translation Studies” 2013, vol. 6, no. 3.
- Bogusławski A., *Do teorii czasownika „powiedzieć”*, „Polonica” 2004, t. XXIV.
- Bogusławski A., *Semantic primes for agentive relations*, „Lingua Posnaniensis” 1991, t. XXXII-XXXIII.
- Drobnak T.F., *On the merits and shortcomings of semantic primes and Natural Semantic Metalanguage in cross-cultural Translation*, „English Language Overseas. Perspectives and Enquiries” 2009, vol. VI/1-2.
- Goddard C., *Semantic primes, semantic molecules, semantic templates: Key concepts in the NSM approach to lexical typology*, „Linguistics” 2012, 50(3).
- Hashemi Z.S., *Analysis of Cultural Scripts of Objections and Responses to Objections in Persian and English within Natural Semantic Metalanguage Framework*, „Modern Journal of language Teaching Methods”, March 2013.
- Kuś K., *Teoria emocji Anny Wierzbickiej*, „Linguistica Copernicana” 2010, 1(3).
- Lakoff G., *The Invariance Hypothesis: is abstract reason based on image-schemas*, „Cognitive Linguistics” 1990, 1.
- Łątka E., *Czy mówienie o emocjach w języku obcym jest możliwe? O potrzebie rekonstruowania skryptów kulturowych wyrażania emocji dla glottodydaktyki polszczyzny*, „Acta Universitatis Lodzensis, Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 2012, 19.
- Pietryga A., *Leibniza „lingua characteristica” i jej współczesne odpowiedniki*, „Studia Semiotyczne” 2010 (27).
- Riemer N., *Reductive paraphrase and meaning: a critique of Wierzbickian semantics*, „Linguistics and Philosophy” 2006, vol. 29.
- Staapek D., *Rozważania metajęzykoznawcze*, „Studia z Metodologii i Filozofii Językoznawstwa” 2017, 4.
- Wawrzyniak K.J., *Native speakers, mother tongues and natural semantic metalanguages*, „Language Sciences” 2010, 32(6).
- Wojtanowska W., *Anny Wierzbickiej koncepcja naturalnego metajęzyka semantycznego*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 2016, 2.

Prasa drukowana

- Hohol M., Kwiatek Ł., *Uniwersalny język*, „Tygodnik Powszechny” 2015, 17.

Słowniki

- Longman Dictionary of the English Language*, 1984.
- Webster's New School and Office Dictionary*, New York, 1965.

Inne

- Anna Wierzbicka, doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uchwała Senatu Akademickiego UMCS w Lublinie z dnia 26 maja 2004.
- Declaraion Toward a Global Ethics*, Parliamet of the World's Religions, Chicago 1992.

Kyung-Joo Yoon, Korean *maum* vs. English *heart and mind*: *Contrastive Semantics of Cultural Concepts*, „Proceedings of the 2003 Conference of the Australian Linguistic Society” 2003.

Źródła internetowe

- Goddard C., Taboada M., Trnavac R., *The semantic of evaluational adjectives: perspectives from natural semantic metalanguage and Appraisal*,
https://www.academia.edu/34948584/The_semantics_of_evaluational_adjectives_Perspectives_from_Natural_Semantic_Metalanguage_and_Appraisal (dostęp 27.08.2018).
<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1510898,1,cos-wspolnego-dla-wszystkich-jezykow.read> (dostęp 27.07.2018).
- Krzemińska A., *Alfabet myśli ludzkich. Rozmowa z prof. Anną Wierzbicką z National Australian University w Canberze, lingwistką, laureatką tegorocznej Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zwanej polskim Noblem*,
Prof. dr hab. Anna Wierzbicka: moja teza jest prowokacyjna,
<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,378524,prof-dr-hab-anna-wierzbicka-moja-teza-jest-prowokacyjna.html> (dostęp 31.07.2016).

O Wydawnictwie

EXANTE

⇒ Profil wydawniczy

Wydawnictwo Naukowe Exante specjalizuje się w publikacjach akademickich i publikacjach naukowych.

Nakładem Wydawnictwa Naukowego Exante ukazują się publikacje książkowe i publikacje elektroniczne, przede wszystkim: monografie naukowe autorskie, współautorskie i wieloautorskie.

W dorobku Wydawnictwa znajdują się publikacje naukowe z obszaru nauk społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, prawnych, medycznych i innych.

Misja Wydawnictwa Naukowego Exante to popularyzacja dorobku naukowego Autorów publikacji.

⇒ Współpraca

Exante współpracuje z uczonymi z różnych ośrodków naukowych w kraju i za granicą w charakterze autorów, redaktorów i recenzentów. Obsługuje konferencje, targi, kongresy i sympozja.

⇒ Adresaci oferty wydawniczej

Oferta Wydawnictwa skierowana jest do studentów, doktorantów, pracowników naukowych i wszystkich zainteresowanych publikowaniem naukowym.

⇒ Oferta

Exante specjalizuje się w wydawaniu publikacji i prac naukowych w formie książkowej oraz elektronicznej.

Oferujemy możliwość wydania:

- monografii autorskiej,
- monografii współautorskiej lub rozdziału w monografii współautorskiej,
- rozdziału w ramach monografii naukowej wieloautorskiej,
- publikacji naukowej innej niż monografia,
- publikacji pokonferencyjnej,
- publikacji będącej rezultatem innych wydarzeń naukowych,
- prac habilitacyjnych i doktorskich (również w formie monografii naukowych),
- prac promocyjnych: magisterskich, inżynierskich, licencjackich (również w formie monografii naukowych).

Zapraszamy do współpracy



ISBN 978-83-65374-99-8 (PDF)
ISBN 978-83-65374-98-1 (oprawa miękka)